Sobota-Niedziela, 10-11 kwietnia 1937 - Nr. 83
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

18 stron
cena 20 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMINSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Dobrze się powodzi niemieckiej prasie na Pomorzu

(S) Przed kilkunastu zaledwie dniami doniosła prasa polska wiadomość, nie pozbawioną cech pewnej sensacji politycznej — o tym, że wychodzące na Pomorzu niektóre czasopisma niemieckie ulegają częściowej lub zupełnej likwidacji.

Wiadomość ta nie zupełnie polega na prawdzie. Nie chodzi tu o jakąkolwiek likwidację, ile o koncentrację prasy niemieckiej na Pomorzu.

Dowód na to mamy w tym zjawisku, że np. „Culmer Zeitung", który wychodził od początku swego istnienia (już 89 lat (!!!) trzy razy w tygodniu, naraz od 1 kwietnia wychodzi jako dziennik.

Oczywiście nie jest to wywołane potrzebami niemieckiego rynku czytelniczego na Pomorzu, bo powiat chełmiński nie liczy więcej ponad 8 proc. obywateli mniejszości narodowej, ile wskazówkami bliżej nam nie znanej taktyki politycznej.

Znamienny ten fakt notujemy jedynie dlatego, ażeby opinia polska nie miała żadnych złudzeń co do tego, że Niemcy osłabną w swej taktyce propagandowej na zewnątrz, jak i na wewnątrz.

Charakterystyczną przy tym jest rzeczą, że byt wielu pisemek niemieckich na Pomorzu, o bardzo nikłym nakładzie oparty jest w wielu wypadkach na polskich inseratach. Jeśli nie zupełnie, to stanowi poważne źródło ich dochodów.

Sprawa ta jest tak poważna, tak godząca w naszą ambicję narodową, tak karykaturalnie nie współmierna z tym losem, jaki przeżywa prasa polska za zachodnią sąsiedzką ścianą, że do tej sprawy powrócimy w odpowiednim naświetlającym artykule.

Piłka nożna i... polityka

Paryż, 9. 4. (PAT.) Projektowany międzypaństwowy mecz piłkarski Francja — Włochy nie dojdzie do skutku, w wyznaczonym dniu 11 bm. w Paryżu, gdyż generalny sekretariat partii faszystowskiej we Włoszech sprzeciwił się wydaniu paszportów piłkarzom włoskim na wyjazd do Francji.

Paryż 9. 4. (PAT). Odwołanie meczu **Francja** — Włochy wywołało w Paryżu **bardzo duże wrażenie, które nabrało charakteru pewnej sensacji politycznej.**

Mecz został odwołany **zupełnie niespodzianie** późnym wieczorem w czwartek, gdy **cały prawie stadion był wyprzedany** i suma osiągnięta ze sprzedaży biletów wynosiła **600 tys. franków.**

W kołach prawicowych **zwracają** uwagę na fakt, że odwołanie meczu **nastąpiło** po **ostrym półoficjalnym oświadczeniu francuskim przeciwko kampanii prasy włoskiej** która oskarża Francję o łamanie zasady nieinterwencji.

Duchowny na czele związku piłkarskiego

Bruksela, 9. 4. (PAT) Prezesem belgijskiego związku piłki nożnej został ksiądz Dechaine. Jest to pierwszy wypadek w historii piłkarstwa, aby duchowny kierował związkiem piłkarskim.

Ciężkie położenie Polaków w Gdańsku

Delegacja ludności polskiej u Komisarza Gen. R. P.

Komisarz generalny RP. w Gdańsku min Chodacki przyjął wczoraj delegację ludności polskiej w osobach posłów Budzyńskiego i Lendziona oraz radnych Kurzyńskiego i Schwarza. Delegacja przedstawiła ciężkie położenie ludności polskiej na Ziemi Gdańskiej, szczególnie na rynku pracy, rzemiosła, handlu i szkolnictwa.

Fantastyczny pęd „Boskiego Wiatru"

W 94 godziny z Tokio do Londynu

Londyn, 9. 4. (Pat). **Samolot japoński „Boski Wiatr" przybył nad lotnisko Croydon o godz. 15 m. 26 i wylądował o godz. 15 m. 30, po przebyciu trasy z Tokio do Londynu w 94 godziny 13 min.**

Przed wylądowaniem samolot okrążył trzykrotnie lotnisko. Już na parę godzin przed przylotem na lotnisku zebrali się niemal wszyscy członkowie kolonii japońskiej w Londynie oraz wielkie masy publiczności. Nad hotelem, znajdującym się na lotnisku, powiewał sztandar japoński. Z chwilą wylądowania samolotu tłumy publiczności wdarły się na lotnisko i otoczyły samolot, wiwatując na cześć lotników.

W ciągu dnia dzisiejszego „Boski Wiatr" przebył trasę Ateny — Littorio — Le Bourget — Croydon. W drodze lotnicy lądowali dwukrotnie.

Po wydarcie tajemnic Grenlandii

wyrusza pierwsza polska wyprawa

Lwów, 9. 4. (PAT) Na ręce kierownika pierwszej polskiej wyprawy naukowej na **Grenlandię** dr. Aleksandra Kosiby, napływają bardzo liczne zgłoszenia z całej Polski od osób, które pragnęłyby uczestniczyć w ekspedycji. Wszystkie te zgłoszenia muszą być odrzucone, gdyż skład wyprawy polskiej jest ustalony. Pewien rolnik z pod Wołkowyska ofiaruje, w braku innych kwalifikacyj, swoją siłę fizyczną.

Pewien **oficer marynarki handlowej** ofiarował z własnej inicjatywy i bezinteresownie **aparat do badania głębin morskich i wodny ubiór ratowniczy.**

Wyprawa budzi w całym kraju i zagranicą, ale szczególnie we Lwowie, skąd wyruszy, wielkie zainteresowanie.

Mezalians brata króla rumuńskiego

Paryż 9. 7. (PAT). Havas donosi z Bukaresztu, że na dziś wieczorem zwołane zostało posiedzenie rady koronnej. Korespondent Havasa dowiaduje się, że książę Mikołaj, brat króla Karola, wystąpił z wnioskiem o pozbawienie go wszystkich przysługujących mu prerogatyw, aby mógł doprowadzić do legalnego uznania małżeństwa, zawartego w roku 1932 z pewną damą z towarzystwa bukaresztеńskiego wbrew obowiązującym statutom rodziny królewskiej.



Ambasador Raczyński u min. Edena

Londyn 9. 4. (Pat). Min. Eden przyjął dziś popołudniu ambasadora Raczyńskiego i odbył z polskim ambasadorem rozmowę, dotyczącą obecnych zagadnień w sytuacji międzynarodowej.

Jutro wybory nowego akademika literatury

Warszawa 9. 4. (PAT). W dniu 10 i 11 b. m. odbędą się posiedzenia Polskiej Akademii Literatury. W dniu 11 bm. odbędą się wybory nowego akademika.



Śmierć wśród kwiatów

Niezwykłe samobójstwo młodej kobiety w Gdyni

Przed niedawnym czasem przybyła do Gdyni w poszukiwaniu pracy niejaka Stefania Topolińska, pochodząca z jednego z miasteczek pomorskich. Topolińska zatrzymała się u swej koleżanki w jej mieszkaniu przy ul. Starowiejskiej 56 i wkrótce dała się poznać sąsiadom ako niewiasta n i e z w y k l e p o g o d n i e u s p o s o b i o n a, z a w s z e w e s o ł a i r o z ś p i e w a n a.

W dniu wczorajszym koleżanka Topolińskiej jak zwykle, wyjechała do pracy do Sopot, pozostawiając swoją sublokatorkę w domu. Do Gdyni wróciła dopiero około godz. 15 i ku swemu zdziwieniu zastała drzwi mieszkania zamknięte na klucz od wewnątrz, przyczym mimo dobijania się Topolińska nie otwierała. Zaalarmowani sąsiedzi wyważyli drzwi i zastali niesamowitą w swym tragiźmie scenę. Cały pokój wypełniony był gazem który ulatniał się z poodkręcanych kurków. Na tapczanie j a k w e ś n i e leżała Topolińska, u b r a n a o d ś w i ę t n i e, u p u d r o w a n a i u r ó ż o w a n a. Dookoła niej n a t a p c z a n i e i n a p o d ł o d z e r o z r z u c o n e b y ł y k w i a t y.

Wezwany lekarz Pogotowia mimo zastosowania wszelkich środków nie zdołał przywrócić desperatki do życia. Śmierć musiała nastąpić już znacznie wcześniej. Wedle opinii lekarza Topolińska pozostawała w pokoju, napełnionym gazem, około 3 godzin.

Zmarła, której zwłoki przewieziono do kostnicy miejskiej, pozostawiła list, który niewątpliwie wyświetli przyczyny tragedii. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Po prostu

Refleksje z Tygodnia Pomorza

Tydzień propagandy Pomorza jest już poza nami. Właściwie mówiąc, sprawy Pomorza nie powinny ograniczać się do j e d n e g o tylko tygodnia, ponieważ z a z ę b i a j ą się przez rok cały o wszystkie tryby wielkiej maszyny społeczno-gospodarczej całego kraju.

W tym wypadku wspominamy o tym, że się skończyło święto Pomorza, a zaczyna się w trudzie i wysiłku powszednie, szaro-bure życie c o d z i e n n e. I nierównie ten zwykły dzień pracy jest ważniejszy nad wszystkie świąteczne uniesienia programowe i propagandowe.

W i e l k o ś c i narodu, a więc i P o m o r z a nie buduje się na uroczystych akademiach, w pompatycznych pochodach, w pięknie toczonym frazesie nawet najbardziej natchnionego przemówienia. Owszem, musi być jeden dzień, czy tydzień w roku celem zrobienia bilansu, celem nabrania oddechu do dalszych zmagań o l e p s z e j u t r o narodu, i w tym owych uroczystości jest waga i znaczenie. Ale nie są one i nie powinny być celem same w sobie.

Te ogólne uwagi, akcentujące potrzebę s z e r o k i e j p r o p a g a n d y pewnych założeń ideowych, gospodarczych — wypowiedzieliśmy na tym miejscu, mając na widoku cel wyraźny, pozbawiony wszakże cech pospolitej złośliwości, bo tu przydałaby się chłosta satyry.

O co chodzi?

P e w n e o r g a n a prasowe na Pomorzu, które wzięły w pacht i monopol hurrapatriotyzm i wszechpolskość, tak głośno i z lamentem wypisujące artykuły na temat spraw i bolączek pomorskich, naraz, gdy przyszła c h w i l a z b l i ż e n i a t e g o P o m o r z a d o c a ł e j P o l s k i przez rozumnie i planowo przeprowadzoną propagandę — z a c z ę ł y s i ę z a c h o w y w a ć ze z d u m i e n i a g o d n ą w s t r z e m i ę ź l i w o ś c i ą.

Sprawa jest tak p o w a ż n a, że nie chcemy być złośliwi, a tylko skierujemy zapytanie: C z e m u ż t o, p a n o w i e w m o m e n c i e, k i e d y c h o d z i ł o o s o l i d a r y z m w y s t ą p i e n i a n a z e w n ą t r z w s p r a w i e T y g o d n i a P o m o r z a, z a b r a k ł o w i e l u l u d z i, k t ó r z y z a P o m o r z a n c h c ą u c h o d z i ć?

No, oczywiście przesada — tak znów wielu nie zabrakło, — ale n i e p o w i n n o b y ć a n i j e d n e g o m a r u d e r a s p r a w y p o m o r s k i e j. Przecież w Tygodniu Pomorza nie chodziło o politykę. Czyż trzeba tak prostej sprawy dowodzić?

Czemu to więc niektóre organa prasowe tak p o m a c o s z e m u potraktowały Tydzień propagandy Pomorza. Po prostu go zlekceważyły.

Zabójca-kabotyn skazany na 12 lat więzienia

(w) Warszawa 9. 4. (tel. wł.). Wczoraj po całodziennej rozprawie zapadł wyrok w procesie zabójcy śp. kapitanowej Heleny Mańko, Albera. Sąd po dwugodzinnej naradzie **skazał Albera na 12 lat więzienia.**

Sąd wziął pod uwagę sylwetkę oskarżonego, sylwetkę w całym znaczeniu tego słowa **ujemną, wykolejeńca i cynika**. Oskarżony ma za sobą szereg konkretnych wyroków. Z całą otwartością przyznaje się do tego, że wymuszał pieniądze, eksploatował inne kobiety.

Sąd uznaje oskarżonego za **typ aspołeczny i antyspołeczny.** Należy wobec oskarżonego zastosować taki wymiar kary, który nietylko stanowiłby represję za jego czyn, lecz **odseparuje na okres możliwie długi od społeczeństwa.**

Przyjmując pod uwagę bezmiar krzywdy wyrządzonej małżonkowi zmarłej i jej matce sąd uznał za celowe wymierzyć karę 12 lat więzienia.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

W pasie starcia dwóch mas powietrznych

Polska obecnie znajduje się w pasie ścierania się dwóch mas powietrza, a mianowicie: z południowego wschodu napływa w warstwach dolnych powietrze kontynentalne a napotykając na swej drodze prąd powietrza pochodzenia oceanicznego, które płynie z zachodu, zmusza to ostatnie do wślizgowego unoszenia się. Wskutek tego niemal na całym obszarze kraju panowała wczoraj w godzinach popoł. pogoda chmurna i miejscami notowano nawet drobny deszcz, a jedynie tylko w dzielnicach północno-wschodnich występowały jeszcze większe rozpogodzenia.

Temperatura o godz. 14 wynosiła: 10 w Krakowie, Kielcach, Łodzi i Pińsku, 11 w Warszawie, **Gdyni**, Poznaniu i Wilnie, 12 we Lwowie i Grodnie, 13 w Kaliszu, Tarnopolu i Zaleszczykach, a 15 w Przemyślu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 10 bm.: Rano chmurno i miejscami mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenia. Dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Z Madrytu wypędzili Boga

Bolszewicy hiszpańscy zabronili słuchać nawet radiowych audycyj religijnych

Zaragoza, 9. 4. (PAT.) „Heraldo de Aragon" podaje następującą wiadomość z Madrytu: Po raz pierwszy n i e b y ł y o b c h o d z o n e w M a d r y c i e ś w i ę t a w i e l k a n o c n e, w szczególności obchody w ciągu Wielkiego Tygodnia. Rada obrony Madrytu nakazała rozlepić, zgodnie z zarządzeniem rządu w Walencji, ogłoszenia, zabraniające kobietom pokazywania się na ulicy w tradycyjnym stroju nakładanym przez Hiszpanki w Wielki Czwartek i Wielki Piątek, zabraniające także jakichkolwiek modłów w kościołach, chociaż wszystkie zostały zniszczone, a nawet słuchania przez radio audycyj religijnych nadawanych przez zagranicę. Ogłoszenie to zaleca milicjantom baczenie, by nakaz został ściśle wykonany i nakazuje śledzenie osób podejrzanych o katolicyzm.

Sukcesy wojsk powstańczych na froncie baskijskim

Vitoria 9. 4. (PAT). Wysłannik agencji Havasa stwierdza, że **miażdżący sukces ofensywy powstańczej na froncie baskijskim należy niewątpliwie w znacznej mierze przypisać lotnictwu.** Na froncie długości około 100 km **samoloty powstańcze były nieustannie czynne,** panując całkowicie w powietrzu. Można powiedzieć, że samoloty współdziałały z piechotą w zajęciu najważniejszych pozycyj rządowych. Tak np. przy zajęciu wzgórza Urquiola **40 samolotów przez dwie godziny z górą unosiło się nad pozycjami rządowymi, zrzucając masy materiałów wybuchowych** na kilka domów, przemienionych na forty, z których ostatecznie obrońcy uciekli w popłochu. Wówczas piechota przeszła do akcji i przy użyciu granatów ręcznych zdołała bez większych trudności zająć i umocnić się na pozycjach, stanowiących klucz do Durango.

Miliony płyną do kieszeni „handlarzy śmierci"

Berlin, 9. 4. (PAT). Stwierdzono, że adwokat zurychski Rosenbaum, który został zaaresztowany jako pośrednik pewnych czynników zagranicznych w zaopatrywaniu w broń i amunicję wojsk rządowych w Hiszpanii, otrzymał z zagranicy **kilka milionów franków szwajcarskich.** W czasie rewizji policja wykryła u niego około miliona franków, które przekazane będą prawdopodobnie władzom skarbowym.

Budujemy...

Rozpoczęcie wielkich robót inwestycyjnych w Kieleckim

Kielce 9. 4. (PAT). W Sandomierzu rozpoczęte zostały prace wstępne przy obwałowywaniu Wisły, jak również prace przygotowawcze do podjęcia **budowy wielkich zakładów przemysłowych.** Do robót tych, na skutek zatrudnienia **wszystkich miejscowych i okolicznych bezrobotnych,** zaangażowano 500 bezrobotnych z innych terenów wojew. kieleckiego.

Rozpoczęte zostały prace przy rozbudowie sieci wysokiego napięcia na odcinkach: Mościce — Starachowice i Starachowice — Warszawa. Wkrótce też będą w pełni podjęte prace przy budowie gazociągu z Roztok.

Polskie knieje łowieckie na międzynarodowej wystawie w Berlinie

Berlin, 9. 4. (PAT.) W dniach 2—21 listopada odbędzie się w Berlinie wielka międzynarodowa wystawa łowiecka, w której weźmie udział 30 p a ń s t w e u r o p e j s k i c h, a między nimi i P o l s k a.

Polska, jeden z najbardziej interesujących terenów łowieckich w Europie, reprezentuje na wystawie berlińskiej swoje walory łowieckie w rozwoju historycznym.

Na wystawie zebrane zostaną najpiękniejsze trofea myśliwskie, zdjęcia i mapy, ilustrujące Polskę jako kraj polowań.

Biuro komitetu organizacyjnego działu polskiego mieści się w Warszawie, ul. Nowy Świat 35 (tel. 666-15).

Pierwszy powszechny festival sztuki w Warszawie

odbędzie się w końcu września

Warszawa, 9. 4. (PAT.) Dziś w Min. WR i OP odbyła się pierwsza konferencja, poświęcona sprawie zorganizowania w r. b. w Warszawie powszechnego festivalu sztuki polskiej.

Festival ten będzie trwał 10 dni. Projektowany jest termin: druga połowa września — początek października. Szczegóły o programie festivalu podamy w dziale kulturalnym.

„Pościg" krawca za księżną Julianną

Komedia omyłek z powodu... toalety koronacyjnej

(w) Paryż 9. 4. (tel. wł.) Zabawna przygoda spotkała w Paryżu księżniczkę holenderską Juliannę i jej małżonka. Księżniczka Julianna udała się do Paryża w celu zakupienia wspaniałej tualety ze złotej lamy na uroczystości koronacyjne w Londynie. Suknia kosztowała 30.000 franków.

Firma, w której księżniczka zamówiła suknię, równocześnie z suknią przesłała do apartamentu księżniczki 6 najnowszych modeli wiosennych do wyboru.

Służba księżniczki, pakując suknie do wyjazdu, sądziła, że suknie zostały kupione i zapakowała je wraz z toaletą koronacyjną.

Gdy w prasie ukazała się wiadomość o wyjeździe księżniczki, firma posłała do hotelu po odbiór modeli. W hotelu odpowiedziano, że książęca para holenderska nie zostawiła żadnych paczek. Ażeby wyjaśnić sprawę, zaalarmowana policja wraz z delegatem firmy rozpoczęła **pościg za autem księstwa,** było, już jednak za późno i ks. Julianny nie doścignięto przed minięciem granicy francuskiej.

Konsul holenderski w Paryżu zawiadomił o nieporozumieniu Hagę i **suknie niezwłocznie odesłano specjalnym samolotem.**

700 milionów złotych zagarnie Londyn

od przyjezdnych podczas uroczystości koronacyjnych

Londyn, 9. 4. (PAT.) Wedle obliczenia „Timesa" do Londynu przybędzie z poza Wielkiej Brytanii dla obejrzenia koronacji 227.500 osób. Z tego cudzoziemców z Europy 100 tysięcy, ze Stanów Zjednoczonych 22.500, z innych części świata — 4 tys., Anglików zamieszkałych w tych krajach przybędzie — 7 tys. Z imperium brytyjskiego prawdopodobnie przybędzie według tych obliczeń z Kanady — 20 tys. osób, z Australii — 20 tys., z Nowej Zelandii — 5 tys z Południowej Afryki — 15 tys., z Indii — 15 tys.

„Times" oblicza, że tych 227.500 osób wyda w okresie swego pobytu w Anglii z okazji koronacji ogółem 27 milionów funtów **szterlingów.**

Sowiety dostarczają materiał wojenny czerwonej Hiszpanii

Rzym 9. 4. (Pat). „Giornale d'Italia" ogłasza sensacyjny artykuł o sowieckich dostawach wojskowych dla Hiszpanii.

Ostatnio przeszło granicę hiszpańską w Perthuse **150 oficerów regularnej armii sowieckiej.** W pierwszych dniach marca przybyło drogą lądową do Almansa **50 dział sowieckich.** W okresie od 1 do 20 marca przybyło do Hiszpanii **drogą powietrzną 10 sowieckich samolotów myśliwskich typu Gorkij,** a równocześnie sygnalizowano z Małej Azji rychły **wyjazd 105 samolotów sowieckich płatowców bombardujących z załogą 210 pilotów szkolonych od 3 miesięcy w Sowietach.** 4 samoloty sowieckie typu Ant 6 wylądowały **na lotnisku pod Pragą czeską** a w parę dni później wystartowały z lotniska pod taborem **wraz z 10 samolotami czechosłowackimi do Hiszpanii.**

Fakt ten, zauważa „Giornale d'Italia" — jest **wyrazem przyjaznych stosunków, wytworzonych pomiędzy Moskwą a Pragą.**

Sowieckie transporty morskie idą przeważnie z Sewastopola przez Odessę. Dziennik wymienia 13 okrętów hiszpańskich, które w **okresie od 27 lutego do 7 kwietnia przewiozły z portów rosyjskich do portów hiszpańskich oprócz amunicji 220 tanków, 245 armat, 26 samolotów i 130 samochodów.**

Wyjaśnienie w sprawie „małej matury"

Warszawa, 9. 4. (PAT.) W wielu pismach ukazały się notatki o t. zw. „m a ł e j m a t u r z e" dla absolwentów klas 4 gimnazjów ogólnokształcących nowego typu.

Niejasne sformułowanie tych notatek nasuwa przypuszczenie, jakoby uczniów wszystkich gimnazjów obowiązywał egzamin końcowy, nazywany „m a ł ą m a t u r ą".

Ministerstwo WR i OP wyjaśnia, iż świadectwo ukończenia gimnazjum otrzymuje **bez jakichkolwiek egzaminów** każdy uczeń 4 klasy gimnazjum państwowego, posiadający ze wszystkich przedmiotów oceny roczne co najmniej dostateczne. Ta sama zasada jest stosowana do uczniów gimnazjów prywatnych, posiadających uprawnienia gimnazjów państwowych.

Wspomniany w notatkach egzamin ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego będzie miał miejsce **jedynie w stosunku do uczniów gimnazjów, nie posiadających uprawnień oraz do eksternów.**

Czasowa dyskwalifikacja Kusocińskiego

Warszawa, 9. 4. (PAT) **Zarząd W. O. Z. L. A. ukarał zawodnika Janusza Kusocińskiego (Warszawianka) 10-dniową dyskwalifikacją za wywiad, udzielony „Gońcowi Warszawskiemu"** w dniu 6 kwietnia, zawierający fałszywe dane o biegu Raszyn—Warszawa, skierowane pod adresem W. O. Z. L. A. i komisji sędziowskiej. (Szczegóły tej sprawy na str. 8-ej).

W najprostszy sposób

można przygotować wyborny bulion lub rosół, używając Maggiego kostek bulionowych. Potrzeba tylko rozpakowaną kostkę Maggiego bulionu rozpuścić w ¼ litra wrzącej wody. Uzyskany w ten sposób rosół podać można z jajkiem, kluseczkami, makaronem lub t. p. jako pierwsze danie obiadu; również z powodzeniem można go użyć do zup na rosole.

W obronie równowagi budżetów domowych

Było źle, było niewątpliwie bardzo źle, gdy rolnik za 100 kg. żyta otrzymywał 12 złotych.... Produkcja zbóż na wsi była wręcz nieopłacalna. Rolnik nie mógł nabywać za swą pracę niemal niczego.

Wszystko to sprawiała nadmierna rozwartość „nożyc" między katastrofalnie niskimi cenami produktów rolnych a „sztywnymi" w swej wysokości cenami wyrobów przemysłowych.

Sytuację tę oczywiście państwo zupełnie doceniało i nie szczędziło wysiłków, by przyjść wsi z pomocą. Znamy cały szereg zarządzeń i ustaw, które zmierzały do tego, by zawrzeć nożyce, ulżyć doli ludzi na wsi. Oddłużenie, moratoria, ulgi podatkowe, premie itd. — oto rejestr sposobów i środków, które zastosowano w tym okresie pauperyzacji wsi.

Wreszcie przyszła zmiana na lepsze. Ceny zbóż poczęły piąć się ku górze. Warsztat pracy na roli począł znów być opłacalny rolnik zaczął stawać się odbiorcą wyrobów przemysłowych.

Jednak cóż widzimy? Oto tą poprawą zainteresowała się również i **spekulacja.**

Poczęła więc spekulacja „działać". W praktyce wygląda to tak, że ceny żyta już zbliżają się do 30 złotych za metr, a ceny pszenicy dochodzą prawie do 35 złotych...

Źle było, gdy metr żyta kosztował 12 zł, ale źle jest również, gdy kosztuje 30 złotych...

Cena ta bowiem stanowczo przekracza granice opłacalności produkcji rolnej. Ma ona charakter wybitnie drożyźniany. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nadmierna drożyzna zbóż wpłynąć musi na drożyznę chleba — tego podstawowego artykułu a zarazem miernika cen artykułów pierwszej potrzeby. Gdy chleb drożeje — podnosi się automatycznie wskaźnik cen wszystkich produktów pierwszej potrzeby. Drożyzna chleba rozpętuje falę drożyźnianą w ogóle.

A to właśnie było zjawiskiem, którego za wszelką cenę i we wszelki sposób musimy uniknąć.

Nikt przecież w Polsce nie chce, aby rolnik biedował. Ale też nikt nie chce, aby jego produkcja stawała się łupem spekulacji, krzywdzącej całe społeczeństwo, a zwłaszcza świat pracy i ludzi o stałych poborach. Bo jeśli społeczeństwo z całą stanowczością opowiada się za tym, aby przemysł nie prowadził egoistycznej polityki nad miernych, gospodarczo nieuzasadnionych zysków — to opowiada się zarazem z niemniejszą stanowczością przeciw spekulacji płodami rolnymi, przeciw nadmiernemu bogaceniu się warstwy spryciarzy, którzy jesienią i w ciągu zimy poskupywali u rolników żyto po cenie od 15 do 20 zł., by je teraz sprzedawać po 25 do 30 złotych za metr Wiemy przecież, że zysk z wyśrubowanych nadmiernie cen zboża wędruje przeważnie do kas spekulantów.

Dlatego też trzeba stanowczo położyć tamę tej wciąż wzmagającej się orgii spekulacyjno - drożyźnianej. Trzeba ją powstrzymać, by nie zaciążyła na społeczeństwie całym, na budżetach domowych świata pracowniczego, którego dochody przecież bynajmniej nie idą w górę. Ludzie pracy mają swą stopę życiową ustaloną na pewnym poziomie, więc zakusy egoizmu kartelowego i spekulacja na zwyżkę cen chleba, a w konsekwencji wszystkich artykułów pierwszej potrzeby, byłyby zwichnięciem równowagi budżetów domowych milionowych rzesz w Polsce.

Trzeba — o ile chodzi o spekulację cenami zbóż — zarejestrować ich zapasy u rolników i handlarzy, trzeba zagrodzić drogę do paskarstwa. W imię dobra powszechnego, w imię interesu państwa i społeczeństwa.

Spekulant i paskarz są wrogami, przed którymi ogół obywateli musi być obroniony.

Gruntowna znajomość spraw Pomorza jest obowiązkiem każdego Polaka!

Nowy cios w polski stan posiadania na niemieckich kresach wschodnich

Ustawa ta w połączeniu z ustawą o zagrodzie dziedzicznej ma na celu zlikwidowanie polskiego stanu posiadania

(Od własnego korespondenta)

Olsztyn (na Warmii) w kwietniu

Z dniem 1. 2. br. weszła w życie nowa ustawa (ogłoszona dn. 26. 1. 37 Dz. Ust. Rz. część I. str. 32), która ogranicza obszar roli, podlegający przy sprzedaży zezwoleniu władz z 5 ha zasadniczo na 2 ha czyli 8 morgów, a na pewnych terenach Rzeszy nawet na 1 ha czyli 4 morgi. Tym samym przestała w praktyce istnieć w dotychczasowym pojęciu swobodna własność gruntu rolnego.

Do ustawy z 26. 1. 1937 wydał Minister Rzeszy dla Rolnictwa i Wyżywienia rozporządzenie wykonawcze. **Rozporządzenie to ustanawia dla pruskich obwodów rejencyjnych Lueneburg, Potsdam i Szczecin jak dotąd tak i nadal wielkość obszaru rolnego odlegającego przy sprzedaży zezwolenia władz na 5 ha.** Jednak tu przewiduje się przy sprzedaży 2 ha ziemi zezwolenie władz, o ile kupno odnosi się do części oddzielnych posiadłości rolnej, obejmującej więcej niż 5 ha w całości.

Sprzedaż ziemi od 1 ha wzwyż nie może się odbyć natomiast bez zezwolenia władz na pewnych w rozporządzeniu wykonawczym podanych okręgach Rzeszy, tak m. i. w obwodach rejencji Piła i Kwidzyń.

Wynika stąd, że na terenach Rzeszy zamieszkałych przez autochtoniczną ludność polską, więc w rejencji olsztyńskiej, w rejencji koszalińskiej i na Śląsku obowiązują normy 2 ha.

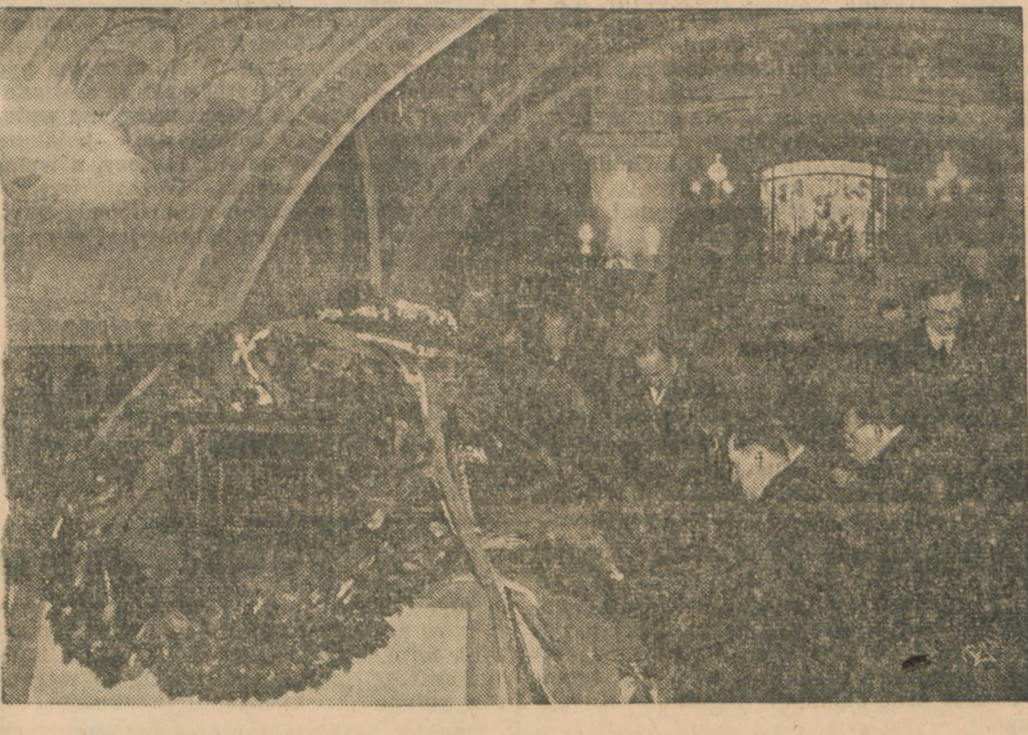
Zezwolenie władz jest niepotrzebne m. i., jeżeli grunt rolny przechodzi w ręce spokrewnionych ze sobą w prostej linii lub szwagrostwa.

Władze mogą natomiast odmówić zezwolenia tylko w szczególnych wypadkach przewidzianych zresztą ustawą. Zachodzi to wówczas, jeżeli np. **kupuje rolę osoba nie będąca w głównym zawodzie rolnikiem, jeżeli nieodpowiedni podział gospodarstwa pociąga za sobą nieracjonalne gospodarowanie** przynoszące szkodę dla wyżywienia narodu, jeżeli wykonanie interesu prawnego zagraża gospodarczej samodzielności.

Na mocy ustawy z stycznia br. podlega także sprzedaż gruntu drogą licytacji przymusowej. zezwoleniu, t. zn., że przydział kupna (Zuschlag) nastąpić może tylko za zgodą władz.

Ustawa ta w połączeniu z ustawą o zagrodzie dziedzicznej z dnia 29 września 1933 ma zlikwidować polski stan posiadania na niemieckich kresach wschodnich, a jakąkolwiek inicjatywę gospodarczą ludności polskiej stłumić w zarodku.

Prochy Karola Szymanowskiego na Skałce



Zdjęcie nasze przedstawia moment uroczystego składania trumny ze zwłokami Karola Szymanowskiego w grobach zasłużonych, w podziemiach kościoła O. O. Paulinów na Skałce w Krakowie. Trumna została złożona w sarkofagu, obok grobów Stanisława Wyspiańskiego, T. Lenartowicza i Adama Asnyka.

Tępienie polskości w państwie czerwonych carów

Starym znanym Polsce szlakiem na Sybir — W ciągu czterech lat wysiedlono 200.000 Polaków — Doczekali się zapłaty w raju bolszewickim

(Korespondencja własna).

Moskwa, w kwietniu.

W ramach wielkiej „republiki" Sowieckiej żyje ponad 2 miliony Polaków. Okres wojny polsko - bolszewickiej zwrócił uwagę władz na element polski i rozpoczęła się fala represyj. Pierwsza, względna stabilizacja bolszewizmu w Rosji w latach 1918-20 r. z miejsca zniszczyła wielki polski stan posiadania na Białorusi i Ukrainie. Znacjonalizowano w tych latach około 8 tysięcy majątków polskich w gubernii mińskiej, witebskiej i mohylowskiej, obejmujących około 46 proc. całej powierzchni ziemi prywatnej tych trzech gubernij. Około 9 tysięcy majątków polskich zniknęło w tym czasie na Ukrainie. Zniknęły też instytucje polskie i szkoły powstałe przed i w czasie wojny i przez carat nawet tolerowane. **Na przykład Kijów i Kijowszczyzna posiadały w dobie wybuchu rewolucji, w roku szkolnym 1917-18, 16 szkół średnich, 9 — zawodowych, 187 szkół początkowych i innych, stanowiących razem 217 zakładów naukowych, z 388 oddziałami i blisko 15 tysiącami uczni.**

Dalszym etapem antypolskiej polityki na rodowościowej Sowietów było **pomniejszanie liczby Polaków, ukrywanie przed Polską zagadnienia ludności polskiej w ZSRR.** Państwowy spis ludności, dokonany w 1926 r. podał tylko 782 tysiące, jako liczbę Polaków podsowieckich. Ten sam spis ludności „stwierdził" że tylko 56 proc. tej liczy Polaków uznało język polski za rodzimy!

Wobec ludności polskiej stosuje się w tym czasie politykę podwójnej gry: uświadamia się ją o „dobrodziejstwach" reżimu komunistycznego, odbierając wszelkie możliwości sprawdzenia istotnego stanu rzeczy **przez zupełne odcięcie od kontaktów z Polską.** Z drugiej strony, przy pomocy świetnie działającej propagandy, przekonywuje się tę ludność o straszliwej nędzy i rychłym upadku Polski „kapitalistycznej". Twożąc pozory życia społeczno-kulturalnego, trzymają bolszewicy Polaków podsowieckich w stanie zupełnego zdezorientowania i rozbicia. **W atmosferze tej poczyna postępować rusyfikacja młodzieży, poziom życia kulturalnego zanika na oczach.** Inteligencja polska ulega w tym czasie stopniowej likwidacji, wysyłana starym szlakiem syberyjskim na wschód, do obozów koncentracyjnych.

Przy najmniejszej komplikacji stosunków zaczynają władze sowieckie „przyciskać": **posyłają polskich skazańców do ciemni lub** do karnych obozów koncentracyjnych.

Ostatni etap polityki sow. w stosunku do Polaków w Sowietach zaznaczył się szczególnie ostrym kursem tępicielskim. Od roku 1932 poczęto wysiedlać ludność polską z Białorusi i Ukrainy w głąb Rosji i na Syberię, w drodze bezwzględnego przymusu, stosując metody ewakuacji wojennej w „eszelonach". **Wysiedlono w ten sposób w ciągu lat czterech około 200 tysięcy Polaków, wyrywając ich z odwiecznych sadyb i domostw i w ten sposób ogałacając strategiczne węzły kolejowe itp. punkty od ludności polskiej.**

Ustala się w międzyczasie zasada, że **każdy Polak, to w istocie wróg.** Wszelkie przejawy samobytności narodowej i kulturalnej, zdradzane nawet przez starych i wytrawnych komunistów polskich należy tępić i ich reprezentantów likwidować. Zasada ta jest realizowana bezwzględnie, **powodując rozstrzelanie znanych komunistów Polaków: Wojewódzkiego, Czyżewskiego, Sochackiego, Sosnowskiego, Skarbka** i wielu innych. Znikł zupełnie z widowni komunista Wandurski, zapewne rozstrzelany.

Oto, jak wygląda raj bolszewicki.

M. K.

Depesze w paru słowach

Utworzenie zakładów dla niepoprawnych przestępców. Na mocy rozporządzenia ministra Sprawiedliwości utworzone zostaną dwa zakłady dla niepoprawnych przestępców: jeden dla kobiet w Bojanowie, drugi dla mężczyzn w Trzemesznie.

O zwiększenie liczby wykwalifikowanych pielęgniarek. W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyło się posiedzenie sekcji do spraw pielęgniarstwa Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia. W wyniku obrad stwierdzono brak wykwalifikowanych sił pielęgniarskich i konieczność wydatnego powiększenia liczby szkół pielęgniarek.

Ile mieszkańców liczy Litwa? Od czasu ostatniego spisu ludności liczba mieszkańców Litwy wzrosła o ca. 130.000 osób i wynosi obecnie 2.526 tys. ludzi.

Słoń obroniony przez członków Tow. Ochrony Zwierząt. Jeden z członków Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w stolicy przesłał władzom policyjnym w Warszawie doniesienie na trenera miejskiego Zoo Karola Najmana, który znęcał się nad słoniem, prowadzonym ul. Zamoyskiego.

Śmiertelna bójka na weselu. W jednej z wsi w powiecie mińsko-mazowieckim wybuchła na uroczystości weselnej bójka, w czasie której zastrzelony został jeden z jej uczestników, kilku innych zaś odniosło rany.

„Mała" taksówka. Obok normalnych taksówek, pobierających opłaty w wysokości 1 zł. za kilometr — w Warszawie uruchomiono pierwszą serię nowych, małych autodorożek. Są to samochody dwuosobowe. Pierwszy kilometr jazdy kosztuje tylko 70 gr., każdy następny — 40 gr.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 9 kwietnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 88,90—89,08—88,72; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 288,30—289,02—287,58; Kopenhaga 115,49—114,91; Londyn 25,81—25,88—25,74; Nowy Jork czeki 5,27 i ćwierć — 5,28 i pół — 5,26; kabel 5,27 i pół — 5,28 trzy czwarte — 5,26 i ćwierć; Oslo 129,70—130,03—129,37; Paryż 23,64—23,70—23,58; Praga 18,38—18,43—18,33; Sztokholm 133,38—132,72; Zurych 119.85—120.15—119,55; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,41—11,44—11,38; Montreal 5,28 i pół — 5,26.

Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 101,50—102,00; Puls bez kuponu 1936 r.; cukier 30,25; węgiel 20,25—20,00—20,50; Lilpop 13,60—13,65—13,60; Norblin 63,50; Ostrowiec 29,50.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe

3 proc. pożyczka inw. 1-sza em. 65,75 serie nie notowane; 3 proc. pożyczka inw. 2-ga emisja 64,90 serie nienotowane; 5 proc. konw. 56,00—56,50; 5 proc. kolejowa 54,75—55,00; 6 proc. dolarowa 55,00—55,25 kupon 2,46; 4 proc. premiowa dolarowa 45,00 7 proc. stabilizacyjna 368,00 kupon 84,94; 4 proc. konsolidacyjna 55,50—56,75—53,50—53,25—54,38 trzy ostatnie drobne; 4 i pół proc. poznańskiego ziem kredytowego seria 1-sza 48,50 seria K. 48,00; 8 proc Przemysł Polski 72,00—71,75; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 43,90; 4 i pół proc. ziemskie 53,00; 5 proc. Warszawy Nowe 57,75—58,00—57,75; 5 proc. Łodzi Nowe 52,38—52,50; 5 proc. Siedlce Nowe 29,00; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9-ta emisja 58,50. Tendencja dla pożyczek mocniejsza dla listów niejednolita.

Waluty

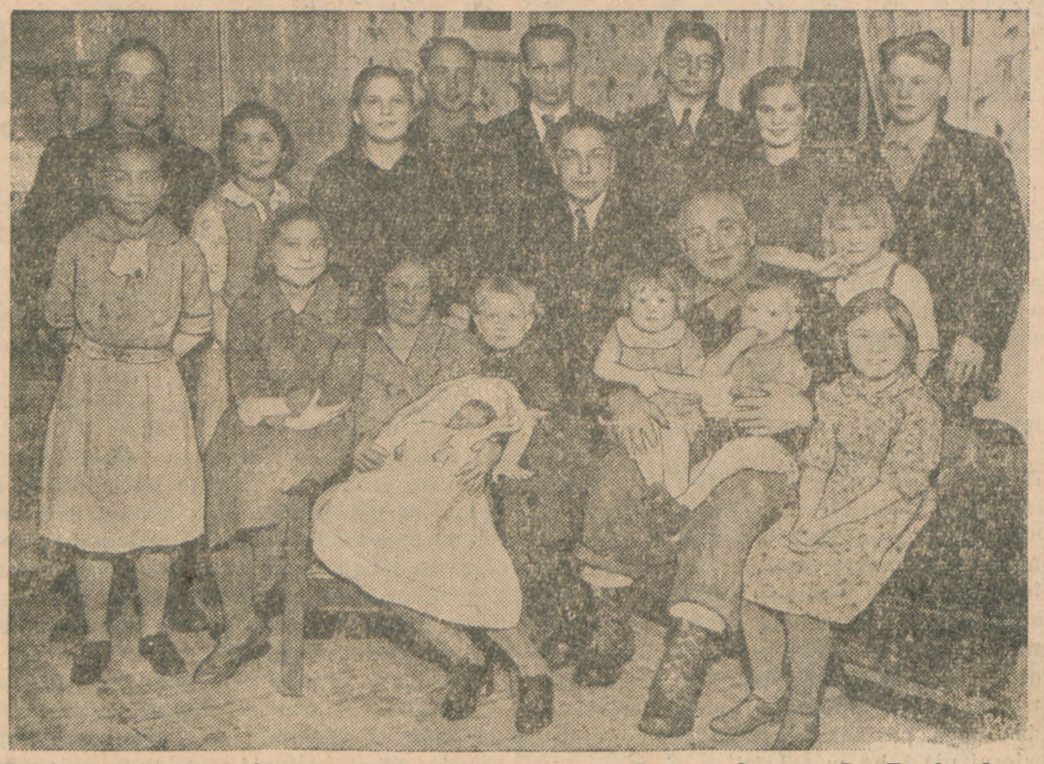
Belgi belg. 89,08—88,65; dolary amerykańskie 5,28 — 5,25 i pół; kanadyjskie 5,28 — 5,25 i pół; floreny holenderskie 289,02—287,30; franki franc. 23,70—23,56; franki szwajcarskie 120,15—119,35; funty angielskie 25,88—25,72; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 16,10—15,40; korony duńskie 115,49—114,65; korony norweskie 130,03—129,05; korony szw. 133,38—132,40; liry włoskie 24,10—23,50; marki fińskie 11,44—11.00; marki niemieckie 125.00 122,00; szylingi austriackie 97,00—96,00; marki niemieckie srebrne 130,00—127,00.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 9 kwietnia 1937 r.

Żyto 15 ton 25,75—26; pszenica 31,00—31,25; owies 22,00—22,25; jęczm. browarowy 26—27; 661—667 g-l 24,0—24,50; 643—649 g-l 23,75—24,00; 620,5—626,5 g-l 23,25—23,50; mąka żytnia wyciąg. gat. I 0—50 procentowa wł. w. 39,50—40,00; gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 37,75—38,25; gatunek II 50—65 procentowa wł. w. 31,00—31,75; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 30,75—31,50; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—20 procentowa wł. w. 50,75—52,25; gatunek I A 0—45 procentowa wł. w. 49,75—50,25; gatunek I B 0—55 procentowa wł. w. 49,00—49,50; gatunek I C 0—60 procentowa wł. w. 48,0—48,50; gatunek I D 0—65 procentowa wł. w. 47,25—47,75; gatunek II A 20—55 procentowa wł w. 43,00—44,00; gatunek II B 20—65 procentowa wł. w. 42,50—43,50; gatunek II C 45—55 procentowa wł. w. 41,50—42,50; gatunek II D 45—65 procentowa wł. w. 40,75—41,75; gatunek II E 55—60 procentowa wł. w. 39,50—40,50; gatunek II F 55—65 procentowa wł. w. 36,50—37,00; gatunek II G 60—65 procentowa wł w. 35,50—36,00; mąka psz. razowa 0—95 proc. wł. w. 38,50—39,00; otręby żytnie wymiał standartowy 17,00—17,25; otręby pszenne miałkie standart. 17,25—17.75; otręby pszenne średnie standartowe 17.00—17.50; otręby pszenne grube standartowe 17,75—18,00; otręby jęczmienne 17,00—17.50; groch Wiktoria 22.00—25.00; groch Folgera 22,00—24; groch polny 22.00—23.00; wyka 22,50—23,50; peluszka 22,00—23; łubin niebieski 13.25—14,00; łubin żółty 14,50—15,00; seradela 23,00—25; rzepak zimowy bez worka 58—60; rzepik zimowy bez worka —; mak niebieski 68,00—72,00; siemię lniane 54—57,00; gorczyca 32—34; koniczyna żółta odłuszczona 60—70; koniczyna biała 100—130; koniczyna czerwona surowa 95—115; koniczyna czerwona czyszczona 97 procentowa 130—140; makuch lniany 26,00—26,50; makuch rzepakowy 19,00—19,50; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 26,00—27,00; śrut soja 24,50—25,00; wytłoki suszone 9—9,50; ziemniaki jadalne pomorskie 5,50—6,00; ziemniaki jadalne nadnoteckie 5,00—5,50; płatki ziemniaczane 21,50—22,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 5,75—6,25; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Najliczniejsza rodzina Ameryki



Zdjęcie nasze przedstawia najliczniejszą niewątpliwie rodzinę w St. Zjedn. Ameryki Północnej, a może i na całym świecie a mianowicie pp. Johnson z Akeley z dziećmi. Dzieci tych było 21.

Jak należy płacić nadzwyczajną daninę majątkową
od rolnictwa w roku 1937?

Nadzwyczajna danina majątkowa płatna przez rolnictwo, obliczana na podstawie państwowego podatku gruntowego, przy czym przy **obliczaniu braną jest pod uwagę tylko wyłącznie suma zasadniczego podatku gruntowego,** bez uwzględnienia degresji i progresji, **płatną będzie w roku 1937, w dwuch terminach.** Do dnia 30 kwietnia ma być wpłacona zaliczka, od opłacających w tym roku podatek gruntowy ponad 25 do 60 złotych rocznie, w **wysokości 12 i pół proc. podatku gruntowego, od opłacających podatek gruntowy w wysokości ponad 60 złotych rocznie — 24½%.** Płatnicy winni zostać zawiadomieni, o wysokości wymiaru daniny do dnia 15 kwietnia, a w razie późniejszego zawiadomienia, zaliczka ma być wpłacona w ciągu 30 dni, od dnia zawiadomienia. Do **dnia 30 listopada br. ma wpłacić różnicę między definitywnie ustaloną wysokością daniny na rok bieżący, a wpłaconą przed tym zaliczką.** W razie wręczenia nakazu płatniczego po 15 listopada, reszta wyznaczonej kwoty, płatną jest również w ciągu 30 dni.

Bonifikata składek ogniowych dla rolników

Na skutek licznych zapytań, pochodzących ze sfer ubezpieczonych, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych podaje do wiadomości, że udzielona w roku ub. bonifikata składek ogniowych dla rolników, zostaje utrzymana w mocy i w roku bież. w niezmienionej wysokości, tj. 20 proc. dla województw kresowych i 15 proc. dla województ pozostałych, objętych działalnością Zakładu.

Instytut Badania i Organizacji Handlu

Izba Przem.-Handlowa w Warszawie zgłosiła na terenie Związku Izb **projekt powołania do życia Instytutu Badań i Organizacji Handlu.** Celem Instytutu jest intensyfikacja prac komisji handlu wewnętrznego.

Według programu prac Instytutu, do zadań naukowo teoretycznych tej placówki należałoby badanie struktury poszczególnych gałęzi handlu, badanie ogólnych, społecznych, prawnych i ekonomicznych warunków rozwoju handlu, badanie nowoczesnych form organizacyjnych i techniki handlu oraz przystosowanie ich do warunków potrzeb Polski, badanie rynku etc.

Program prac praktyczno-organizacyjnych Instytutu przewiduje m. in. uruchomienie poradnictwa w zakresie zakładania i prowadzenia przedsiębiorstw handlowych.

Wiadomości gospodarcze

Z KRAJU

Zorganizowane rolnictwo przygotowuje się do wystawy w Liskowie

W łódzkiej Izbie Rolniczej odbyło się posiedzenie Sekcji Rolniczo - Społecznej, poświęcone przygotowaniu prac na wystawę „Praca i kultura wsi w Liskowie". Tematem obrad były sprawy związane z urządzeniem terenu wystawy, pawilonów, stanowiska dla zwierząt gospodarskich, oraz przygotowanie zbiorów, eksponatów, wykresów, etc.

Uzgodniono poglądy przedstawicieli Izby oraz organizacyj społeczno - rolniczych odnośnie urządzenia wystawy i związanych z tym prac. Ustalono, że wystawa ma mieć charakter wyłącznie dydaktyczny i w miarę możliwości nie ograniczać się do Liskowa i najbliższych okolic, lecz objąć wyniki pracy rolnictwa całego województwa łódzkiego.

O tani cukier dla przetwórstwa owocowego

W Polsce ogólna produkcja przetworów owocowych wynosi rocznie 3.000 ton, wartości 3 800.000 złotych. W Anglii natomiast produkcja tylko jednej dużej hurtowni wynosi 50.000 ton rocznie, wartości 80 milionów złotych. Ten przykład jest wystarczający aby wskazać, na tym jednym przykładzie, jak dalece jesteśmy w tyle i to właśnie na tym odcinku, który ze względu na rolniczy charakter naszego kraju miałby bardzo duże znaczenie. Do tej pory przeróbka owoców znajduje się w tyle, przede wszystkim z powodu zbyt dużej wysokości ceny cukru. Związek Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem", wystąpił do władz państwowych z memoriałem uzasadniającym obniżkę cen cukru do 50 gr. za 1 kg., przeznaczonego dla przetwórstwa owocowego.

W Krzeczowicach znowu strajk rolny

W Krzeczowicach wybuchł strajk robotników rolnych na folwarku, będącym własnością Polskiej Akademii Umiejętności. Przyczyną wybuchu strajku jest zbyt niskie wynagrodzenie, oraz nieprzestrzeganie ustawowych godzin pracy. Robotnicy rolni zorganizowani w Związkach Zawodowych żądają tego samego wynagrodzenia, jakie mieli po znanych zajściach w Krzeczowicach, a które na czas zimowy zostały im poważnie obniżone.

Ustawodawstwo gospodarcze

Warszawa PAT. Ukazał się Nr. 26 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 6 kwietnia r. b., w którym opublikowano następujące konwencje międzynarodowe oraz świadczenia rządowe z dnia 18 marca r. b. o przystąpieniu Polski i szeregu innych państw do tych konwencyj:

W sprawie jednolitej ustawy o wekslach trasowanych i własnych (poz. 175 i 176).

O uregulowaniu pewnych kolizyj ustaw w przedmiocie weksli trasowanych i własnych (poz. 177 i 178).

Konwencja, dotycząca opłaty stemplowej w przedmiocie weksli trasowanych, i własnych (poz. 179 i 180).

W sprawie jednolitej ustawy o czekach (poz. 181 i 182).

O uregulowaniu pewnych kolizyj ustaw w przedmiocie czeków (poz. 183 i 184).

Konwencja, dotycząca opłaty stemplowej w przedmiocie czeków (poz. 185 i 186).

Zarybianie wód otwartych

Warszawska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że przyjmuje zgłoszenia gospodarstw stawowych na hodowlę sandacza dla zarybienia obwodów rybackich wód otwartych na terenie działalności Warszawskiej Izby Rolniczej.

W sprawach zamówień ikry i w sprawie nawiązania kontaktu właściciele gospodarstw stawowych mogą porozumieć się z Inspektoratem Rybactwa W. I. Rolniczej w Warszawie (ul. Kopernika 30. 4 p., pokój 420, tel. 6-08-90).

Kupiectwo polskie w Stanach Zjednoczonych A. P.

Federacja Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Ameryce, posiadająca swą siedzibę w Cleveland, rozwija obecnie ożywioną działalność. Federacja organizuje wycieczkę do Polski, która odpłynąć ma w dniu 2 czerwca na m-s „Piłsudski"

W zakresie współpracy międzyorganizacyjnej odbyła się ostatnio dłuższa konferencja kupiectwa z zarządem centralnym Związku Narodowego Polskiego.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Perspektywy polskiej emigracji

Nasza emigracja zamorska napotyka na coraz większe ograniczenia. Pocieszające jest to, że otwierają się natomiast coraz jaśniejsze perspektywy dla polskiej emigracji europejskiej: **do Belgii, Francji, Luksemburga, Łotwy, Estonii.** Lecz niestety, jak donosi **Ilustr. Kurier Codz.**, rozpoczęty szczęśliwie ruch emigracyjny doznać może załamania, a to dlatego:

„Dowiadujemy się, że wyjeżdżający z Polski emigranci mają nieraz przy duszy po kilka groszy i po bochenku chleba, są obdarci, a nawet czasami odziani w ubrania, przerobione z sukien kobiecych (!). Budzą litość swoim wyglądem wśród żandarmów belgijskich czy innych.

Cała ta propaganda naszej nędzy jest zupełnie nie na miejscu i możnaby jej uniknąć bardzo łatwo.

Czy doprawdy nie mogłyby się jakieś instytucje zająć oporządzeniem wyjeżdżających emigrantów, by nie robili wrażenia nędzarzy? Możemy się rozczulać nad dobrym sercem żandarmów belgijskich, ale wcale nie musimy się zachwycać wrażeniami, jakie robią polscy robotnicy na obcym terenie.

Robotnik powinien z kraju wyjechać w całej odzieży, z kilku przynajmniej złotymi w kieszeni, a postarać się o to winny instytucje i społeczeństwo".

Jeśli już musimy „eksportować" robotnika polskiego, a nie Żydów — to godzi się zapytać, czy istotnie nie ma sposobu, ażeby emigranta polskiego otoczyć opieką?

Drożyzna

Ostatnio postępująca fala drożyzny wpłynęła ujemnie na kieszeń obywatela, wzbogaciła za to temat rozmów codziennych. W artykule p. t. „Nie okazja a dobro społeczne" pisze **Polska Zbrojna** co następuje:

„W tych warunkach gwałtowna zwyżka cen dałaby przemysłowi tylko chwilowe korzyści, po których uzyskaniu stanąłby on przed widmem nowego kryzysu. Uświadomienie sobie tej prawdy, która głosi, że o istotnej pomyślności można mówić jedynie wówczas, gdy z niej korzysta całość gospodarstwa narodowego — wymaga jednak głębokiego poczucia solidarności z życiem całego kraju i wysoce obywatelskiej dyscypliny".

Panowie dyrektorowie karteli powinni tę uwagę sobie wywiesić nad biurkiem swych luksusowych gabinetów i pomyśleć o dobru społecznym, jeśli jeszcze egoizm nie całkiem ich zaślepił.

Wiatr od Pomorza

Pod takim zachęcającym dla każdego Pomorzanina tytule artykułu **„Kuriera Porannego"** czyta się ten artykuł z rosnącą satysfakcją, tym bardziej, że nagół prasa stołeczna stosunkowo mniej poświęca uwagi zagadnieniom morskim, aniżeli... wojnie hiszpańskiej.

„Szczęśliwy był pomysł zorganizowania w tym roku tygodnia, poświęconego sprawom Pomorza. Daje to bowiem sposobność skierowania uwagi całego kraju na dzielnicę o wyjątkowym dla nas i dla naszej przyszłości znaczeniu, dzielnicę o swoistym uroku, której charakter i rola wzbudzać muszą w społeczeństwie poczucie dumy i energii narodowej.

Co prawda, mógłby ktoś zakwestionować potrzebę tego rodzaju odświętnych manifestacyj. Mógłby ktoś twierdzić, że znamy Pomorze lepiej, niż niejedno inne województwo Rzeczypospolitej. Mógłby znaleźć się krytycy, a raczej tacy entuzjaści Pomorza, który dowodziliby, że tydzień, poświęcony temu województwu, to bardzo nie wiele. O Pomorzu trzeba myśleć nie raz w ciągu roku, ale stale, jako o nieodłącznej i niezbędnej części organizmu narodowo-państwowego.

Jak to Marszałek Piłsudski nazwał Pomorze w czasie swego pobytu w Toruniu w czerwcu 1921 roku? Powiedział o nim, że jest naszym „największym, cudownym dzieckiem". O takim cudownym dziecku trzeba istotnie myśleć nieustannie".

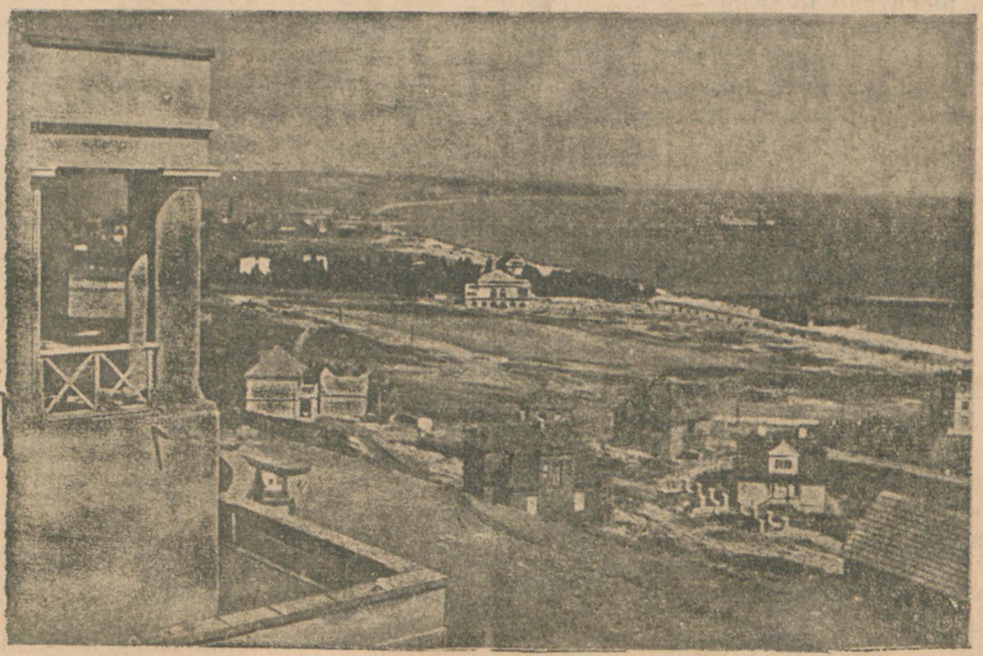
Słowem, Tydzień Propagandy Pomorza spełnił swoje zadanie. Chodzi teraz o to tylko, ażebyśmy sobie o Pomorzu nie przypomnieli dopiero za 52 tygodnie. Bo to będzie cały, długi rok!

Baca.

BOLESŁAW POLKOWSKI

Rozwój Gdyni

Gdynia w dzisiejszym układzie stosunków gospodarczych jest niewątpliwie najjaśniejszym punktem na terenie Rzeczypospolitej. Nie podobna wskazać innego miasta w Polsce ani innego odcinka pracy, gdzie by wykonano tyle i w tak krótkim przeciągu czasu, co w Gdyni. W wyścigu pracy, nakazanym nam wszystkim przez Wodza Narodu, Gdynia bezapelacyjnie zajęła pierwsze miejsce, pozostawiając wszystkich daleko za sobą.



Gdynia w pierwszej fazie rozwoju

Nie ma się czemu dziwić. Jak by pragnąc odrobić błędy i zaniedbania, których się dopuściła Polska przed wiekami na odcinku morskim, wszystkie rządy odrodzonej Polski i cały Naród ze zdwojoną, ztrojoną energią zabrały się do twórczej pracy na morzu. Postarajmy się ten ogrom pracy przedstawić dobitnie, acz w olbrzymim skrócie.

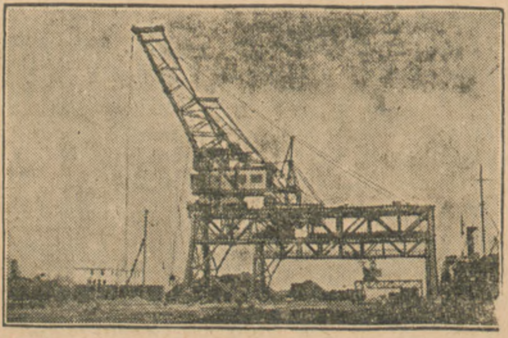
* * *

Gdy szary żołnierz polski w szary dzień lutowy 1920 roku stanął nad brzegiem nieznanej, wielkiej wody, Państwo Polskie stało się właścicielem 146 km. brzegu morskiego i kilkunastu wiosek rybackich.

Nieprzyjazne warunki polityczne i wrogi stosunek Gdańska, przyznanego Polsce jako port morski, bez włączenia go do granic administracyjnych, głębokie zrozumienie potrzeby posiadania portu własnego, niezależnego — zdecydowały o powstaniu Gdyni.

Jakże kolosalny musiał być nakład pracy i kapitałów, gdy po 10 latach Gdynia stała się portem na miarę europejską, w roku 1933 prześcignęła stary Gdańsk, a w roku 1934 stała się pierwszym pod względem obrotów towarowych portem na Bałtyku, pozostawiając za sobą stare porty, jak: Kopenhagę, Stockholm, Szczecin, Królewiec Rygę, Tallin, Helsinki i inne pomniejsze porty regionu Bałtyckiego.

Trudno tu wymienić wszystko, co w porcie zrobiono — rzucamy kilka lapidarnych cyfr: **baseny portowe zajmują powierzchnię 320 ha,** obramowane są 15 km. betonowych nabrzeży, **wybudowano 40 magazynów** o powierzchni użytkowej przekraczającej 200.000 m²; **75 dźwigów portowych** i naj-



Dzisiaj w porcie gdyńskim sterczy jnż las dźwigów

bardziej nowoczesnych urządzeń przeładunkowych obsługuje obrót towarowy. Ileż budynków, wreszcie dróg i mostów, torów kolejowych, wszelkiego rodzaju urządzeń portowych zostało wykonanych. Aparat techniczny staje się doskonałym, jest w stadium dalszej rozbudowy.

Powstaje i rozwija się aparat handlowy — przybywają do Gdyni coraz to nowe firmy handlowe, przemysłowe, maklerskie, armatorskie, ekspedycyjne, bankowe itd. itd. po to, by na tym żywym odcinku pełnić swą pracę ku chwale i rozwojowi rodzimego przemysłu i handlu.

Sięgnijmy po wyniki pracy portu gdyńskiego. Miarą tu będzie obrót towarowy. W roku 1927, tj. przed 10 laty, przez Gdynię przeszło 896.000 ton towarów, w roku 1936 — obrót towarowy osiągnął imponującą cyfrę 7.743.000 ton towarów. Ażeby sobie tę cyfrę uplastycznić — powiedzmy, że równa się ona około 15-tu tysiącom pociągów towarowych.

W związku z obrotem towarowym rozwija się ruch okrętowy. W roku 1927 Gdynia cieszyła się z osiągniętego rekordu: do portu zawinęło w ciągu roku 542 statków. W roku 1936 do Gdyni weszło 4.911 statków i to znacznie większych. Liczby mówią tu same za siebie!

Nasuwa się tu pytanie: Jaką rolę odgrywa Gdynia w handlu zagranicznym Polski? Rolę tę można uwypuklić jedną liczbą: przez Gdynię przechodzi 46 proc. ilości i wartości handlu zagranicznego Polski, a więc prawie połowa towarów, będących przedmiotem zagranicznego obrotu towarowego Polski, idzie przez Gdynię.

Gdynia więc spełnia pierwszorzędną i niezastąpioną rolę w strukturze gospodarczej Polski.

Obok wciąż rozrastającego się portu powstało miasto portowe. W roku 1920 Gdynia była skromną wioską, rybacką, odwiedzaną przez letników, liczącą zaledwie kilkuset mieszkańców. Powstanie i rozbudowa portu ściągała tu nad morze liczne zastępy ludzi pracy. Liczba ludności z roku na rok wzrasta. **W roku 1926 Gdynia** liczy już **12.000 mieszkańców, w roku 1931 — 30.000, w roku 1933 — 48.000, w roku 1935 — 75.000,** wreszcie obecnie, **na początku 1937 roku, liczba ludności przekroczyła 100.000.**

Tak kolosalnym rozwojem nie może poszczycić się żadne miasto nie tylko w Polsce, lecz i zagranicą.

Wzrasta Gdynia nie tylko w liczbę ludności, lecz również i terenowo. Warunki racjonalnej gospodarki miejskiej podyktowały potrzebę przyłączenia do Gdyni wiosek sąsiednich, obszarów dworskich i lasów. Obszar Gdyni w roku 1926 wynosił 6 km kwadratowych, dziś wynosi 66, a więc dokładnie 11 razy więcej.

Przybywająca do Gdyni ludność musiała znaleźć dach nad głową — to też ruch budowlany wykazał również intensywne tempo. Jak grzyby po deszczu, powstawały domy wielkie i małe. Dziś liczba budynków w Gdyni wynosi przeszło 7.500. Niestety, szybki rozwój miasta i wysokie ceny mieszkań spowodowały powstanie paru tysięcy małych domków mieszkalnych, jedno lub paro izbowych. Zarząd Miasta dąży obecnie do przeprowadzenia racjonalnego budownictwa socjalnego w postaci osiedli i domów robotniczych.

O intensywności budownictwa w Gdyni powie fakt, że w okresie trzech ostatnich lat **wybudowano w Gdyni przeszło 1000 nowych budynków, kosztem przeszło 25 milionów złotych.** Obecnie budownictwo znajduje się w stadium dalszego intensywnego rozwoju.

Zarząd miasta, na barkach którego spoczywa kierownictwo budowy od fundamentów miasta, obsługującego jedyny port Rzeczypospolitej, powołany jest do nadania temu miastu szkieletu w postaci ulic i placów oraz unerwienia go siecią wodociągów, kanalizacji, elektryczności itp. Kosztem kilkudziesięciu milionów złotych wybudowano w mieście i porcie blisko 100 km ulic zabrukowanych, przeprowadzono przeszło 100 km sieci wodociągowej, około 50 km sieci kanalizacyjnej, około 20 km sieci gazowej, wreszcie przeszło 250 km sieci elektrycznej. Trzeba podkreślić, że inwestycje te są tym więcej warte, że są wykonane przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki, a więc są w 100 proc. nadające się do użytku.

Do inwestycji miejskich zaliczyć należy również budowę kilkunastu gmachów szkół powszechnych, budynków miejskich, budujących się obecnie hali targowej, rzeźni itp.

Trudno to wszystko wyliczyć, a cóż dopiero wykonać i oprzeć na racjonalnie opracowanym planie i programie!

Gdynia — miasto portowe jest obecnie w stadium intensywnej rozbudowy.

Taki jest obraz Gdyni dotychczasowej i jej rozwoju.

Zwróćmy się ku jej przyszłości!

Dziś Gdynia jest w połowie drogi do swej doskonałości. Powstał pierwszorzędny aparat przeładunkowy — nie jest jednak jeszcze Gdynia portem handlowym w pełnym słowa tego znaczeniu. Brakuje Gdyni jeszcze przemysłu i handlu na wielką skalę. Plan inwestycyjny Rządu, obok rozbudowy floty handlowej, przewiduje dalszą rozbudowę techniczną portu. Jesteśmy w przededniu budowy kanału przemysłowego, wkopanego w głąb lądu, nad którym ma powstać przemysł, związany z obrotem towarowym surowcami. Dalsza budowa nabrzeży, magazynów, dźwigów jest w okresie realizacji. Miliony złotych, asygnowanych na ten cel, podniosą Gdynię na wyższe piedestały. Przecie pamiętać trzeba, że obecny handel zagraniczny Polski stanowi zaledwie trzecią część tego, co było w roku 1929. Koniunktura się odmienia, nasz handel zaczyna wzrastać i pójdzie w pierwszym rzędzie przez Gdynię. Być może niedługo będziemy patrzyli na dzisiejsze rekordy portowe z pewnego rodzaju ironicznym uśmiechem. Czas pędzi, a z nim szybko się zmienia rzeczywistość gdyńska.

Także i miasto. Obecny plan rozbudowy widzi Gdynię za kilka lat jako miasto 250.000.

Zanim to jednak nastąpi, trzeba będzie jeszcze dużo pracy i dużo kapitału włożyć do pełnego rozkwitu przyszłej wielkiej i pięknej Gdyni!

Kronika kulturalna

DYREKTOR FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj po południu dyrektora Funduszu Kultury Narodowej p. **Michalskiego.**

NOWA DROGA TURYSTYCZNA NA KASZUBACH.

Pomorskie władze wojewódzkie rozważają projekt zbudowania szlaku turystycznego od stolicy Kaszub **Kościerzyny do Starogardu.** W razie realizacji tego projektu byłaby zapoczątkowana wielka magistrala turystyczna, prowadząca z głębi kraju do „Szwajcarii Kaszubskiej“ i wybrzeża polskiego.

KONCERT KU CZCI ŚP. K. SZYMANOWSKIEGO W POZNANIU.

Z inicjatywy dyrektora Opery poznańskiej p. dyr. **Zygmunta Latoszewskiego,** odbędzie się pod koniec bież. miesiąca w **Teatrze Wielkim w Poznaniu,** uroczysty koncert ku uczczeniu pamięci **Karola Szymanowskiego,** którego program wypełnią utwory symfoniczne genialnego kompozytora w wykonaniu orkiestry symfonicznej m. Poznania pod batutą dr. Latoszewskiego.

KONCERT CHÓRU WĘGIERSKIEGO W WARSZAWIE.

Dnia 11 kwietnia odbędzie się w sali Wielkiego Teatru w Warszawie koncert chóru węgierskiego elektrowni budapeszteńskiej.

Protektorat nad koncertem objęli: poseł węgierski w Warszawie min. **A. de Hory** i b. min. komun. a obecnie dyrektor Elektrowni Miejskiej w Warszawie p. **Alfred Kühn.**

HENRYK SZTOMPKA GRA W RZYMIE.

W poniedziałek, 12 bm. o godz. 22 wystąpi przed mikrofonem Radio Roma Henryk Sztompka. Program recitalu zawiera wyłącznie utwory Chopina: balladę g-moll, nokturn Des-dur, dwa mazurki, preludium fis-moll i scherzo b-mole.

PIERWSZY POLSKI PRZEKŁAD DZIEŁ COMTE'A.

Założona przez H. Struwego „Biblioteka filozoficzna klasyków“ pomnożona została o tłumaczenie I. K. „Rozprawy o duchu filozofii pozytywnej“ Augusta Compte'a, wydanej przez Kasę im. Mianowskiego (Warszawa 1936 str. XVI — 129 i 7 kl.). Jak zaznacza na wstępie tłumaczka „Rozprawa“ stanowi popularny zarys filozofii Comte'a w jej objektywnej fazie. Dodaje przy tym, że pomimo entuzjazmu, jaki przez pewien czas żywiono w Polsce dla filozofii Comte'a, „Rozprawa“ jest dopiero pierwszym z jego dzieł, przełożonym na język polski. Tekst tłumaczenia uzupełniony został wykazem bibliograficznym polskich prac, rozpraw i artykułów, głównie z czterech ostatnich dziesięcioleci ub. wieku, poświęconych omówieniu filozofii pozytywnej Comte'a, pod której wpływem pozostawał prąd literacko - społeczny zwany pozytywizmem polskim.



PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL — ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

10)

— Tylko dorywczo, z amatorstwa. Będę panu ogromnie wdzięczny, jeżeli pan pozwoli od czasu do czasu na małą pogawędkę na ten temat. Na przykład, interesuje mnie bardzo.... — Grioni otworzył szeroko oczy, jak gdyby patrzał w przeszłość lub w daleką przyszłość... — Czy pan się zajmował, na przykład... adrenaliną....?

Zaskoczony doktór Cassier spojrzał na gospodarza.

— Adrenaliną?... Nie, ten preparat nie wchodzi w zasięg mojej specjalności.

— Ale pan doktór zna jego użycie, prawda? Podobno ten uboczny produkt nerek działa odżywczo na serce. Dużo bajek o tym opowiadają, ale ja znam osobiście wypadek, że umarły został przywrócony do życia po zastrzykach adrenaliny. — Zdawało mu się, że dostrzegł uśmiech niedowierzania na ustach Cassiera. — To jest fakt, panie doktorze! — ciągnął gorączkowo. — Znam taki wypadek, może go pan sprawdzić w mediolańskim szpitalu miejskim! Leżał tam jeden chory i pewnego dnia po gwałtownym pogorszeniu wyzionął ducha. Lekarze orzekli, że on już nie żyje. Otóż tego chorego wskrzesiły, zastrzyki adrenaliny. Serce zaczęło bić i po paru godzinach pracowało już zupełnie normalnie.

— Hm... — mruknął doktór Cassier. — A co się stało z tym człowiekiem?

— Żyje do tej pory, panie doktorze! — zawołał podniecony Grioni. — Już dwa lata minęły od czasu, jak został wskrzeszony adrenaliną.... Do tej pory żyje!... A teraz przejdźmy do sprawy, która mnie najwięcej zaciekawia: mówił mi pan w Paryżu o samym procesie śmierci.

— W rzeczywistości nie człowiek, lecz jego organizm umiera powoli. Trujące soki, tak zwana „trucizna trupia", zaczyna się tworzyć w poszczególnych, już odumarłych organach, gdy reszta organizmu jeszcze żyje. Sądzę, że ta okoliczność hamuje powstawanie soków oraz umiejscawia ich działalność — do pewnego stopnia, oczywiście — i że te soki rozpoczynają z pełną siłą swoją pracę, gdy wszelkie funkcje całego organizmu ustają zupełnie i ostatecznie.

Grioni słuchał z natężoną uwagą. Dostał wypieków z podniecenia.

— No dobrze, doktorze! Czy pan nie sądzi, że w nieżyjącym już organizmie ludzkim można przeszkodzić w tworzeniu się względnie w niszczącej działalności soków trujących przy pomocy, na przykład adrenaliny i w ten sposób utrzymać organizm w stanie, jeśli tak się można wyrazić, zdolności żywotnej.

Doktór Cassier przymrużył oczy.

— Aha!... O to chodzi? Ma pan na myśli chorego z Mediolanu?... Sam przez się pomysł jest bardzo ciekawy i ma poniekąd styczność z moją specjalnością. Porozumiem się chętnie z lekarzami szpitala mediolańskiego i ewentualnie nawet zbadam żywego nieboszczyka.

Zdawało się przez moment, że Grioni chce coś powiedzieć. Jego oczy rozbłysły gorączkowym ogniem, a na chudych policzkach wystąpiły dwie duże czerwone plamy, lecz skulił się nagle, zgasł, stał się znów niepozornym nieco garbatym człowieczkiem, tkwiącym bezradnie na wysokim krześle.

— Dobrze, panie doktorze, niech pan to zrobi — powiedział cicho. — Niech pan jedzie do Mediolanu i sprawdzi moje wiadomości. Ale przedtem życzę panu dobrej nocy. Niech pan śpi spokojnie w moim domu. Mam nadzieję, że jako lekarz pan nie jest przesądny.

— Nie. A dlaczego pan pyta?

Grioni wstał i wyciągnął dłoń.

— W Wenecji mówią, że stare mury mają swoje głosy. Lud tutejszy opowiada niestworzone historie niemal o każdym pałacu weneckim. Wszędzie straszy, oczywiście.

Niespodziewany telefon

Następnego dnia Grażyna Morzeńska nie pracowała.

Ku jej niezmiernej radości Leszek Berezowicz okazał się bardzo wrażliwy na piękno i osobliwości Wenecji: podziwiał św. Marka i Pałac Dożów, oglądał całe miasto, pływając w gondoli po kanałach i rzeczkach, błądził niezmordowanie po wąskich krętych uliczkach, długo się przypatrywał posągowi Calleoniego, którego oblicze uderza widza niewysłowioną dumą, wchodził w pobożnym skupieniu do mrocznych Frazi i Santa Maria della Salute. Natomiast sprzeciwił się stanowczo, gdy Grażyna chciała go zaprowadzić do galerii obrazów.

— To jest twoja dziedzina, Inko, a ja na tym się nic nie rozumiem... Zresztą miałaś dość czasu napatrzyć się mistrzom starej szkoły: Przyrzekam uroczyście, że ja też nie będę ci zatruwał życia swoim fachem i nie poprowadzę cię do fabryki chemicznej.

Dziewczyna nadąsała się trochę, nazwała go skończonym barbarzyńcą, ale w duchu przyznała mu słuszność. Właśnie tę świeżą beztroskę w nim kochała i żywiołową radość życia.

Co dzień jeździli we dwoje na Lido i to były dla nich najlepsze godziny ze wszystkich, jakie spędzali wspólnie. Z rozkoszą opuszczali prastare kamienne cuda miasta, aby się udać na Adriatyk, słuchać jednostajnego poszumu fal, upajać świeżym słonym powietrzem, słońcem i wodą.

Wczesnym rankiem pierwszy parowiec unosił ich na Lido. Tam pływali, dokazywali jak dzieci, biegając po brzegu, wylegiwali się na gorącym piasku plaży, a gdy po południu głodni, opaleni na brązowo, przesiąknięci zapachem morza, wracali na San Marco, oboje mieli wrażenie, że miasto było niewątpliwie piękne, ale duszne i nieznośnie gorące.

Gdy na ósmy dzień wspólnego pobytu oboje przyjechali jak zwykle z Lido, portier małego hotelu na Riva degli Schiavoni, który na swoją modłę przerobił trudne polskie nazwisko, zbliżył się, mówiąc z przyjaznym ukłonem.

— Signor Berezo, jakaś pani telefonowała i prosiła, by pan przyszedł na herbatę do „Hotel Royal Danieli". Tylko nazwiska nie mogłem spamiętać! Oner... Oder...

— Pewnie Oesterberg?

— Si, si, signor! Akurat to samo nazwisko!

Berezowicz spojrzał z ukosa na Grażynę.

— Ciekawym, po co tu przyjechała?! — mruknął niepewnie. — Zdaje mi się jednak, Inko, że nam by wypadało...

— Oczywiście, Leszku! Cieszę się bardzo, że będę mogła poznać twoją towarzyszkę podróży.

Berezowicz przeraził się po prostu, gdy w hallu wytwornego „Hotel Royal Danieli" ujrzał panią Halinę Oesterberg.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Corocznym szlakiem „drewnianego kuferka"...

Przez szereg minionych dni niezwykły jakiś ruch panował na dworcach kolejowych. Westybule stacyjne szumiały gwarem rozmów i nawoływań, na peronach, w pociągach i poczekalniach — tłok, iście świąteczny.

Codzienny, zwykły — ten z obowiązku lub przypadku „szary"pasażer, gdy popychany przecisnął się przez gromadę podnieconych podróżnych zalegających perony — mógł zauważyć dodatkowe wagony, na których widniały tabliczki z lakonicznymi napisami:

— „Dla poborowych!"

Napis ten wyjaśnił wszystko.

Wraz z wiosną rozpoczął się coroczny zaciąg rekruta. Coroczny zlot Jasiów z Polesia, juhasów z polskich gór, „pieronow" ze Śląska i innych naszych „chłopów wojskowych", którzy stanąwszy do „stawki" otrzymali kategorię „A" i zaszczytny przydział do pułków piechoty, kawalerii, artylerii, ba — nawet lotnictwa i balonów, czy marynarki.

Corocznym, tradycyjnym szlakiem „drewnianego kuferka" rekruci odbyli daleką — niekiedy i to bardzo często, jeśli chodzi o Jasiów z Polesia — pierwszą podróż pociągiem, zobaczyli na własne oczy duże miasta, tramwaje, stanowiące mimo wszystko zawsze jeszcze pierwszą atrakcję dla przyjezdnych do większych miast, usłyszeli warkot motorów samolotowych, lub zawisły w przestworzach balon obserwacyjny.

Dużo tego naraz — nawet dla tych, którzy po wsiach i mniejszych miasteczkach naukę w szkołach pobierali. A tych przecież niewiele — dobrze jeśli połowa — reszta dostanie do rąk książki dopiero w świetlicach żołnierskich, z bibliotek Polskiego Białego Krzyża.

Na rozległych peronach, na dużych dworcach kolejowych niełatwo się znaleźć po raz pierwszy w nieznanym środowisku. Podnieceni rekruci — w krótkich kurtkach, „cywilówkach" z nieodstępnymi kuferkami w rękach — lękliwie rozglądają się dokoła. Dość, że wysiedli na właściwej stacji, wskazanej im przez zamęczanego ustawicznymi pytaniami konduktora. Formacje „macierzyste", te, które wchłonąć mają wiosenny kontyngent rekruta, znają kłopoty swych nowych wychowanków to też na peronach pełno „starych wojaków", tych samych, którzy rok temu przyjechali w gromadzie „bez głowy na karku". Dziś zeszłoroczni rekruci z powagą zbierają nowicjuszów w jako tako skieconą „cywil - bandę" i rumieniąc się, prowadzą niesforne wojsko przez miasto do koszar. Gdzie niegdzie na peronach wysłannicy macierzystych formacyj trzymają tabliczki z numerami pułków wysoko ponad głowami, by jak najszybciej zebrać rozbitą gromadę, która wysypała się z pociągu.

I kroczy taka „cywil - banda" do koszar. Nie ma to „bractwo" kroku, nie trzyma „fasonu" i wogóle szczęście, że to jeszcze nie w mundurach. Wśród maszerujących (nie chodzi o to jak) nie brak „paniczów" i otrzaskanych z miastem facetów, wyróżniających się posiadaniem kapeluszy, niekiedy... welurowych nawet.

Narazie to taka różnorodna i różnobarwna mozaika — pstra i mocno kolebiąca się kolumna.

Co kilka godzin nowy oddział rekrutów znika za bramami koszar, kończąc w ten sposób pełną wrażeń — niezapomnianą dla większości podróż „szlakiem drewnianego" kuferka.

— — — — — — — —

Tak było jeszcze przed kilkoma dniami. Dziś znów normalna cisza panuje na peronach i dworcach kolejowych. Za to od rana do nocy dudnią koszary. Rekruci, którzy otrzymali już broń „krokiem sprężystym" przemierzają dziedzińce, zapoznają się z karabinem i... drylem wojskowym, który przerobi ich w dziarskich żołnierzy.

Gdy na jakiejś niedalekiej uroczystości, np. podczas święta narodowego w dniu 3 maja zobaczymy „murowaną" karnie maszerującą kolumnę defiladową — nikt z nas w sprawnych żołnierzykach nie rozpozna przed tygodniem widzianych, lękliwych, „zatraconych" rekrutów... z zielonymi uszami od drewnianego kuferka.

CZEK.



Czarodziejska moc kwiatów

Wiosna, kosmetyka i uroda

Nigdy chyba nie pragniemy tak pięknie, tak świeżo i młodo wyglądać jak właśnie na wiosnę. Nowe kostiumy, nowe suknie i przede wszystkim nowe modne kapelusiki wprawiają nas w stan radosnego podniecenia. Szczególnie właśnie nowe modne kapelusiki. Jeszcze nigdy, przynajmniej dla naszego pokolenia moda nie była tak szczodrobliwą jak w obecnym sezonie, kiedy to w mroźne i chłodne dni przedwiosenne zakwitła pękami kwiatów na naszych kapeluszach: Prawie każdej pani w takim ukwieconym kapeluszu byłoby do twarzy. Byłoby gdyby... właśnie w tem sęk że cera właśnie na wiosnę jest najbrzydsza. Wyłażą jakieś krostki, pryszcze, zjawiają się ciemne plamy, wogóle w tym jaskrawym wiosennym słońcu nie da się zataić nic. Wszystkie spustoszenia jakie dokonała na naszej cerze zima — siedzenie w dusznych lokalach, nieprzespane noce karnawałowe, a przede wszystkim ciężkie i monotonne potrawy wypisane są na buzi na wyglądzie. Nic nie pomogą długie poranne medytacje przed lustrem — żaden puder, żaden krem nie pokryje tych defektów. Dopiero później, gdy więcej będziemy spędzać czasu na świeżym powietrzu, gdy w jadłospisie codziennych posiłków pokaże się sałatka, szpinak, rzodkiewki cera powoli powróci do normalnego wyglądu.

Tymczasem pani chce ładnie wyglądać a zatem już trzeba rozpocząć kurację piękności. Zaczynamy od środków najdawniejszych, najtańszych i najracjonalniejszych od środków oczyszczających krew i regulujących przemiany materii, gdyż sprawy przemiany materii w pierwszym rzędzie wpływają na czystość i świeżość cery. Każda pani dbająca o piękno i zdrowie powina przeprowadzić na wiosnę racjonalną kurację ziołową, która nie jest ani kosztowna ani uciążliwa. Poprostu należy przez miesiąc pić sobie co rano naczczo i wieczorem przed snem filiżankę mieszanki ziołowej, którą można dostać w aptece lub sporządzić sobie samej, kupując na wagę poszczególne zioła.

PRZEPISY NA HERBATĘ.

Nr. 1. Rozłogów perzu — 2 części, rozłogów turzycy — 2, słodu — 4 części, bratków — 2 części.

Nr. 2. Rozłogów turzycy piaskowej — 2 części, rozłogów perzu — 6 części, korzeni łopianu — 1 część, korzeni mydlika — 1 część, słodu owsianego lub browarnego jęczmiennego — 2 części.

Ziółka parzy się w kamiennym lub porcelanowym garnuszku, biorąc łyżkę stołową, niezbyt czubatą na 1 szlankę wody. Napar powinien stać na ciepłej kuchni przynajmniej 30—45 minut. Pije się słodzony cukrem lub miodem.

Dobra jest również herbata z samych polnych bratków, lecz wtedy na szlankę wody bierze się tylko 1 łyżeczkę od herbaty. Gdyby herbatka ziołowa zbyt silnie działa na żołądek, dawkę naparu odpowiednio zmniejsza się.

Warto jeszcze zaznaczyć, że kuracja ziołowa działa na oczyszczenie krwi i dobrą przemianę materii, reguluje kwestię żołądkową i bezwzględnie wpływa na schudnięcie, a zatem całkowicie pokrywa się z marzeniem pani o pięknej cerze i szczupłej sylwetce. Stąd więc wniosek, że kwiatuszki na wiosnę przydadzą się nitylko w ogródku i na kapeluszu, ale również i w... brzuszku.

ANITA.

Skromnie, a wytwornie



Wełniane sukienki popołudniowe ozdabiane bywają obecnie plisowanymi „kamizelkami" i najróżniejszymi stebnowaniami

Kieszenie - najmodniejszą ozdobą sukni i płaszcza

Moda wiosenna zapowiada kieszenie jako jeden z najbardziej ulubionych szczegółów dekoracyjnych przy sukniach i płaszczach. Na większości modeli wiosennych widzimy kieszenie najrozmaitszych wielkości i kształtów, umieszczone w najróżniejszych miejscach. I nagle zdajemy sobie sprawę jak pożyteczne są te kieszenie i żałujemy, iż dotąd nie stosowano tych dekoracyjno-pożytecznych szczegółów, z których nieraz chętnie korzystałaby każda pani. Nie po to, by wypchać je różnymi niepotrzebnymi drobiazgami i przeistoczyć elegancką suknię w zniszczony i zdefasowany łach, lecz dla wygody, bo w tych kieszeniach mieści się zawsze niewielka chusteczka do nosa, płaska papierośnica, ołóweczek, mała puderniczka czy też nieodstępna kredka do ust. Możliwe, iż nie ten cel przyświecał twórcom mody przy kreowaniu modeli z kieszeniami, bardziej prawdopodobne jest, iż służyły one raczej jako detale dekoracyjne przy sukniach i płaszczach, i dlatego poświęcono im tak wiele uwagi i czasu przy komponowaniu najrozmaitszych fasonów. Mimo to nie da się zaprzeczyć, iż kieszenie poza momentem dekoracyjnym przedstawiają dużą wygodę.

Najczęściej spotykane są prostokątne formy kieszeni, widzimy jednak także kieszenie w formie kwadratów, wielokątów, etc., ale zawsze są one dość duże i rzucające się w oczy. Niektóre kieszenie odstając tworzą rodzaj torebek, inne układane są w drobne zakładeczki, jeszcze inne są stebnowane. Nowością w tej dziedzinie są kieszenie z materiału kontrastowego. Możliwości w zastosowaniu czy to materiałów czy też w zestawieniu kolorów są nieograniczone i umiejętne sharmonizowanie tych szczegółów z suknią będzie dowodem dobrego gustu. — Jako standardowy projekt może służyć następujący model sukni paryskiej: niebieska wełniana suknia z dużymi kieszeniami z czerwonej flory w formie kopert, przy szyi mały płaski kołnierzyk, który nadaje sukni szczególnie młodzieńczy charakter, czarny lakierowany pasek, pół-długi rękaw. Jak widać, ozdoby te są nie tylko tanie, gdyż koszt kilkudziesięciu centymetrów flory nie jest wysoki, lecz także nieskomplikowane i łatwe do wykonania.

Haftowane kieszenie nie są właściwie pomysłem nowym. Nowością są tylko motywy, które zdobią kieszenie oraz dość często spotykane aplikacje. Na pierwszy plan wysuwają się monogramy, kwiaty i motyle, a poza tym kotki, pieski, kaczuszki i inne okazy flory i fauny.

Poza kieszeniami naszytymi spotykamy często kieszenie przecięte w sposób niezmiernie skomplikowany, podbite innym materiałem lub też przybrane wypustką z materiału kontrastującego z suknią, albo też ze skóry.

Na ogół stwierdzić należy, iż moda wiosenna stworzyła znowu ładny, praktyczny i dostępny szczegół dekoracyjny Kieszenie umiejętnie zastosowane do starej sukni mogą ją odświeżyć i zmienić nie do poznania. Często kieszenie kombinowane są z paskiem lub też z kołnierzem i tu też każda pani może znaleźć duże pole dla wykazania swej inwencji i pomysłowości.

Rady praktyczne

Chcąc usunąć plamy z błota z jedwabiu, trzeba je zmoczyć wodą i posypać kamieniem winnym. Po kilku minutach spłókać czystą wodą. Jeżeli kolor jest bardzo delikatny, trzeba czyścić bardzo ostrożnie, żeby go nie zniszczyć.

Trochę żółtka, położonego na wełnę, wystarcza zwykle wtedy, o ile nie pomaga woda. Jeżeli nie, to trzeba wziąć kamień winny, rozcieńczony wodą i zostawić przez chwilę na plamie. Jeżeli na kolorze czerwo-

Odświeżanie czarnego jedwabiu

Materiały oczyszczone z kurzu i plam rozłożyć na stole, opiętym ściśle ręcznikiem i wycierać równo od prawej do lewej strony gąbką zmoczoną w czarnej kawie, którą po ugotowaniu należy przecedzić przez gęste sitko, ażeby nie było śladu fusów.

Po wytarciu materii, rozwiesić ją, unikając wszelkich załamań, ażeby mogła wyschnąć równo i gładko. Kawa oczyści materiał i przywróci jej połysk.

Czy należy pić przy jedzeniu

Na to pytanie nie można wprost odpowiedzieć tak lub nie. Podczas obiadu winna nam wystarczyć zupa, która jest najbardziej rozpowszechnionym pierwszym daniem i zaspokoić naturalne wymagania płynów. To też nie należy już pić wody, piwa, wina lub też kawy albo herbaty po jedzeniu. Wprawdzie picie jest zwyczajem szeroko rozpowszechnionym — lecz nie ma ono dobrego wpływu na trawienie. Kto bowiem dużo pije podczas jedzenia, spłukuje potrawy wraz z płynem, nie gryząc ich dokładnie, ani nie mieszając ze śliną. To utrudnia pracę żołądka, co po dłuższym czasie odbija się na nim w sposób nie pożądany. Wreszcie zjawia się protest ze strony żołądka w postaci osłabienia, kataru lub nerwicy żołądka. Ci, którzy nie mają zdrowego serca, niech zrezygnują z zupy i picia podczas jedzenia, gdyż płyny wprowadzane do organizmu, obciążają pracę serca. Należy też wziąść pod uwagę jedno: Kto pije podczas jedzenia, ten pochłania większą ilość jedzenia, niż trzeba. Dla ludzi chudych i pozbawionych apetytu ma to pewne zalety, dla osób korpulentnych przedstawia niebezpieczeństwo większego tycia. Kto chce uniknąć pragnienia, niech uważa na to, ażeby nie dawano dużo soli do przygotowania potraw i korzeni ostrych — gdyż te pobudzają organizm do picia.

Praktyczna suknia-fartuszek



zawsze przyda się pani domu do pracy przy gospodarstwie

Dlaczego kostki bulionowe ze znakiem KNORR?

Praktyczna Pani Domu wie, że właśnie te kostki bulionowe sporządzone są z czystego ekstraktu mięsnego z dodatkiem wyciągu wyborowych jarzyn. Doskonały jest bulion do picia sporządzony z kostek bulionowych KNORR. Wypita codziennie na śniadanie lub do obiadu 1 filiżanka bulionu z tych kostek pobudza apetyt. Można je użyć także do polepszenia smaku wielu potraw, jak ryb, pasztetów, jarzyn, bigosu, gulaszu, kapusty kiszonej, zup i sosów. Służą one również jako uzupełnienie prowiantu na wycieczki. Kostek bulionowych KNORR nie powinno zatem zabraknąć w żadnym gospodarstwie domowym. Praktyczne jest opakowanie turystyczne o zawartości 12 kostek w cenie 80 groszy. Należy jednak zwrócić baczną uwagę na znak KNORR i brązowo - żółte opakowanie.

Nasza wielka ankieta sportowa

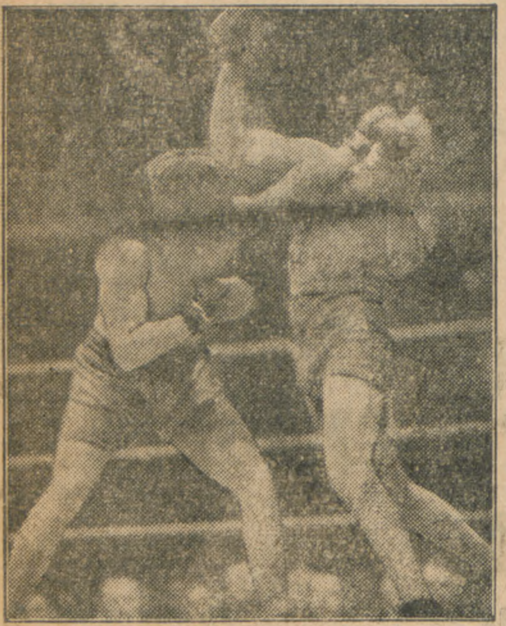
Pomorze musi przodować w sporcie?

Powszechnie znane hasło Juvenalisa „Mens sana in corpore sano“ — w zdrowym ciele zdrowy duch — znalazło sobie w Polsce i na Pomorzu już dawno prawo obywatelstwa. Słuszność zagadnienia racjonalności sportu nie ulega żadnym wątpliwościom Nie będziemy się w tej chwili rozwodzić nad ogólnie znanymi korzyściami z uprawiania sportu ani też nad jego znaczeniem propagandowym, albowiem są to postulaty powszechnie znane.

W związku z propagandową akcją Państwowego Urzędu PW i WF, zmierzającą do rozszerzenia zainteresowania kulturą fizyczną i pogłębienia jej znaczenia — zastanówmy się w tej chwili nad obecnym poziomem sportu na Pomorzu i nad znalezieniem metod i środków ku jego rozwojowi.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że poziom sportu na Pomorzu w ostatnich latach podniósł się znacznie. W niektórych gałęziach sportu (lekko-atletyka pań — wioślarstwo) Pomorze zajmuje czołowe miejsce w klasyfikacji ogólno-polskiej.

W innych gałęziach np. boks, gry sportowe, sporty wodne, daje się zauważyć rów-



nież stały rozwój tak pod względem wyników sportowych, jak i pracy wszerz — mimo to daleko nam jeszcze do takiego poziomu, jaki reprezentują inne okręgi w Polsce. W całym bowiem szeregu dziedzin nie zdołaliśmy osiągnąć jeszcze tak zwanego „poziomu ogólnopolskiego“.

W piłkarstwie np. mimo dobrej pozycji w rozgrywkach a puchar Polski ub. roku i niedawnym zwycięstwem reprezentacji Pomorza nad ligową Wartą — należy zanotować znaczny spadek poziomu od czasu zlikwidowania słynnej drużyny ligowej T. K. S.‘u z Torunia, która należała nie tak dawno do ekstraklasy polskiego piłkarstwa i godnie reprezentowała Pomorze na a-



renie ogólno-polskiej. Tymczasem obecnie z roku na rok każdorazowy mistrz Pomorza nie odgrywa większej roli w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy polskiego piłkarstwa do Ligi.

Znacznie lepiej sprawa przedstawia się, gdy honoru Pomorza broni reprezentacyjna „jedenastka“, złożona z najlepszych zawodników ze wszystkich klubów pomorskich. Charakterystyczny objaw. Wniosek z tego, że mamy jednak talenty piłkarskie na Pomorzu.

Gdzież więc szukać należy przyczyn stosunkowo niskiego poziomu klubów pomorskich? Czy może braki techniczne lub taktyczne są tego powodem — albo też brak odpowiednich urządzeń sportowych lub niemożność korzystania z nich?

A może wybujały, niezdrowy, szkodliwy szowinizm lokalny? albo „zdobycze i kombinacje“ przy zielonych stolikach hamują rozwój piłkarstwa?

Oto garść frapujących dociekań, pasjonujących niewątpliwie wszystkich entuzjastów piłkarstwa na Pomorzu. Trudno dać na te pytania fachową, obiektywną odpowiedź.

Pomorze, jako uprzywilejowana dzielnica Polski, ze względu na swe położe-



nie i rolę, winno zająć również przodujące stanowisko w sporcie. Ma ku temu nasza dzielnica wszelkie dane. Znośny dobrobyt, niezdegenerowaną młodzież, wysoce rozwiniętą kulturę duchową i materialną — oto czynniki predystynujące nas również do rozwoju kultury fizycznej i do zdobycia przodującego miejsca. Idea sportu winna na Pomorzu ogarnąć szerokie masy nie tylko sfer miejskich, ale również wieś.

Mając na uwadze dobro i rozwój sportu pomorskiego, a w szczególności najpopularniejszej jego gałęzi — piłkarstwa, pragniemy oddać głos w tej sprawie czynnikom zainteresowanym: władzom sportowym, klubom, działaczom, zawodnikom, sympatykom i entuzjastom sportu.

Rozpisujemy na ten temat ankietę sportową i prosimy zatem wszystkich, którzy doceniają znaczenie sportu i wychowania fizycznego, o zabranie głosu. O szczere, ser-



deczne wypowiedzenie się, o wskazanie przyczyn, tamujących rozwój sportu oraz środków, metod i dróg prowadzących do uzdrowienia sportu i doprowadzenie go do najwyższego możliwie poziomu.

Nie należy zapominać, że uprawianie sportu, niezależnie od osobistych korzyści w postaci rozwoju fizycznego, stanowi poważny czynnik wychowawczy. Doskonali nie tylko stronę fizyczną człowieka, lecz i jego strukturę obywatelską, wyrabia i szlifuje instynkty zbiorowego współżycia i dyscyplinę organizacyjną. Z tych też względów sport przeniknąć powinien do szerokich mas młodzieży wiejskiej i robotniczej.

Zaznaczamy przy tym, że każda nadesłana odpowiedź będzie skrupulatnie i wszechstronnie przez komisję znawców i działaczy sportowych badana, a te z nich, które przyczynić się mogą do rozwoju i propagandy sportu na Pomorzu, podawać będziemy do wiadomości publicznej. Prócz tego w najbliższych dniach rozpoczniemy druk wywiadów na tematy ankietą naszą objęte z najwybitniejszymi znawcami i entuzjastami sportu oraz przedstawicielami życia samorządowego i gospodarczego.

Wzywamy więc wszystkich do czynnej współpracy nad rozwojem sportu na Pomorzu i nadsyłania listów do naszej Redakcji (adres w tytule pisma), dodając na kopertach: „Ankieta sportowa“.

Wiele cennych nagród

Ankieta nasza połączona jest z cennymi nagrodami, których spis i regulamin przyznania podamy w najbliższym czasie.



Sensacyjne oświadczenie Kusocińskiego

„Nie będę startował na żadnych zawodach, dopóki nie ustąpi p. Różewicz

Jak donosi prasa warszawska, **konflikt pomiędzy warszawskim Okręgowym Związkiem Lekkoatletycznym a Warszawianką, wynikły na tle dyskwalifikacji sekcji lekkoatletycznej tego klubu podczas biegu Warszawa—Raszyn, pogłębia się i przybiera ostre formy.**

— Jakie jest stanowisko „Warszawianki“? — zapytał kierownika sekcji lekkoatletycznej p. Żubera, jeden z dziennikarzy warszawskich?

— Podtrzymujemy bezwzględnie nasze stanowisko, że na całej trasie startowało 35 zawodników, to jest tyle, ile przewidywał regulamin. Jeśli chodzi o trasę warszawską, możliwe — mówi p. Żuber — że były pewne niedociągnięcia. Rozstawienie biegu było oparte na kilometrażu samochodowym, a wiadomo, że liczniki samochodowe nie wykazują dokładnie ilości metrów. Przy rozstawianiu, zawodnik Warszawianki Buczyński został nadliczbowym: zabrakło dla niego trasy. Co było robić? P. Skowroński, który rozstawiał zawodników Warszawianki, podzielił trasę na jednym z odcinków Warszawy między Buczyńskim i Adamczykiem. Na trasie warszawskiej mogło biec zatem nie 5, a 6 zawodników, czyli o jednego za dużo. Ale na całej trasie Warszawa—Raszyn biegło 35 zawodników. Twierdzenie p. Różewicza z W. O. Z. L. A., że startowało na trasie trzech zawodników więcej, jest gołosłowne i nie oparte na faktach. Podejrzenie to powstało wskutek tego, że na odcinkach warszawskich biegało trzech rezerwowych: zamiast zgłoszonego Lokajskiego biegł rezerwowy Kolbow, zamiast Wnękowskiego biegł Wakuliński i zamiast Jędrzejowskiego — Buczyński. Stąd mniemanie, że trzech zawodników biegło więcej. W ogóle — mówi na zakończenie p. Żuber — na całej trasie



Janusz Kusociński

było tak wiele błędów organizacyjnych, nie było żadnej kontroli na zmianach, że wydawać sąd dyskwalifikując drużynę, jest posunięciem zbyt pohopnym, szkodliwym dla rozwoju sportu lekkoatletycznego.

OŚWIADCZENIE KUSOCIŃSKIEGO.

Kusociński oświadczył, iż na żadnych zawodach lekkoatl., organizowanych przez W. O. Z. L. A., nie będzie startował, nawet, jeśli będzie w dobrej formie, dopóki z zarządu W. O. Z. L. A. nie ustąpi p. Różewicz, wiceprezes sportowy, który działa na szkodę lekkiej atletyki w stolicy.

Kusociński jest oburzony głównie na p. Różewicza, który nie znając trasy na mecie był częściowo przyczyną jego zderzenia z motocyklem, gdyż p. Różewicz wskazał mu inny kierunek biegu, ponadto był przyczyną niesłusznej dyskwalifikacji Warszawianki.

— Oświadczenie takie wypowiadam — mówił Kusociński — **solidaryzując się z kolegami klubowymi, którzy s ąoburzeni do najwyższego stopnia na postępowanie władz W. O. Z. L. A.**

43 wielkie imprezy sportowe w Paryżu

Międzynarodowy turniej piłkarski i mecz lekkoatletyczny Europa — Ameryka

Paryż, 8. 4. (PAT.) Z okazji wystawy świat. w Paryżu w rb. zorganizowanych będzie w stolicy Francji nie mniej, niż **43 wielkie międzynarodowe imprezy sportowe.** Organizatorzy wystawy na cele sportowe przeznaczyli kwotę **2 i pół miliona franków.** Na czoło tych imprez wysuwa się **międzynarodowy turniej piłkarski,** który odbędzie się w dniach 1—6 czerwca, przy udziale reprezentacyj Austrii, Niemiec, Włoch, Węgier, Anglii i Czechosłowacji. Sensacyjnym wydarzeniem sportowym będzie projektowany **mecz lekkoatletyczny Ameryka — Europa.**

Troska p. Wojewody Raczkiewicza o rolnictwo

Komisyjny objazd terenów wymarzniętych zasiewów

Na podstawie informacyj o wymarznięciu zasiewów ozimych na Pomorzu, Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz spowodował komisyjny objazd terenu województwa przez specjalną komisję, składającą się z delegata Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, z delegata Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, prezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, i dyrektora Pomorskiej Izby Rolniczej. Wyniki lustracji zasiewów zostały przez komisję przedstawione Panu Wojewodzie Pomorskiemu w piątek dnia 9 bm. W związku z tym Pan Wojewoda Pomorski zwrócił się do władz centralnych z przedstawieniem sprawy oraz z wnioskiem o udzielenie koniecznej pomocy dla rolnictwa pomorskiego.

B. wojewoda poznański p. Bniński w Toruniu

Wpiątek dnia 9 bm. odwiedził w Toruniu Pana Wojewodę Pomorskiego Władysława Raczkiewicza były wojewoda poznański, senator Rzplitej Adolf hr. Bniński.

Z głodu i nędzy podrzucił swe dzieci

Pozostający od dłuższego czasu bez pracy 29-letni robotnik Jan Osiński zam. przy ul. Ułańskiej 16 znalazł się w ciężkich warunkach życiowych. Nie mogąc nigdzie znaleźć zajęcia, popadł w ogromną nędzę.

Z rozpaczy nie widząc innego wyjścia, zabrał swe małoletnie dzieci i udał się do biura Funduszu Pracy, oraz Urzędu Opieki Społecznej. W lokalu Funduszu Pracy porzucił półtoraletnią córeczkę Barbarę. W biurze Opieki Społecznej porzucił 4-letniego synka Mariana.

Za ten czyn odpowiadał przed Sądem Okręgowym. Sąd po naradzie uwolnił oskarżonego od winy i kary, gdyż w postępowaniu jego nie dopatrzył się przestępstwa. Nie miał on zamiaru podrzucać dzieci, lecz chciał jedynie urządzić demonstrację w celu uzyskania zasiłku. Żona jego zresztą niebawem dzieci zabrała do domu.

Zamach na skład jubilerski w Pelplin'e

Drzwi obite żelazną blachą powstrzymały włamywaczy

Do zegarmistrza p. Pawła Cichosza zam. w Pelplinie usiłowano dokonać włamania. W tylnych drzwiach, prowadzących do składu jubilerskiego, włamywacze przy pomocy świdra i dłuta wycięli otwór, co umożliwiło im otwarcie tych drzwi. Nie pomogło to jednak wiele, ponieważ wejście to było zabezpieczone jeszcze drugimi drzwiami, obitymi żelazną blachą. Wobec tej nowej przeszkody włamywacze stanęli bezradni i zniechęceni widocznie, zaprzestali dalszej pracy ulatniając się pod osłoną nocy.

Wieść o tym „fachowym" włamaniu wywarła w spokojnym mieście Pelplinie duże wrażenie. Policja prowadzi energ. śledztwo, celem wykrycia zuchwałych włamywaczy.

Sukces młodego toruńskiego hodowcy gołębi pocztowych

Medal brązowy za „udział" w berlińskiej Olimpiadzie.

Jak wiadomo, w dniu 1 sierpnia 1936 r., jako w dniu otwarcia XI-ej Olimpiady, wypuszczono w Berlinie przeszło 30 tysięcy gołębi pocztowych, nadesłanych przez hodowców wszystkich państw, których sportowcy brali udział w igrzyskach. W tym wielkim stadzie było również kilkanaście gołębi z Polski, a między nimi znalazły się 2 z Torunia. Właścicielem „olimpijczyków" i zamiłowanym ich hodowcą jest uczeń toruńskiego gimnazjum męskiego im. M. Kopernika.

O przylocie gołębi do Torunia pisaliśmy w sierpniu ub. r., w kilka dni po wypuszczeniu ich w Berlinie. Właściciel gołębi doniósł o tym do Berlina, podając dokładny czas przylotu gołębi do Torunia i ich numerki, oznaczone na obrączce „olimpijskiej", na co nie otrzymał żadnej odpowiedzi, ani świadectwa uczestnictwa gołębi w locie olimpijskim.

Dopiero w ostatnich dniach do młodego hodowcy nadeszła przesyłka, zawierająca brązowy medal, dyplom i list, zawiadamiający, że z pośród gołębi nadesłanych z Polski, jego pocztowce zdobyły drugie miejsce. Klasyfikacja bowiem, ze względu na duże różnice w odległościach Berlina od gniazd gołębi, odbywała się w ten sposób, że każdemu państwu przyznawano 3 miejsca.

Medal brązowy, jako nagroda za zajęcie II-go miejsca ma około 8 cm. średnicy. Na jednej stronie jest precyzyjna płaskorzeźba wyobrażająca gołębia pocztowego, otoczona wieńcem laurowym. Na odwrocie znajduje się pięć symbolicznych kół olimpijskich i napis „XI-ta Olimpiada — Berlin 1936" — w języku niemieckim.

Medal ten i dyplom, wystawiony przez Olimpijski Komitet Organizacyjny nie tyle przynoszą splendor młodemu hodowcy gołębi, ile stanowią bądź co bądź miłą pamiątkę.

Katastrofa samochodowa pod Łęgnowem

Samochód firmy „Kadlec i S-ka" cudem tylko wyszedł wraz z jadącymi cało

Skutki powodzi jeszcze dzisiaj dają się odczuwać, zwłaszcza tym, którzy wybierają się samochodem przez Solec Kujawski i Łęgnowo do Bydgoszczy lub z powrotem.



Na miejscu katastrofy samochodowej pod Bydgoszczą.

O katastrofie samochodowej, jaka się wydarzyła dnia 2 kwietnia pod Łęgnowem, podajemy na tym miejscu wiadomość, która jednocześnie będzie przestrogą dla odpowiednich władz drogowych, ażeby na przyszłość więcej dbały o bezpieczeństwo obywateli.

W świetle niespornych, zdaniem naszym faktów — sprawa tak się przedstawia.

Dnia 2 kwietnia samochód firmy „Kadlec i S-ka" zdążał z Torunia przez Solec Kujawski do Bydgoszczy.

Za Solcem Kujawskim wóz szczęśliwie przejechał pierwszą wyrwę, pozostałą po wylewie, przy pomocy zaprzęgu konnego.

Dozorca drogowy, przepuszczając samochód przez tę pierwszą wyrwę, nie przestrzegł jadących przed następną wyrwą, która tylko przytomności szofera zawdzięczając, nie stała się grobem dla jadących w wozie samochodowym pasażerów. Ze względu na trudności terenowe, samochód posuwał się z szybkością 23—30 km na godzinę. Nagle samochód stanął nad przepaścistą wyrwą, po brzegi wypełnioną wodą. Od niechybnej katastrofy śmiertelnej uratował podróżnych sprzyjający splot okoliczności i przytomność szofera. Samochód, zsuwając się do wyrwy, oparł się o wywrócone drzewo, zawisając nad przepaścią pod kątem prostym, co uwidocznione na naszym zdjęciu.

Wyrwa ta nie była należycie zabezpieczona, jak zgodnie orzekli rzeczoznawcy.

Wypadek ten powinien być dla naszych władz drogowych przestrogą na przyszłość, bo życie obywateli nie jest chyba tanie.

Wiosenna koniunktura w dziedzinie motoryzacji

W związku z rozpoczynającym się sezonem wiosennym należy stwierdzić, że rozpęd motoryzacyjny przybrał na samym początku prawie że żywiołowe rozmiary. Nowo utworzona montownia znanego amerykańskiego koncernu samochodowego już wypuściła na rynek większą ilość samochodów, które zostały momentalnie rozchwytane za gotówkę przez konsumentów. Odsprzedawcy tej montowni z całej Polski sygnalizują, iż otrzymali już dalsze zamówienia na pokaźne ilości samochodów, za które klienci wpłacili z góry gotówkę, tak, że produkcja tej montowni na kilka najbliższych miesięcy jest całkowicie wysprzedana i jest wątpliwym, czy wszyscy chętni nabywcy otrzymają zamówione samochody.

Ten spontaniczny odruch wykazuje, jak paląca była i jest sprawa motoryzacji u nas. Bo przecież skoro ci co mają gotówkę i płacą ją z góry, czekają po kilka miesięcy nie wiedząc, kiedy otrzymają zamówione samochody, to cóż zrobią ci, którzy całej gotówki odrazu nie posiadają, lub wogóle nie są w stanie przyjąć zobowiązań na takie sumy, w jakich można obecnie otrzymać samochody nowe. Jest więc w dalszym ciągu aktualnym problemat dobrych wozów używanych. Tym bardziej, że przedsiębiorstwa samodzielne mogą amortyzować na rachunku wydatków handlowych jednorazowo pełne 100 proc. ceny kupna samochodu nowego lub używanego.

Kupno używanego samochodu jest rzeczą zaufania. Zagranicą są bardzo rozpowszechnione przedsiębiorstwa t. zw. „second Hand". W Polsce dział ten dotychczas był bardzo zaniedbany. Sprzedaż używanych wozów odbywa się w sposób b. prymitywny, z rąk prywatnych, przez bezrobotnych szoferów itd. Nic dziwnego więc, że z tego powodu powstają rozczarowania i czasami zupełne zniechęcenie się do sprawy motoryzacji.

Jest więc koniecznym nabywanie samochodów używanych w przedsiębiorstwie specjalnym, koncentrującym u siebie sprzedaż samochodów używanych, wyposażonym w specjalne urządzenia do przeglądu, montażu i obsługi i będącym w możności finansowania sprzedawanych samochodów itd.

Firma „Stałe Targi Samochodowe" w Gdyni, ul. 10 Lutego 31, która cieszy się wielką popularnością, ma na składzie wielki wybór wozów używanych, finansuje te wozy na korzystnych warunkach i ma wszelkie urządzenia do obsługi wozów itd.

Szczegóły w dzisiejszym ogłoszeniu.



NA EKRANIE TYGODNIA

Toruniowi, a zdaje się również innym miastom Pomorza, grozi brak mięsa. Panowie rzeźnicy ogłoszą strajk. Będziemy jaroszami z musu. Jest to zmartwienie, które ugodzi specjalnie w tych, którzy mają na mięso. Proletariat tak bardzo tą wiadomością się nie przejmuje. On już dawno uprawia sabotaż w stosunku do mięsa i na mięso nawet nie spojrzy. Więc kto ucierpiałby na tym strajku?

Najoczywiściej ci, którzy mięsem handlują, oraz konsumenci, nieliczni zresztą, ale którzy słono muszą opłacać swe mięsożerne apetyty.

Wszelkie zwierzaki czworonożne poprą strajk, to jest oczywista, tu bowiem chodzi o ich własną skórę. Bądź co bądź nie jest dobrze. Wogóle, bo w szczególe niektórym jest non plus ultra.

Czy godzi się w tak poważnym momencie w jakim żyjemy komplikować sytuację? Ja tam nie bawię się w sędziego śledczego, ani prokuratora. Nikogo nie winuję. Ja stawiam tylko diagnozę, zresztą nie pierwszy i nie ostatni, że coś jest nie w porządku. Za szybko w tej Polsce chcielibyśmy się wzbogacić. A to nie idzie. Trzeba i należy zostawić także na dorobek pokoleniom, które po nas przyjdą. Trzeba wogóle, ażeby zwyciężył zdrowy rozsądek nad instynktem obżarstwa.

Bo właściwie w Polsce nie jest tak źle. My jeszcze masła nie przetopiliśmy na armaty. A patrzmy i przysłuchujmy się pilnie temu, co się dzieje wokoło nas. Oto raz po raz niepokoi prasa, że hitlerowskie Niemcy poczynają się wąchać i życzliwie obwąchiwać ze stalinowskimi Sowietami. Czyim kosztem?... Ja myślę, że i kosztem naszych pp. rzeźników, piekarzy i konsumenta i producenta, inteligenta... co tu wyszczególniać, kosztem Polski. Kto tego nie widzi, tego zaprowadzić do rzeźni miejskiej i obuchem w łeb.

To nic, że wiadomości podobne mogą się okazać przedwczesne i że są one tendencyjnie lansowane przez pewne koła polityczne, ale czy to tak bardzo jest nieprawdopodobne?

Polacy, — chciałbym zawołać, trzymajta się kupy! — ale obawiam się wpaść w publicystykę dydaktyczną, gdy ja na tym miejscu mam dać przegląd zdarzeń mniej więcej na wesoło.

A za tym, precz ze smutkiem! Przeprowadzajmy obok motoryzacji i elektryfikacji radiofonizację kraju. Wczoraj byłem u dentysty z chorym zębem. Poczekalnia. Za cienką powłoką gabinetu nieczłowiecze pojękiwania. Nie każdego da się ululać pod chloroformem, czy eterem. W poczekalni nastrój tak ponury, jakby każdy z pacjentów czekał swej kolejki na krzesło elektryczne lub znajdował się w poczekalni czerezwyczajki.

I przyszła mi do głowy szalona, zdawałoby się myśl: — dlaczego w tych poczekalniach nie ma głośników? Jak to przyjemnie byłoby dać sobie uśmierzyć wielki ból w takt dźwięków małej orkiestry Polskiego Radia.

Przyjrzyjmy się wszystkim naszym poczekalniom w urzędach. Jakaż w nich śmiertelna, karawaniarska nuda.

Rzucam pomysł. Zradiofonizować biurokrację. A w pierwszym rzędzie Urzędy Skarbowe. Wyobraźmy sobie tylko sielankę: Płacę podatek obrotowy przy dźwięcznych obrotach płyty gramofonowej zamiast mnie — „A ja jaj" — krzyczy Kiepura i operacja przechodzi bezboleśnie. Czyż nie idealne znieczulenie radiofonizacyjne?

Są jednak większe kłopoty. Nasz pan minister Beck dotychczas nie wie, jak się ubrać na uroczystości koronacyjne w Londynie. Dziwni ludzie, ci wielkobrytanie. Świat się załamuje pod ciężarami tak wielkich zagadnień, jak bezrobocie, kryzys, zbrojenia, brak surowców, drożyzna, rewolucja, Hiszpania. — a tam nic nie mają ważniejszego do roboty, jak łamać sobie głowę nad ceremoniałem koronacyjnym. Tradycja — powiedzą. Jużci, że tradycja, ale kryzys również już staje się tradycją i jako taki zasługuje na bliższą uwagę. Ale co kraj, to obyczaj i kto wie, czy właśnie w tej zimnokrwistej psychice Anglika nie należy się doszukiwać wielkości imperium anglo-saskiego. Dżentelmeni ci, niczym się nie przejmują. Owszem, wojna czy kryzys — ważne to sprawy, ale nie błahą jest również sprawa kroju fraka (i ilości przy nim guzików), w którym dyplomaci powinni się ukazać na dworze królewskim.

Nie uchybiam ja ceremoniałowi Jego królewskiej mości — uchowaj mnie Boże od powietrza, głodu, ognia i... cenzora, z którym chciałbym żyć w wiekuistej przyjaźni (skłonny jestem nawet wypić z nim „bruderschaft"); nie przyganiam ja również uroczystościom, kierując się osobistą niechęcią za nieotrzymanie zaproszenia, (co, gdyby się stało, to niechybnie koronację musianoby odłożyć, jako że we fraku jest mi paskudnie nie do twarzy), — jeśli wspominam o tych ceremoniach ze stanowiska szarego i burego człowieka z pośród kroci milionów ludzi, to tylko w tym filozoficznym celu, aby dowieść, że wszystko na tym świecie jest za razem i wielkie i takie drobne, małe, dziecinne wobec zagadnień wiecznych.

Czyż wszyscy, jak tu żywi na tym globie ziemskim przebywamy, nie jesteśmy rozkapryszonymi, nieznośnymi dziećmi, którzy zakłócają sobie wzajemnie spokój?

Pomimo naszego XX wieku, jesteśmy jeszcze młokosami. Za drugie XX wieków ludzkość nabierze rozumu. Prawda, że jestem optymistą, no nie?

Hajot.

Z sali sądowej

Urzędnik Starostwa Grodzkiego przed Sądem

Odpowiada za nadużycia w dziale budżetowo-rachunkowym

Wczoraj stanął przed Sądem były urzędnik Starostwa Grodzkiego, Józef Zdrojewski, oskarżony o dokonanie nadużyć w wydziale budżetowo - rachunkowym. Oskarżony do winy się nie przyznaje. Na rozprawę powołano szereg świadków. Zdrojewski tłómacząc się, twierdzi, że wszystkie zarzucane mu czynności wypełniał za wiedzą swych władz przełożonych i wnosi o powołanie dalszych świadków a między innymi byłego wicestarostę p. Belinę, b. starostę Niepokulczyckiego i innych.

Rozprawa trwa. Prawdopodobnie nie zostanie dziś jeszcze zakończona, gdyż Sąd niewątpliwie przychyli się do wniosku obrony o powołanie wymienionych świadków.

„Niebieski ptak" - morderca kapitanowej Mańkowej gra przed sądem komedię zabójcy z miłości

Niezwykła rozprawa przed sądem warszawskim

Warszawa z napięciem śledzi przebieg **niezwykłego procesu o zabójstwo,** którego smutnym bohaterem jest niesympatyczny pod każdym względem, typowy „niebieski ptak" — złośliwiec, lekkoduch i darmozjad **Stanisław Adolf Aber.**

Podsądny odpowiada przed trybunałem za zabójstwo śp. kapitanowej **Heleny Mańkowej.** Prokurator zakwalifikował czyn ten jako **zabójstwo z rozmysłem — oskarżony, grając niesmaczną komedię ofiary „wielkiej, bezgranicznej miłości", twierdzi, że zastrzelił kapitanową w lasku pod Wieliszewem, na jej żądanie.**

— Chcieliśmy umrzeć wspólnie!

Aber jest typowym przedstawicielem zdegenerowanej klasy ludzi - pasożytów, ma lat blisko 30 — żył dotąd z łaski jego matki, lub... pieniędzy swych ofiar, wydobywanych przy pomocy szantażu. Żył — jak sąm powiedział w toku rozprawy — **z dobrych swoich znajomych, nie robiąc nic zupełnie.** Ukończył zaledwie 3 klasy szkoły średniej, siedział u matki.

— Rano nie robiłem nic, a po południu miałem wolne — oświadczył z cynizmem kabotyn — przed sądem.

Nawiązał romans z żoną oficera. Wykorzystując jej uległość, wdarł się do życia prywatnego kapitanowej, zawładnął jej intymnymi tajemnicami — zdobył podstawy do szantażu. Przed sądem „obraża się" na matkę Mańkowej, która starała się **zerwać romans córki z ułomkiem, czując instynktownie tragedię w tym związku.**

Psychiatrzy wydali o Aberze opinię streszczającą się w słowach: **„Złośliwy, kłamca, lekkoduch i darmozjad", uznając komedianta jako poczytalnego i odpowiedzialnego za popełnione czyny.**

Przewód sądowy wykazał, że oskarżony **strzelił do śp. kapitanowej Mańkowej z tyłu.** Nie jest to więc zabójstwo z miłości.

Występny bohater ponurego romansu, który bronił się przed sądem z cynizmem, operując beztreściwymi frazesami o „wielkiej miłości" — po potępiających orzeczeniach biegłych — **oczekuje wyroku.**

Na karę śmierci

Morderca który „nie chciał zabijać". Jan Tkacz, zawiśnie na szubienicy

Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie Wielkopolskim zapadł przedwczoraj wyrok przeciwko głównemu bandycie, szewcowi **Janowi Tkaczowi.** Sąd skazał Tkacza na **karę śmierci** przez powieszenie i orzekł stałą utratę praw obywatelskich. Wspólnik mordercy, **Sylwester Ludziński,** skazany został na 15 lat więzienia.

Tkacz wraz z Ludzińskim i innymi wspólnikami dokonał szeregu napadów z bronią w ręku, zabijając podczas jednej z wypraw bezrobotnego Stanisława Nowickiego.

Wiadomości sportowe

SKŁAD DRUŻYNY PIŁKARSKIEJ GRYF'U NA MECZ Z PPW. GRUDZIĄDZ.

Bramkarz: Wyczyński, **obrona:** Trenk, Kowalecki, **pomoc:** Wiśniewski, Frątczak i Jeziorski, **atak:** Wierzelewski, Kosobudzki, Kamiński, Ziółkowski i Zdrojewski.

Przypominamy, że pierwszy mecz piłkarski w Toruniu **o mistrzostwo Pomorza** w „A" klasie wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród miłośników piłki nożnej. W. K. S. „Gryf", nie pokonana w dotychczasowych rozgrywkach drużyna, nie zawiedzie swych wielbicieli i do swego dorobku punktowego dorzuci dalsze dwa punkty.

W niedzielę, dnia 11 kwietnia 1937 r. **o godz. 16** na **stadionie wojskowym** walczą Gryf z PPW. Grudziądz o cenne punkty.

Drużyna T. K. S. „29" wyjeżdża w wzmocnionym składzie do Inowrocławia, gdzie spotka się z Goplanią, która już w bieżącym sezonie walczyła u siebie z powodzeniem, bijąc W. K. S. Inowrocław 2:0. Czy uda się T. K. S.-owi Goplanię pokonać i w jakiej znajduje się obecnie formie, wykaże niedzielny mecz. Goplania zechce na swoim boisku zrewanżować się za zeszłoroczną „niefortunną" porażkę 5:4.

Polonia bydgoska walczy u siebie z Unią tczewską. Mecz ten należy do ciekawszych z uwagi na tajemnicze pogłoski o wzmocnieniu drużyny tczewskiej młodym narybkiem.

Unia jedzie do Bydgoszczy z wolą zwycięstwa i chęcią pomszczenia walkoweru, przyznanego „Polonii" przy zielonym stoliku.

PORAŻKI AKADEMIKÓW BELGIJSKICH W NIEMCZECH

Po pobycie w Polsce, akademicka reprezentacja pływacka Belgii rozegrała w Berlinie mecz ze studentami niemieckimi. Wyniki notujemy:

3×50 m stylem zmiennym — 1) Niemcy 1:34 m., 2) druga sztafeta niemiecka 1:38,1 m., 3) Belgia 1:41,2 min.

5×50 m. dowolnym — 1) Niemcy 2:24,5 min., 2) Belgia 2:33,3 m.

W meczu piłki wodnej zwyciężyli studenci niemieccy 8:5 (3:3).

W meczu piłki nożnej akademickich reprezentacyj obu tych krajów wygrali Niemcy 4:1 (1:1).

ÓSMY REKORD ŚWIATA DUNKI HVEGER

Znakomita pływaczka duńska Hveger ustanowiła w tych dniach nowy rekord świata na 400 m. stylem grzbietowym mając wynik fantastyczny 5:44,5 m. Wynik ten lepszy jest od dotychczasowego rekordu światowego, będącego w posiadaniu mistrzyni olimpijskiej Mastenbroek o pełnych 15 sek.

Nadmieniamy, że jest to 8-my z kolei rekord świata, ustanowiony przez Dunkę.

NIEDZIELNE MECZE LIGOWE.

W Warszawie: Warszawianka walczy z Cracovią.

W Krakowie: Wisła gra z Ł. K. S.'em.

W Chorzowie: A. K. S. gra z Ruch'em.

PIŁKARZE POMORZA WALCZĄ W NIEDZIELĘ O MISTRZOSTWO KLASY „A".

W Toruniu o godz. 16: Gryf—PPW. Grudziądz; sędzia Żmudziński.

W Inowrocławiu o g. 16: Goplania—T. K. S. „29"; sędzia Kończal.

W Bydgoszczy: Polonia—Unia Tczew; sędzia Lewicki.

WITTMAN I JĘDRZEJOWSKA JADĄ NA TURNIEJ DO NEAPOLU

Wczoraj wieczorem tenisiści polscy — Jędrzejowska i Wittman udali się do Neapolu na międzynarodowe mistrzostwa Europy środkowej.

Turniej rozpoczyna się w poniedziałek nadchodzący. Bezpośrednio po zakończeniu tego turnieju Polacy wracają do kraju, aby podjąć trening pod kierunkiem niemieckiego trenera Richtera.

Przy głośniku

Na marginesie „Tygodnia propagandy Pomorza"

Tydzień Propagandy Pomorza w Rozgłośni Pomorskiej był zarazem tygodniem propagandy naszej radiostacji. Wszystkie bez mała audycje szły na falę ogólnopolską i to należy zaliczyć do plusów, skoro chodzi o rozwój pomorskiej placówki radiowej. Wielki sukces odniosła muzyka pomorska przez wykonanie kompozycyj kaszubskich p. Wieczorka. Ale ponieważ nie jestem znawcą tak trudnej sztuki, jak muzyka, a zaliczam się tylko do mniej lub więcej inteligentnych jej „konsumentów", przeto ograniczam się tylko do zarejestrowania faktu, nie pchając się do parafii naszego recenzenta muzycznego.

Z usłyszanych w tygodniu propagandy audycyj, poza oficjalnymi przemówieniami, które krytyce podlegać nie mogą raz ze względu na takt, jaki obowiązywać powinien sprawozdawcę w takich specjalnych momentach, jak i ze względu na to, że słowom ważnym, wypowiedzianym do mikrofonu przez najwyższego na Pomorzu przedstawiciela Rządu, nic dodać, ani ująć nie można.

Wszystkie inne audycje zasługują na takie lub inne naświetlenie.

Dyr. Bracki odczytał nam fragment Międzymorza równie radiofonicznie, jak i inteligentnie. Ale już osobliwie z szaloną rozkoszą przysłuchiwaliśmy się audycji słowno-muzycznej pt. „Wiosna" w wykonaniu uczniów V szkoły Powszechnej. Opracowanie radiofoniczne bardzo dobre, jeśli wolno użyć szkolnej terminologii, dla dykcji chłopców nie znajduję słów pochwał. Przecież to same talenty.

Z zainteresowanym skupieniem wysłuchaliśmy głęboko opracowanego referatu prezesa P. T. R. p. Lecha Czarlińskiego o drogach rozwoju rolnictwa pomorskiego. — Dobrze się stało, że ta audycja poszła na całą Polskę. Usłyszeli bowiem wszyscy rzeczy całkiem nowe. Któż z nas np. wiedział (przynajmniej nieliczni!), że idea ruchu organizacyjnego rolnictwa zrodziła się na Pomorzu, że Pomorze dało impuls i było wzorem dla innych dzielnic, nawet i Wielkopolski. w powyższym kierunku. 75 lat temu wstecz w Piasecznie powstaje pierwsze w Polsce Kółko Rolnicze. Jest to pozycja, która przynosi zaszczyt zmysłowi organizacyjnemu rolnika pomorskiego.

Nierównie dłuższa musiałaby być niniejsza recenzja. gdybyśmy chcieli wyczerpać całość programu tygodniowego naszej Rozgłośni. Zamknąć ją można (recenzję, nie Rozgłośnię!) krótkim stwierdzeniem, że w bilansie prac naszej placówki radiowej ten tydzień zajmuje piękną pocieszającą na przyszłość rubrykę.

Jest jedno, ale może nie tyle pod adresem Radia, ile pod adresem redakcji programu, ustalonego przez Komitet. Chodzi mi o to, że cały tydzień propagandy upłynął bodaj pod hasłem gospodarczym. Ślicznie, ani słowa. Ale nie zaakcentowano w tym stopniu, jak należało, całego dorobku życia umysłowego naszej przymorskiej dzielnicy. Stąd utrwala się w społeczeństwie polskim przekonanie, że Pomorzanie są to zimni materialiści. Po co to przekonanie wzmacniać wbrew prawdzie? **(S.)**

Zmiany w toruńskich parafiach

Odezwa Sodalicji Mariańskiej Pań — Utworzenie kuracji na Dębowej Górze — Nowy podział parafii św. Jakuba i Toruń-Mokre

J. E. ks. biskup chełmiński dekretem z dnia 25 marca i 2 kwietnia br. zarządził doniosłe zmiany w parafiach toruńskich i w duszpasterstwie na terenie naszego miasta, tworząc nową kurację na Dębowej Górze i dokonując rozgraniczenia terytorialnego pomiędzy parafią św. Jakuba i parafią Toruń-Mokre.

Aby umożliwić mieszkańcom wschodnich peryferii Torunia wykonywanie obowiązków religijnych, J. E. ks. biskup na wniosek proboszcza parafii Toruń-Mokre utworzył z dn. 1 kwietnia kurację Dębowa Góra, do której należą Dębowa Góra, Kozackie Góry, Hutowe Osiedle i Katarzynki i to w następujących granicach: na zachód — od środka Szosy Chełmińskiej; na południe — połowa ul. Wybickiego aż do ul. Grudziądzkiej; na wschód — od środka ul. Grudziądzkiej aż do ul. Pod Dębową Górą, potem ul. Dębowa Góra wzdłuż bocznicy kolejowej do głównego toru kolejowego w kierunku Kowalewa; na północ — od południowej granicy par. Papowo Toruńskie aż do wschodniej granicy kuracji Wrzosy (t. j. od toru kolej. Toruń-Mokre—Unisław aż do Szosy Chełmińskiej) i w dalszym ciągu od toru w kier. Kowalewa aż do granicy południowej parafii Toruńskie Papowo. Cały ten teren wyłączony został z parafii Toruń-Mokre.

Kierownictwo nowej kuracji na Dębowej Górze powierzone zostało ks. Leonowi Dzieniszowi, powołanemu na to stanowisko z Grudziądza (z par. św. Mikołaja). Nowa kuracja posiadać będzie osobną radę parafialną.

Wobec znacznej rozbudowy miasta Torunia w ciągu lat ostatnich, ze względów duszpasterskich na wniosek dziekana toruńskiego, wyłączone zostają z dniem 15 kwietnia br. z parafii św. Jakuba: dworzec Toruń-Mokre, szpital Dobrego Pasterza i wieś Rubinkowo, t. j. teren, objęty środkiem ulicy Żółkiewskiego od tunelu kolejowego począwszy i przyłączono do parafii Toruń-Mokre.

W związku z powyższym Sodalicja Mariańska Pań wydała następującą odezwę:

Odezwa Sodalicji Mariańskiej Pań

W Toruniu powstają dwie nowe parafie, w ośrodkach najbiedniejszych, t. j. na Dębowej Górze i na Wrzosach. Zdajemy sobie sprawę, że chociaż na razie nabożeństwa odbywać się będą w świetlicach, nie ma naczyń kościelnych, szat liturgicznych itd. potrzebnych do służby Bożej. Sodalicja Mariańska Pań, udaje się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, o łaskawe przyjście z pomocą. Prosimy o ofiarowanie na ten cel materiałów na ornaty i bieliznę kościelną, z których przy pomocy osób dobrej woli uszyjemy potrzebne przedmioty. — Niejedna z pań posiada suknie lub płaszcze, aksamitne, adamaszkowe, atłasowe lub jedwabne, które bezużytecznie leżą — serdecznie prosimy, ofiarujcie to Panie, a my postaramy się wykonać z tego potrzebne szaty, czy też kapy dla tych nowych parafii. Dary prosimy składać za pokwitowaniem w mieszkaniu Dr. Świnarskiej, Szeroka 37 II. Postaramy się wykończone roboty wystawić w oknie jednej z firm toruńskich, aby społeczeństwo przekonało się, jak zostały rzeczy ofiarowane, zużytkowane.

Sodalicja Mariańska Pań w Toruniu.

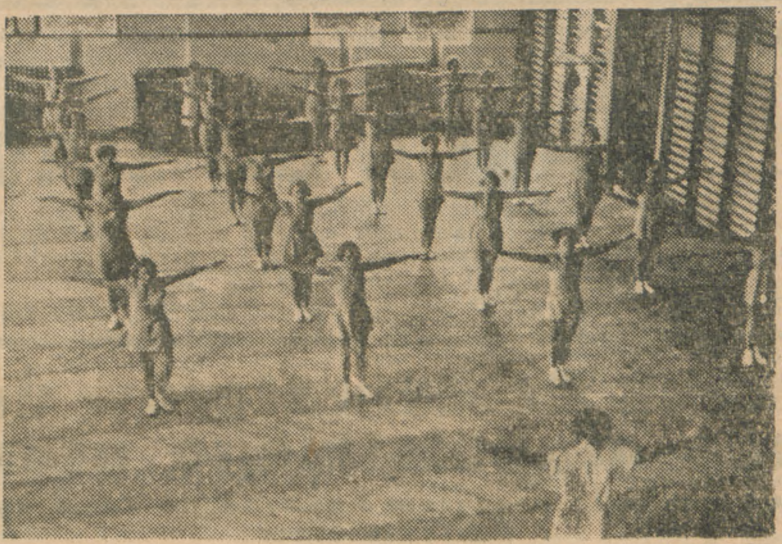
Obwieszczenie Zarządu Miejskiego w Toruniu

z dnia 8 kwietnia 1937 r. w sprawie tępienia ostu

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że p. Minister Rolnictwa rozporządzeniem z dnia 27 marca 1931 r. (Dz. U. R. P. nr. 41 poz. 364) zarządził tępienie ostu polnego, lancetowanego, siwego, ostu łąkowego, ostu zwisłego, ostu kędzierzawego i ostu nastroszonego.

Kto ma osty na gruncie przez siebie użytkowanym lub zarządzanym, obowiązany jest corocznie roślinę tę z korzeniami wyrywać, palić lub w inny sposób niszczyć tak, ażeby ją całkowicie ze swego gruntu usunąć i nie dopuszczać do zakwitnięcia. Nasiona ostu są b. lotne i tym samym przenośne nawet na dalsze tereny rolnicze, wobec czego zarząd Miejski przypomina o natychmiastowym obowiązku niszczenia tego szkodliwego chwastu. Winni niewypełnienia obowiązku niszczenia ostu karani będą na zasadzie art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 19 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. nr. 108 poz. 922) zmienionego ustawą z dnia 16 marca 1937 r. (Dz. U. R. P. nr. 21 poz. 131) aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 3000 zł.

Akademia sportowa w Teatrze Ziemi Pomorskiej



W niedzielę 11 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się w Teatrze Ziemi Pomorskiej wielka akademia sportowa z udziałem uczniów i uczenic zakładów naukowych oraz organizacyj WF. Akademia odbędzie się w ramach miesiąca propagandy sportu i ośrodków WF.

Na program akademii złożą się zespołowe ćwiczenia kultury fizycznej, gimnastyka, plastyka i rytmika, ćwiczenia lekkoatletycz ne, szermierka, boks oraz tańce regionalne.

ZZZ w Bydgoszczy przystąpi do Obozu Zjedn. Narod.

W czwartek dnia 8 bm. odbyło się w Bydgoszczy posiedzenie miejscowej Rady Zawodowej ZZZ oraz członków zarządów organizacyj robotniczych, wchodzących w skład Bydgoskiej Rady Zawodowej ZZZ, na którym to posiedzeniu uchwalono jednogłośnie zerwać całkowicie z Centralnym Wydziałem ZZZ w Warszawie i przystąpić do Komitetu Organizacyjnego Pomorskiego Związku Zawodowego w Toruniu, a równocześnie przystąpić do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Pomorskie Tow. Muzyczne na nowych drogach rozwoju

W dniu 2 kwietnia pod przewodnictwem p. dyr. Antczaka odbyło się posiedzenie konstytucyjne Pomorskiego Konserwatorium Muzycznego — Oddział toruński.

W posiedzeniu udział wzięli pp.: dyr. Perkowski, dyr. Nowakowski, dr. Schwartz, mec. Wroński. Zinser i Szymankiewicz.

Przewodniczący zagając posiedzenie, wezwał zebranych do uczczenia przez powstanie z miejsc ś. p. Karola Szymanowskiego, po czym przystąpiono do obrad według następującego porządku: 1) Zagajenie, 2) Ukonstytuowanie zarządu oddziału toruńskiego. 3) Przejęcie agend Tow. Muz., 4) Wolne wnioski.

Po wyczerpaniu porządku obrad, w którym omawiano sprawy kasowe, składek, lokalu, sprzętu, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu z następującym wynikiem:

Prezes — dyr. Antczak Antoni.
Wiceprezes — dr. Schwartz Eugeniusz,
Sekretarz — prof. Szymankiewicz Maksymilian,
Zast. sekretarza — mec. Wroński Aleksander,
Skarbnik — prof. Zinser Juliusz.

Zebranie odbyło się w pełnym zrozumieniu tych zadań, jakie ma do spełnienia kultura muzyczna na Pomorzu.

Uroczysta akademia pomorska w Chełmnie

Polski Zw. Zach. w Chełmnie urządza w niedzielę 11 bm. o godz. 17 w auli gimnazjum męskiego uroczystą akademię z okazji Tygodnia PZZ. W programie utwory muzyczne orkiestry wojskowej, recytacje i przemówienia.

Aresztowania przywódców socjalistycznego ruchu robotniczego w Świeciu

W ostatnim czasie odbywały miejscowe związki robotnicze klasowe, stojące pod wpływem PPS. liczne zebrania, często przy udziale 200 do 300 robotników, bezrobotnych miasta Świecia.

W związku z ostatnim **zebraniem bezrobotnych**, w środę 7 bm. **odbytym nielegalnie**, zarządziły władze w czwartek 8 bm. **zatrzymanie kilku osób** ze środowiska miejscowego PPS.

Bliższe szczegóły, ze względu na toczące się śledztwo są narazie trzymane w tajemnicy i podamy je później.

Barki polskie wstrzymane w Gdańsku w drodze do Gdyni

Przed kilku dniami przybyło Wisłą do portu gdańskiego 12 barek z Polski, które zamierzały wypłynąć morzem do Gdyni. Z powodu panującego od kilku dni wiatru wschodniego barki te nie mogły jeszcze udać się w dalszą drogę. Po zmianie kierunku wiatru wyruszą barki do Gdyni.

O rejestracji zakł. mleczarskich

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, iż w związku z ustawą o mleczarstwie Dz. Ust. Nr. 35 poz. 272 z dnia 22 kwietnia 1936 roku oraz rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 15 października 1936 r. Dz. Ust. nr. 82 poz. 568, rejestracji w Izbie Rolniczej podlegać będą również wszystkie sklepy nabiałowe i spożywcze trudniące się sprzedażą mleka lub jego przetwarzaniem.

W myśl rozporządzenia z dnia 15 października 1936 r. sklepy, w których zlewa się, schładza lub oczyszcza mleko pochodzące z cudzych gospodarstw, tj. wprost od producenta, w celu sprzedaży lub wprowadzenia w obrót w inny sposób będą zakładami mleczarskimi zwanymi według ustawy zlewniami mleka.

Jeśli sklepy, będą stosować prócz zlewania, schładzania i oczyszczania mleka jeszcze inne zabiegi, będą również zakładami mleczarskimi tylko innego typu zależnie od rodzaju stosowanego zabiegu.

Nie będą zakładami mleczarskimi w pojęciu ustawy te sklepy nabiałowe i spożywcze, które trudnią się odsprzedażą mleka i przetworów mleczarskich pochodzących z zakładów mleczarskich zarejestrowanych, t. j. mleczarń spółdzielczych lub prywatnych zarejestrowanych w Izbie Rolniczej.

Jak wynika z powyższego, wszystkie sklepy spożywcze i nabiałowe trudniące się sprzedażą mleka i jego przetworów pochodzącego z cudzych gospodarstw i zamierzające w dalszym ciągu sprzedaż mleka prowadzić, winny wystąpić do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu o zarejestrowanie ich zakładu w terminie ostatecznym do dnia 30 kwietnia 1937 r. lub, jeżeli tego nie uczynią, zamknąć zakład w tym terminie.

Dwie tragedie na torze kolejowym w Gdyni oraz pod Chylonią

Jedna ofiara przejechania zmarła, druga dogorywa w szpitalu

Onegdaj na torach kolejowych w Gdyni i w Chylonii wydarzyły się **dwa mrożące krew w żyłach wypadki**, którym ulegli 33-letni **Jan Ostrowski** z Gdyni (Mongrowiusza 4) i 19-letni **Józef Stasiak** z Chylonii.

Pierwszy wypadek wydarzył się o godz. 12 w południe. Do przejeżdżającego przez Gdynię pociągu węglowego w pobliżu gmachu Kasy Emerytalnej **usiłował wskoczyć jakiś mężczyzna**, potknął się jednak i wpadł pod wagon, **uderzając głową o żelazne podwozie.** Nieszczęśliwego, którym okazał się robotnik Jan Ostrowski, przewieziono w stanie nieprzytomnym do Szpitala S. S. Miłosierdzia, gdzie udzielono mu natychmiastowej pomocy lekarskiej. **Ostrowski ma złamaną podstawę czaszki i kilka głębokich ran na całej głowie.** Wczoraj do południa nie odzyskał on jeszcze przytomności, **stan jego jest prawie beznadziejny.**

Podobny przebieg miał drugi wypadek na torze wyciągowym w pobliżu Chylonii 19-letni młodzieniec, Józef Stasiak wdrapał się na pociąg towarowy w zamiarze kradzieży węgla. **Przeskakując z jednego wagonu na drugi, Stasiak wpadł pomiędzy wagony i dostał się pod koła, które obcięły mu obie nogi do kolan i zmiażdżyły kompletnie lewą rękę.**

Przewieziony do szpitala w Gdyni, nieszczęśliwy poddany został natychmiastowej operacji. Nie odniosło to jednak skutku i Stasiak **wczoraj zmarł z powodu upływu krwi.**

Ujęcie potwornego zbrodniarza

który zabił dla pół funta masła

Jak już donosiliśmy, wieś Bogdanowo pod Gołańczą była widownią potwornego mordu, którego ze zwierzęcym bandyta dokonał na osobie 35-letniej córki gospodarskiej Antoniny Cichowiczówny dla zdobycia dosłownie pół funta masła, pół funta kiełbasy i 4 pomarańcz.

Z miejsca **podejrzenie padło na 52-letniego Józefa Leśniewczyka, który po wypuszczeniu z więzienia wągrowieckiego, gdzie odsiadywał 10-letnią karę za zabójstwo, zjawił się w dniu 18 marca w Bogdanowie.** Po dokonaniu mordu zniknął bez śladu i mimo skrzętnych poszukiwań policji ukrywał się przed okiem władz. Dopiero przypadek, a raczej natura przestępcza Leśniewczyka pozwoliła ująć bandytę.

Oto w Osowie pod Obornikami doKonano do mieszkania jednego z miejscowych rolników włamania, przy czym łupem złodzieja padły **rewolwer i rower.** Dochodzenia policyjne ujawniły wkrótce włamywacza, którym **okazał się nie kto inny, jeno sprawca chydnego mordu w Bogdanowie.** Zakutego w kajdany zbrodniarza osadzono w więzieniu.

W śledztwie pierwiastkowym wyszło na jaw, iż **morderca po dokonaniu zbrodni w Bogdanowie udał się do Osowa**, gdzie tam dzięki swej obrotności otrzymał posadę ogrodnika.

Tak więc z powodu włamania i w związku z tym ujęcia potwornego bandyty kto wie, czy nie przeszkodzono dalszym zbrodniom, jakich dopuściłby się niewątpliwie Leśniewczyk w najbliższej przyszłości.

Lubawa

— **Aresztowanie.** Ostatnio policja aresztowała p. Lisińskiego rzeźnika, który prowadził w Lubawie przy ul. Warszawskiej sprzedaż odpadków bekoniarskich. Lisiński skupował od okolicznych rzeźników szynki, które następnie w więszych ilościach wywoził. Aby uniknąć płacenia opłaty za badanie szynek na eksport, sfałszował pieczęć, którą szynki opieczętowywał. Dzięki czujności władz miarodajnych, machinacje p. L. wyszły na jaw, za co został aresztowany.

KALENDARZYK

Sobota, 10. 4. Ezechiela
Niedziela, 11. 4. Leona Papieża
Poniedziałek, 12. 4. Juliusza

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 9. 4.: Kraków — 2,11 (2,12); Zawichost + 1,90 (1,95); Warszawa + 2,06 (2,12); Płock + 2,37 (2,47); Toruń + 3,10 (3,23); Fordon + 3,14 (3,28); Chełmno + 3,06 (3,23); Grudziądz + 3,36 (3,54); Korzeniewo + 3,56 (3,75); Piekło + 3,48 (3,77); Tczew + 3,70 (4,00); Einlage + 3,08 (3,22); Schiewenhorst + 2,80 (2,90).

Temperatura wody w Wiśle 6,7 (6,6).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Na toruńskim bruku

— **Ze święconego dla ubogich par. Chrystusa Króla na Mokrem.** W Wielki Piątek panie Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo rozdały święcone swym biednym. Obdarzono 42 rodziny, dla których zakupiono: 284 f. chleba, 100 strucli, 100 f. mięsa. Ofiarowano na ten cel 100 f. kawy słodowej (f-a Koenig), 100 kaw. mydła, proszek do prania i 200 jaj. W gotówce otrzymałyśmy od Starostwa Krajowego zł 180, od Zarządu Miejskiego zł 45, od parafii NMP zł 10 i od p. Maurin zł 5. Łaskawym ofiarodawcom składamy w imieniu naszych ubogich „serdeczne Bóg zapłać".

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie Fabrycznej Hurtowni Rowerów i Części „Ogniwo" Toruń, ul. Bydgoska 16-18, tel. 17-11. Firmę tą, jako czysto chrześcijańską i ogólnie znaną z solidności, a poza tym jedyną w tych rozmiarach w Toruniu polecamy odsprzedawcom.

— **Chór „Dzwon".** Chór występuje jutro w niedzielę o godz. 12 na akademii PW w Teatrze. Poprzednio proszę o 11.15 na krótką próbę do lokalu ćwiczeń. Moczyński. 2422

— **Dancing Żeński Zw. Strzel.** Dziś, dnia 10 bm. o godz. 21 sekcja imprezowa Oddz. Żeńsk. ZS. urządza w zielonym karnawale dancing w kawiarni „Italianka" (Dom Społeczny) na który serdecznie zaprasza wszystkich swoich miłych znajomych i sympatyków.

— **Wioślarze!** Zbiórka na przystani Klubu w niedzielę o godz. 10, celem omówienia treningów.

— **Zabawa wiosenna.** VII Drużyna Harcerek oraz ruchliwe Grono Przyjaciół tejże drużyny urządza dzisiaj tj. w sobotę pierwszą zabawę wiosenną w salach „Domu Kolejowców" przy ul. Bydgoskiej 1-3. W programie różne niespodzianki. Doborowa orkiestra wojskowa. Początek o godz. 20. Przyjaciele i sympatycy proszeni są o przybycie.

— **Walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Zwiazku Hokeja na Lodzie** odbedzie się w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 10 w Hotelu „Polonia" przy Placu Teatralnym.

— **Miła impreza.** We wtorek dnia 13 bm. o godz. 18.30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się przedstawienie dzieci z obydwu oddziałów Przedszkola Miejskiego przy Bramie Mostowej. Na miłą impreze urozmaiconą różnymi tańcami i niespodziankami, zapraszają przezacnych rodziców oraz wszystkich sympatyków maluczkich — Siostry wychowawczynie z dziećmi. Bilety wcześniej nabyć można w przedszkolu, przy Bramie Mostowej od godz. 4—6 popoł.

„Nieznani bracia w krainie Mazurów Pruskich"

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 17 (5 popoł.) w wielkiej sali Dworu Artusa Melchior Wańkowicz, znany i ceniony w całym kraju publicysta, autor książki pt. „Na tropach Smętka".

Prelegent, świetny mówca-gawędziarz, podzieli się ze słuchaczami swoimi wrażeniami z podróży po Prusach Wschodnich, a szczególnie po terenie, zamieszkałym przez braci naszych Mazurów. Bilety wstępu można otrzymać w Polskim Związku Zachodnim (Dom Społeczny, p. 80 tel. 15-03) lub przed odczytem od godz. 16,30—17 przy wejściu na salę.

Wszystkich obywateli Torunia, którzy interesują się losem naszych rodaków za kordonem, zachęcamy do przybycia na odczyt Wańkowicza.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 9 kwietnia br. zapisano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: robotnik Czesław Pitulski — córka Czesława; krawiec Jakub Chil Lejb — córka Ewa; kapitan - lekarz Aleksander Piwowarczyk — córka Halina.

Śluby: podoficer zawodowy Ignacy Kamiński — Helena Dwurzyńska.

Zgony: Lech Gajda, Sienkiewicza 18 — 6 miesięcy; robotnik Józef Kowalski, Chrobrego 32 — lat 69; robotnik Stanisław Szulecki p. p. — 24 lata.



MOTTO:

„Rzetelnie wam prawię
Satyra tym jest w życiu
Czym sól jest w potrawie"

Toruńskie zagadki

*)

Dziś — nie trudny sens zagadki:
Sadzi drzewa, sieje kwiatki,
A przy swoim businessie —
Hasło zgody z Francją niesie.
KTO TO?

Dzień w Toruniu

Sobota-Niedziela, dnia 10-11 Kwietnia

GAWĘDY na dowolny temat

Dotychczas otrzymywałem pisma i listy o godz. 10-ej przed południem. Teraz otrzymuję z półtora godzinnym opóźnieniem.

— Panie, jakto jest? — pytam listonosza.

— A no, widzi pan, ja jestem w tym rejonie nie dawno, a ludzie tak nieczytelnie i tak źle adresują koperty, że zanim gościa odnajdę, to wiele czasu muszę zmitrężyć; to mówiąc, informuje się u mnie, czy nie mieszka w tym domu niejaki Kowalski.

Tych Kowalskich, to jak Kaczmarków, toć pół książki telefonicznej i adresowej jest nimi wypełnione.

— Nie wiem, mój panie, musi mieszkać, bo gdzieby Kowalski czy Kaczmarek nie mieszkał?

I biedny listonosz, zmęczony, spocony, puka od drzwi do drzwi. Bo naogół nasi listonosze są wielkimi służbistami. Na tym miejscu wyrazić się muszę o nich z wielką pochwałą, czego, mimo najlepszych chęci — nie mogę powiedzieć o ich zwierzchnictwie. Nie to, żebym Dyrekcji, czy Ministerstwu zarzucał brak służbowej solidności. Broń Panie Boże — owszem może to, o czym doniosę poniżej, jest objawem zbytniej nawet służbistości, dla mnie, cywilnego laika tak niepojętej.

Nie wiem, mianowicie — dlaczego, jaka wyższa racja stanu, czy urzędu sprawia, że listonosz, który już od x miesięcy roznosi pocztę na danej ulicy, naraz ni stąd ni zowąd bywa przenoszony w inną dzielnicę miasta, a na jego miejsce przychodzi nowy. Toć tamten znał na pamięć każdego mieszkańca swego okręgu. Żaden rebus adresowany nie był mu za trudny do rozwiązania.

Więc po co ten, co pewien okres czasu, kontredans listonoszy?

Może mi Wielmożna Dyrekcja wyjaśni, a odwołam, jeśli będzie racja, wszystko to, co nieprzyjemnego o niej myślę.

iks.

Związek Restauratorów uczcił swego długoletniego prezesa

P. Leon Penkalla prezesem honorowym Towarzystwa Restauratorów

Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy, dnia 8 bm. w hotelu „Polonia" w Toruniu



Towarzystwo Restauratorów obchodziło serdeczną uroczystość uczczenia zasług długoletniego prezesa Towarzystwa p. Leona Penkalli, który przez 15 lat piastował tę godność i położył duże zasługi dla rozwoju Towarzystwa.

Przy bardzo licznym udziale członków Towarzystwa i gości uroczystość zagaił obecny prezes p. Wojdak — przemówieniem, w którym podniósł wielkie zasługi p. Penkalli. Mówca zobrazował pracę dokonaną przez p. Penkallę dookoła organizacji restauratorów nie tylko na terenie Torunia, ale również na terenie całego Pomorza.

Po tym przemówieniu nastąpiło uroczyste wręczenie p. prezesowi Penkalli dyplomu honorowego.

Następnie p. Kopliński wygłosił na cześć prezesa honorowego piękny wiersz — własnego układu.

Na zakończenie tej uroczystości nastąpiła wspólna pogawędka towarzyska przy zastawionych stołach, w czasie której wygłoszonych zostało szereg przemówień pp. Dąbrowskiego, Hassa, Urbanowskiego i innych.

Prezes p. Penkalla wzruszony tym objawem serdeczności, podziękował wszystkim za dowody życzliwości.

Rodzice!

Po uciążliwej zimie wszystko co żyje wychodzi na słońce i świeże powietrze. Nie trzymajcie swych dzieci w zamkniętych pomieszczeniach, gdzie młode ich płuca wdychać muszą nie zawsze czyste powietrze. Dajcie im dostęp do zdrowia i radość od zarania ich lat.

Rodzina Wojskowa prowadzi przedszkole dla dzieci od lat 3—7. Opieka rutynowanych freblanek. Rytmika prowadzona przez dyplomowaną rytmiczkę.

Własny ogród do zabaw na świeżym powietrzu z kompletnym urządzeniem. Moc zabawek i książeczek.

Opłata minimalna dla każdego dostępna — wynosi dla dzieci podoficerów 3,5 zł., oficerów 6 zł. i osób cywilnych 7 zł. miesięcznie.

Dzieci w przedszkolu są zdrowe, gdyż znajdują się pod stałą opieką lekarską, wesołe, rozgarnięte, szczęśliwe i wychowują się z zadatkiem na dzielnych obywateli kraju.

Zapisy codziennie w lokalu **Przedszkola, ul. Fałata 6 (gmachy famili jne Baonu** Balonowego) od **godz. 9—12 za wyjątkiem** niedziel i świąt.

Rodzice, nie żałujcie swym dzieciom radości **życia** i zapisujcie je do przedszkola.

Flirt z X Muzą

KINO ŚWIT: — „TY, CO W OSTREJ ŚWIECISZ BRAMIE....".

Nie będę rozwodziła się nad treścią scenariusza tego filmu, bo jestem przekonana, że wszyscy toruńscy bywalcy kin, sami będą chcieli poznać ją naocznie z ekranu. Zaznaczam jedynie, że chyba po raz pierwszy w historii polskiego filmu tak zręcznie powikłano losy bardzo miłej, zakochanej pary (Bogda i Cybulski) z działalnością szajki szpiegowskiej (Żelichowska, Junosza, Stępowski, Sielański).

Trzeba tu podkreślić bardzo staranną reżyserię, świetne zdjęcia plenerowe i fragmentów Wilna oraz doskonałą grę aktorów. Bezsprzecznie na pierwszym miejscu wymienić należy Lenę Żelichowską, która z niezwykłym talentem odegrała trudną i dużą rolę. Maria Bogda i Cybulski, są tu o wiele, wiele milsi i naturalniejsi niż w swych poprzednich filmach. Nie tylko na nich, ale na całym filmie znać rękę wytrawnego reżysera, bo najdrobniejsze nawet epizodziki są misternie wykończone. Wykonawcami dalszych ról są: niezawodny Junosza - Stępowski, wzruszająca swym spokojem Trapszo, żywa i prawdziwa Jasińska, kapitalny wprost Kurnatowicz, Sielański, Socha i in.

Film ten trzeba zobaczyć nie tyle ze względu na temat (cud Matki Boskiej Ostrobramskiej) ile na wykonanie i wykonawców.

Z ratuszowej wieży



Kopernik — Niemcem

Prasa polska donosi, że: warsz. Deutscher Presse-Dienst" (hitlerowska agencja prasowa) rozesłał do prasy niemieckiej artykuł, w którym wyraża zdziwienie, jak Polska śmiała wysłać na wystawę wszechświatową w Paryżu olbrzymie popiersie Mikołaja Kopernika, przeznaczając je do dekoracji pawilonu kultury polskiej.

Artykuł skwapliwie przedrukowała bydgoska „Deutche Rundschau", objaśniając swoich czytelników, że zarówno Wit Stwosz (Veit Stoss), jak Mikołaj Kopernik (Nicolaus Coppernicus) byli Niemcami."

Trudno w ogóle na ten temat zabierać głos. Geograficzna i historyczna ignorancja Francuzów, stała się już przysłowiową, i jeśli nawet naukowe towarzystwa czy instytucje Paryża lokują Gdynię w Bolszewii, nie dziwimy się temu wcale. Kiwamy pobłażliwie głowami i ubolewamy bezboleśnie nad głupotą niektórych uczonych z nad Sekwany.

Inaczej rzecz się ma z naszym sąsiadem zachodnim, który często o wielu sprawach jest aż nadto dobrze poinformowany. Zaliczanie Kopernika w poczet zasłużonych Niemców, jest szczytem bezczelności, krańcowej ignorancji i zalicza się do świadomej kradzieży naszego naukowego dorobku na arenie światowej.

Maluczko, a dowiemy się, że wszyscy wielcy Polacy urodzeni w okresie zaborów byli „rodowitymi Niemcami".

KARR.

APTEKI:

— **Dyżur aptek.** W śródmieściu dyżuruje od dziś Apteka Radziecka, ul. Szeroka; na Bydgoskim Przedm. — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem — Apteka pod Łabędziem — ul. Kościuszki.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

„MAŁA KITTY I WIELKA POLITYKA"
w sobotę i niedzielę o godz. 20.

Na sobotę i niedzielę wybierają się goście z Krakowa i Warszawy do Torunia, gdyż z powodu uroczystości żałobnych związanych z pogrzebem śp. Karola Szymanowskiego, przyjazd na premierę był niemożliwy. Nasza ostatnia premiera oraz jej wykonanie wzbudziły żywe zainteresowanie i odbiły się głośnem echem w prasie pozamiejscowej. Ceny miejsc normalne.

„MINISTER NA INSPEKCJI"
w niedzielę popołudniu o godz. 16.

Świetnie grana komedia muzyczna na czele z pp. Bracką, Doree, Mierzejewskim, Ilcewiczem, Cybulskim, Surzyńskim itd. budzi zawsze żywe zainteresowanie i wypełnia widownię chętną zabawienia się publicznością. Ceny miejsc zniżone. Bilety należy wcześniej zamawiać w Tow. Krajozn. w Ratuszu, ażeby uniknąć czekania przy kasie dziennej i uzyskać dogodniejsze miejsca.

KINA:

ARIA: „Panna Lilli" i „Annapolis".
AS: „Ordynat Michorowski".
MARS: „Droga do sławy" (premiera).
ŚWIT: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie"

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

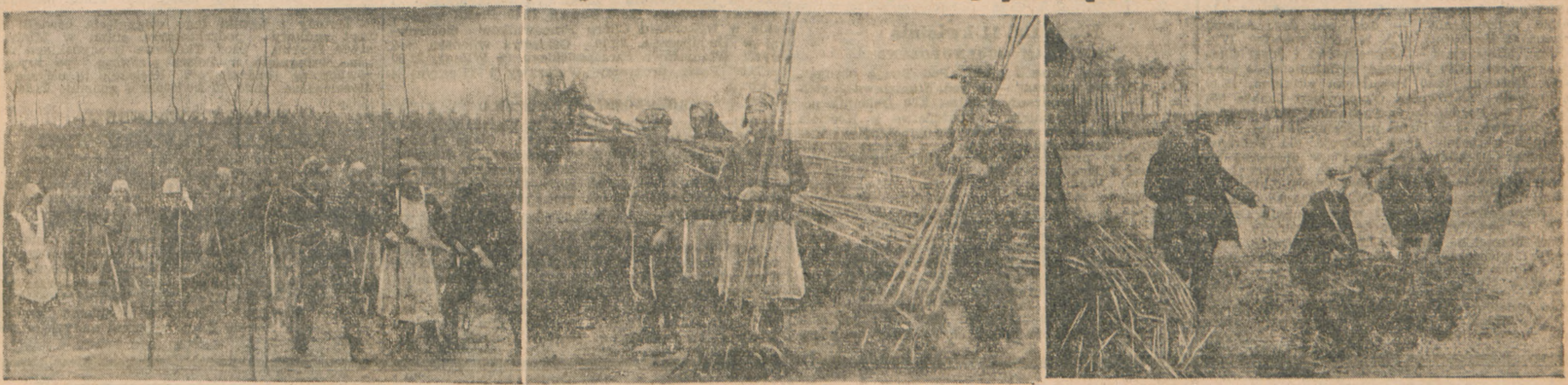
Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

Z cyklu: Śladem gospodarki miejskiej

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Wśród „młodzieży" lasów i parków Torunia

Z wizytą w gutowskiej szkółce drzew — 4.000.000 i 300 gatunków sztuk na 17 ha ziemi, uprawionej na leśnej porębie



Idzie wiosna!

Wyjmowanie, sortowanie i pakowanie drzewek do sadzenia — w gutowskiej wzorowej szkółce. (W mundurze leśnika — p. Wielgosz)

OD REDAKCJI

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy wielki cykl artykułów zatytułowanych:

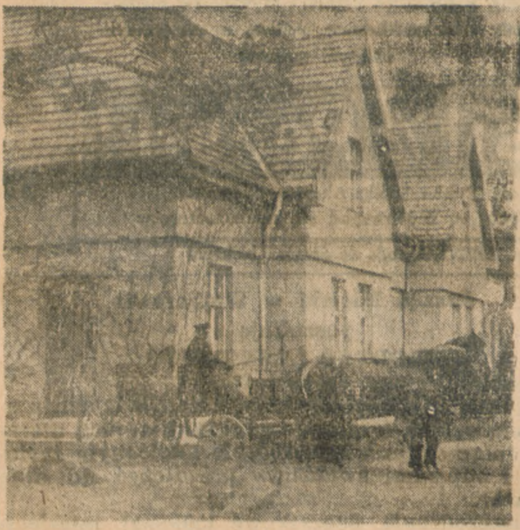
„ŚLADEM GOSPODARKI MIEJSKIEJ".

Tematem tego cyklu będzie kolejne naświetlenie prac miasta w dobrach i instytucjach miejskich. W najbliższym czasie zapoznamy Czytelników z tym — co się dzieje w lasach, parkach i zieleńcach, oraz folwarkach, co robią i co zamierzają zdziałać elektrownia, gazownia i tramwaje, wreszcie z kolei przejdziemy do najbardziej może interesującego działu — to jest do inwestycyj Torunia. W dzisiejszym odcinku zapoznamy szerokie rzesze obywateli z wzorową szkołą drzew w Gutowie.

Redakcja.

W sercu gutowskiego lasu

Wczesnym rankiem w towarzystwie **dra Józefa Goetza,** nadleśniczego lasów toruńskich i p. **mgr. Graszewicza,** udajemy się w stronę gutowskiego lasu. Para tęgich kasztanów wyciągniętym kłusem wiezie nas daleko za miasto. Zaczynając naszą wędrówkę po parkach, zieleńcach i lasach



Przed gościnnym dworkiem nadleśniczego czekała na nas bryczka zaprzężona w dwa tęgie kasztany

Torunia, musimy rozpocząć ją „po nitce do kłębka" i dlatego celem naszym w dniu dzisiejszym stała się szkółka drzew i krzewów, gdzie wychowuje się młodzież wyrastającą później na tęgie sosny, jodły, modrzewie, dęby, buki, klony, graby, kasztany, **na wspaniałe okazy zdobiące nasze miasta, na maszty płynących po całym świecie okrętów, na drogocenne wnętrza i niejednokrotnie na arcydzieła nieśmiertelnej rzeźby.**

Drzewo, jedno z pierwszych bogactw Polski, znajduje się w Toruniu pod specjalną opieką i troską. Toruń, miasto ogrodów i zieleni, z Gutowa właśnie czerpie swą ozdobę, tam w słońcu wzrastają kuliste i płaczące akacje, różnobarwne krzewy i przedziwne żywopłoty.

W wycieczce naszej nie dopisuje nam trochę pogoda. Porywisty wiatr dmie z zachodu. Może się jednak przejaśni.

W godzinę później parokonna bryka znika w lesie pokrytym wysokimi bukietami paproci. **Po obu stronach piaszczystej drogi czernią się mrowiska rozgrzebane zimą przez dziki i dzięcioły. Las obudził się już dawno do nowego życia. Wszystko tu wre przyczajoną pracą. Dokoła unosi się upajający zapach sosnowego igliwia.**

Na jasnej polanie

Przed naszymi oczyma jak wielka jasna plama staje olbrzymia polana, podzielona na kwadraty i kwadraciki, na prostokąty i koła, strojne w różne tyki, tyczki, siatki, kołki a przede wszystkim w tysiące, tysiące młodych drzewek i „kiełkujących" krzewów. Jesteśmy na miejscu.

W środku polany widnieje duży budynek. To biuro dla szkółkarza, jadalnia dla ludzi, oraz pakownia.

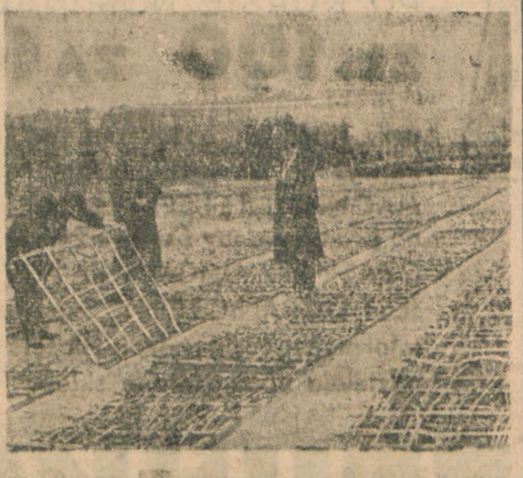
Tu i tam rzuca się w oczy świeżo zaorany lub skopany szmat ziemi.

Grupa kilkudziesięciu robotników i robotnic pracuje w wytężonym tempie, bo to wiosna, — okres najwyższego nasilenia w sadzeniu i przesadzaniu drzew. Z pobliskich wiosek ściągnęło tu około 50 ciu ludzi, znajdując doraźny zarobek.

Całością kieruje bezpośrednio szkółkarz **p. Wielgosz,** który wychowuje swoje „pociechy" już od dziesięciu lat, to znaczy od założenia szkoły.

W rozmowie z dr. Goetzem dowiadujemy się wielu interesujących szczegółów. **Samo tylko Leśnictwo Gutowo liczy 950 ha. Teren „szkoły" zajmuje 18 ha, na którym rośnie około 4.000.000 różnych drzew (do 300 gatunków).**

W roku 1935/36 (jesień i wiosna) zabrano z gutowskiej szkoły ni mniej ni więcej, tylko 855.810 szt. drzew do lasu, co po przeliczeniu daje sumę 27.539 zł, oraz 8.290 sztuk drzew do parków, zieleńców i na ulice Torunia wartości 11.604 zł.



Wytwarzanie microklimatu za pomocą plecionych z wikliny krat, ochraniających młode pędy i kiełkujące nasiona drzew przed nadmiarem słońca. W środku dr. Józef Goetz

Szkoła jest jak rzekliśmy, własnością miasta. Ileż więc Toruń musiałby wydać pieniędzy, gdyby go natura nie obdarzyła tak uprzywilejowanym położeniem geograficznym? Ta sama szkoła nie tylko, że daje miastu najpiękniejszą jego szatę w postaci zieleni, ale utrzymuje się sama, a nawet przynosi poważne korzyści choćby przez bezpłatne drzewka i dochód jaki przynosi sprzedaż drzewek nadkontyngentowych (w 1935/36 — sprzedano za ca 11 000 złotych młodych drzewek i krzewów).

Tajemnice przyrody

Zwiedzamy poszczególne działy i działki. Pod wyplecionymi z wikliny kratami kiełkują nasiona buków i dębów.

Tam zieleni się jaskrawym szmaragdem dywan malusieńkich sosenek i świerków, nie większych od niewielkiej szyszki.

Tu znów jak smukłe igiełki pną się ku światłu brzozy zdobiące dzisiaj coraz częściej granice lasów i brzegi szos.

Dalej stoją wyszeregowane rzędy strzelistych klonów, zdobne tłustymi pąkami kasztany, obwieszone starolisciem graby, perliste modrzewie i setki innych odmian, które trudno spamiętać i trudniej jeszcze wyliczyć.

Na osobnej działce rozsiadł się „mateczník". Z niego szkółkarz czerpie szczepionki. Otoczony specjalną opieką, chroniony przed mrozem i upałem, przed owadami — matecznik daje z siebie „błękitną krew" potomstwu.

Tu niczym szlachetne rycerstwo, niczym główny sztab czteromilionowej armii powstaje kształt, kolor i rasa wojska ruszającego na podbój naszego wzroku i na zagładę bakteriom wielkich miast. Tu rodzi się istotne piękno ogrodów i zieleńców, tu dzięki niezbadanej tajemnicy matki ziemi wypowiedziano walkę skarłowaceniu drzewostanu tak samo, jak medycyna, która



Ta czarująca wychowanica gutowskiego lasu z wyraźnym zajęciem przygląda się szkółce, z której wyrośnie kiedyś las — jej żywiciel

zwalcza choroby — tego największego wroga ludzkości.

Tu wreszcie rodzi się najistotniejsze piękno, na którym jakżesz miłośnie spoczywa zmęczony wzrok mieszczucha

Otwarcie kursu teoretycznego

dla kandydatów na pilotów turystycznych do P. W. Lotn. i nawigatorów lotn.

W dniu 7 bm. o godz. 18 rozpoczął się w Gimnazjum im. M. Kopernika 40-godzinny **kurs teoretyczny dla kandydatów na pilotów i nawigatorów lotniczych,** zorganizowany przez **Aeroklub Pomorski i komendanta Ośrodka P. W. Lotniczego kpt. pil. Kaczmarczyka.**

Otwarcia kursu dokonał **wiceprezes A. Pom. p. ppłk. pil. Gilewicz w obecności członków zarządu A. Pom.**

W treściwym przemówieniu **p. ppłk. Gilewicz** nakreślił zadania i cele zorganizowanego kursu dla nawigatorów lotniczych oraz dla kandydatów na pilotów turystycznych. Bezpośrednio po przemówieniu p. ppłk. Gilewicza **kier. kursu p. por. obs. Chrzanowski** podał do wiadomości słuchaczom program kursu, z którego wynika, że słuchacze kursu zapoznają się z aeronawigacją lotniczą, meteorologią, kartoznawstwem, silnikami, płatowcami i spadochroniarstwem. **Na kurs ten uczęszcza 30 kandydatów.**

Ci z kandydatów, którzy ukończą kurs z wynikiem pomyślnym, będą szkoleni na pilotów motorowych, a nawigatorzy będą wykonywać loty przelotowe łącznie z pilotami jako towarzysze.

Odprawa i ćwiczenia polowe

drużynowych — Starszych Kręgów harcerskich, wodzów i instruktorów zuchowych w Toruniu

W dniu 10 i 11 bm. odbędzie się wielka odprawa i ćwiczenia polowe drużynowych Starszych Kręgów harcerskich, wodzów i instruktorów zuchowych w Toruniu. Z najdalszych zakątków Pomorza ściągnie do Torunia około 250 kierowników pracy harcerskiej i zuchowej.

Program odprawy w dniu 10 bm.: Do godziny 14 zjazd uczestników, godz. 17 — ćwiczenia polowe uczestników odprawy; godz. 20 — ognisko harcerskie w lasach Barbarki (pod Toruniem).

Dzień 11 bm.: godz. 9—10 uroczyste nabożeństwo; godz. 10—14 referaty: a) Problem chłopców starszych (tworzenie plutonów harcerskich) b) 3-letni wyścig pracy drużyn. Referaty wygłoszą hm. Dąbrowski z Głównej Kwatery Harcerzy w Warszawie i hm. Żawrocki z Gdańska.

Odprawa i ćwiczenia polowe drużynowych z całej Pomorskiej Chorągwi Harcerzy stoją w ścisłym związku z „Trzyletnim wyścigiem pracy drużyn harcerzy".

Trzyletni wyścig pracy ma nietylko pogłębić w harcerstwie ducha i technikę harcerską, lecz ma na celu usprawnić Harcerstwo do bardziej systematycznej i masowej działalności zmierzającej do „uharcerzania społeczeństwa". Przodownikom młodzieży pomorskiej — zgrupowanym w pięknych lasach Barbarki życzyć należy szczęśliwych harcy i jasno-płonącego ogniska harcerskiego.

Rozwój żeglarstwa w Toruniu

WKS Gryf buduje 10 łodzi żaglowych

WKS Gryf który pragnie w bieżącym sezonie sekcję żeglarską i kajakową postawić na jaknajwyższym poziomie, przystępuje do budowy 10 łodzi żaglowych i około 30 kajaków, które już w tym sezonie zostaną wykorzystane czy to do regat czy też do wycieczek turystycznych.

Programy radiowe

Sobota, 10 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Zespół Stefana Rachonia. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 13.00—14.30 Przerwa. 14.30 „Imieninki Leontynki" — w opracowaniu Zb. Lipczyńskiego, Kazimierza Wajdy i Henryka Vogelfangera (ze Lwowa). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 „Wesołe wspomnienia" — ork. pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Mieczysław Zudar (śpiew) i Józef Chasyd (skrzypce). 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie kierownika Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. — Poznań — (z Poznania). 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 Patrz programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Bandery na maszt" w opracowaniu, Waldemara Babinicza, wykł. Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej oraz artyści Teatru Ziemi Pomorskiej (z Torunia). 19.30 „Polski Strauss — Leopold Lewandowski". Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20.30 Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert mieszany. Wykonawcy: Chór „Dzwon" w Rudzie śląskiej pod dyrekcją Franciszka Janickiego z Katowic (oraz Mieczysław Hoherman (wiolonczela) i Włodzimierz Trocki (fortepian) (z Warszawy). 22.00 „Wesoła Syrena": „Rozmówki zakopiańskie" — w opracowaniu Tadeusza Czyścieckiego. 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem „Czwórki Radiowej". 23.30—0,30 Patrz programy lok. Łodzi.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.50 „Niebezpieczeństwo przy obsłudze stadnika" — pogadanka rolnicza wygł. Zygmunt Otmianowski. 13.00—14.00 Pogodna muzyczka (płyty). 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Utwory do operetek Franciszka Suppego (płyty). 16.05—16.15 Nasz program. 18.25 Gawęda warmińska. 18.35 Piosenki żołnierskie (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro. 20.00—20.30 Transmisja z Teatru Miejskiego w Bydgoszczy fragmentów z uroczystości ku czci Leona Wyczółkowskiego.

Niedziela, 11 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę". 8.03 „Gazetka rolnicza" — w red. Stanisława Jagiełły. 8.21 Patrz programy lokalne. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła O. O. Bernardynów w Wilnie. Po nabożeństwie niemiecka muzyka religijna (płyty z Wilna). 10.45—11.57 Patrz programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny (z Katowic). Wykonawcy: Orkiestra Towarzystwa Muzycznego w Katowicach pod dyr. Zbigniewa Dymmka i Józef Salacz (skrzypce). W przerwie około godz. 13.00 Patrz programy lokalne. 14.00 Uroczystość rozdania nagród uczestnikom biegu rozstawnego o nagrodę Polskiego Radia „Raszyn — Warszawa". 14.20 „Radiowy abonent stolicy Nr. 100.000 przed mikrofonem". 14,30 „Wesele mazurskie" — ludowy obrazek muzyczny w wykonaniu Zespołu Ludowego. 15.15 Zespół Harmonistów Wł. Kaczyńskiego. 15.30 „Audycja dla wsi": 1) „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów" — pogadanka — wygł. Tadeusz Daszewski, 2) „Przegląd rynków produktów rolnych". 16.00 Programy lokalne. 16.30 Powszechny Teatr Wyobraźni wznowienie słuchowiska oryginalnego Marii Kossak - Jasnorzewskiej p. t. „Biedna młodość", wyróżnionego na pierwszym miejscu w plebiscycie słuchaczy 1936 roku. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmisja z sali hotelu „Bristol". W przerwie ok. godz. 17.55 Pogadanka aktualna. 19.00 „Z życia Orzeszkowej" — szkic literacki Gabrieli Pauszer. 19.15 Programy lokalne. 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.35 Programy lokalne. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Żółty Mops" — komedia muzyczna według starego wodewilu P. Worobkiewicza, w opracowaniu Zbigniewa Lipczyńskiego i Feliksa Zandlera (ze Lwowa). 21.40 Pieśni węgierskie w wykonaniu Chóru Pracowników elektrowni w Budapeszcie. 22.10 Orkiestra wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego (z Wilna). 23.00—23.30 Patrz programy Warszawy i (Raszyn) i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

8.21—8.50 Audycja dla wsi (z Warszawy). 10.45—11.57 Fragmenty z oper — płyty. Około godziny 13.00 Przegląd teatralny w opracowaniu Stanisława Riesa. 16.00—16.30 Lekka muzyczka (płyty). 19.15 Program na jutro. 19.20—20.20 Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. 20.35—20.40 Wiadomości sportowe.

ZAGRANICA

16.00 Radio Paris. „Dzieje żołnierza" — słuchowisko muzyczne I. Strawińskiego. 17.00 Rzym. Transmisja z Teatro Adriano. Koncert symfoniczny pod dyr. Bruno Waltera. 17.00 Londyn Reg. Muzyka dwufort. w wykonaniu duetu Rawicz-Landauer. 19.30 Praga. „Wesele Figara" — opera Mozarta (transmisja z Teatru). 20.00 Kolonia. „Wolny strzelec" — opera Webera. 20.00 **Wrocław.** „Herzog Wildfang" — opera Zygfryda Wagnera. 20.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny. 22.05 Londyn Reg. Niedzielny koncert symfoniczny. Dyr. Wood. 22.30 Droitwich. Koncert radioorkiestry z udziałem tenora D. Smirnowa.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE RADIOWE

PIERWSZA PO KRYZYSIE NADWYŻKA BUDŻETOWA

Dokonane ostatnio prowizoryczne zamknięcie za ubiegły rok budżetowy wykazało, że rok ten w gospodarce państwowej zamknięty został nadwyżką 2.400.000 zł.

Metody i wyniki tego osiągnięcia oświetli odczyt radiowy podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu, prof. Tadeusza Grodyńskiego p. t. **„Jak osiągnięto w Polsce pierwszą po kryzysie równowagę budżetową".** Prelekcję tę usłyszą radiosłuchacze **dnia 10 kwietnia o godzinie 18.50.**

POLSKI STRAUSS — LEOPOLD LEWANDOWSKI

Starsze pokolenie pamięta jeszcze dobrze kim był Leopold Lewandowski . Nie było jednego balu, jednego festynu w Warszawie w końcu ubiegłego stulecia, bez orkiestry Lewandowskiego. Tak, jak Strauss w Wiedniu, tak Lewandowski w Warszawie, był osobistością popularną, otaczaną sympatią i serdecznością. Widywano go na czele swej orkiestry, czy też dyrygującego w Teatrze Rozmaitości, na sali balowej, w eleganckich podmiejskich lokalach, lub ogródkach odwiedzanych przez wielobarwny świat Warszawy, zwanej wówczas „małym Paryżem". Temu to polskiemu Straussowi poświęca Polskie Radio **sobotnią audycję o godz. 19.30.**

Zlecenie Nr. 188/IX. (2288

PRZETARG PUBLICZNY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 76 z dnia 3 kwietnia br. przetarg publiczny na wykonanie około 180 sztuk słupków i 1550 sztuk desek żelbetonowych (razem około 55 m^3).

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 20 kwietnia 1937 r. o godz. 12-ej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

Ogłoszenie przetargu.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku ogłasza niniejszym publiczny przetarg na dostawę

400 m^3 żwiru przesianego,
20 „ żwiru drogowego i
60 „ żwiru na promenadę

dla Urzędu Budownictwa Portowego w Nowym Porcie. Warunki przetargu można otrzymać pocztą z Kasy Głównej Rady Portu w Gdańsku Neugarten 28/29, za uprzednim nadesłaniem kwoty 2,— guldenów i zwrotem kosztów przesyłki.

Rozpatrywane będą w terminie przetargu tylko oferty, do których dołączony został kwit Kasy Głównej Rady Portu na wadium, złożone w myśl rozdz. B. „Warunków specjalnych".

Termin otwarcia ofert: 20 kwietnia 1937 r. o godzinie 10.

Termin przydziału: 4 tygodnie.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

2447

Więzienie w Koronowie ogłasza

przetarg

nieograniczony na dostawę 100 000 kg. ziemniaków jadalnych. Oferty składać należy do więzienia w Koronowie do dnia 15 kwietnia 1937 r. z podaniem ceny loco Koronowo. Wszelkich informacyj udziela Naczelnik Więzienia. 2451

Zarząd Miejski w Wejherowie

poszukuje

MŁODEGO LEŚNICZEGO

dla lasu miejskiego, obszaru 267 ha.

Reflektanci o odpowiednich kwalifikacjach z ukończoną szkołą leśniczą i praktyką zechcą oferty swe z dołączonym własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami świadectw przedłożyć do dnia 1 maja br.

Wynagrodzenie początkowe 150,— zł. miesięcznie, z czego odchodzą ustawowe potrącenia danin publicznych i opłat socjalnych. (2444

Burmistrz: (—) Bolduan.

PRZETARG

13 kwietnia godz. 10 sprzedaję przy ul. Mostowej nr. 25 w Toruniu, przymusowym przetargiem za gotówkę: 50 par bucików damskich. (2448

(—) Brunon Duplicki,
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III.

Zarząd Miejski
w Aleksandrowie-Kujawskim
Nr. III-17-3/36.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski miasta Aleksandrowa-Kujawskiego niniejszym ogłasza

KONKURS

na przebrukowanie ulicy Słowackiego, Kościelnej i Wilsona na długości około 900 mtr. b. oraz ułożenie krawężnika na tych ulicach na długości około 1800 mtr. b. z materiału (kamień, krawężniki), dostarczonego przez Zarząd Miejski.

Po bliższe informacje zgłaszać się należy do biura Zarządu Miejskiego miasta Aleksandrowa-Kujawskiego w godzinach urzędowych.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w biurze Zarządu Miejskiego po uprzednim wpłaceniu zł. 2,— (dwa) do kasy miejskiej.

Termin składania ofert do dnia 19 kwietnia br. do godziny 10-ej rano, w którym to dniu o godz. 11 w południe nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie przeprowadzenie ustnego przetargu i wybór oferenta.

Reflektanci obowiązani są złożyć uwierzytelniony odpis uzdolnienia zawodowego i karty rzemieślniczej względnie koncesji na prawo prowadzenia robót. (2407

Aleksandrów-Kujawski, dnia 6 kwietnia 1937 r.

Burmistrz: (—) P. Strzelecki.

Zlecenie Nr. 139/I. (2434

PRZETARG

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni ogłasza przetarg na przewiezienie kotła okrętowego z terenu obok Szkoły — na dziedziniec Szkoły do warsztatów na wskazane miejsce. Szczegółowych informacyj udziela się na miejscu, w godzinach urzędowych. Termin wniesienia ofert do dnia 20 kwietnia 1937 r.

Dyrektor Szkoły: (—) W. Kosianowski.

Do akt Nr. Km. II. 254/37.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II Józef Penk, zamieszkały w Gdyni Sąd Grodzki pokój nr. 10, na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 kwietnia 1937 r. o godz. 12,30 w Gdyni ul. Morska 58/60 firma „Las" odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 4 szopy z drzewa, około 350 mb. parkanu z desek, 1 kielarka 2-stronna, 1 kielarka 4-stronna, piła poprzeczna z motorem, 1 heblarka, 1 czoparka, 1 tokarka, 1 szlifiarka, 1 wiartarka, 2 wyrówniarki, 2 piły tarczowe, 1 frezarka „Kisling", 1 szpuntówka, 1 maszyna do pisania „Continental", 1 kombinowana frezarka z piłą taśmową, 10 motorów elektrycznych, 28 pasów skórzanych, 1 pas gumowy, 1 pas parciany, 1 biurko sosnowe, 1 stół sosnowy, 3 krzesła drewniane, 2 regały do akt, oszacowanych na łączną sumę zł. 11.484,50, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 9 kwietnia 1937 r.

Komornik: (—) J. Penk.

OGŁOSZENIE I.

Zarząd Spółki Akcyjnej „Unia" Zjednoczone Fabryki Maszyn dawn. A. Ventzki i Peters w Grudziądzu

w powołaniu się na art. 393 § 1 K. H., zwołuje

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI

na poniedziałek, dnia 10 maja 1937 r., o godz. 9 rano w Grudziądzu w lokalu Zarządu Spółki z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie Zarządu
   a) oddłużenie przedsiębiorstwa,
   b) sprawozdanie za rok 1936.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok 1936.
3) Przedłożenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok obrachunkowy 1936.
4) Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5) Wybory do Rady Nadzorczej.
6) Uchwała dotycząca wypłaty dywidendy za rok 1929/30.
7) Uchwała dotycząca wniosków sanacyjnych Państwowej Komisji Oddłużeniowej.

PP. Akcjonariusze reprezentujący $^1/_{10}$ część kapitału zakładowego, mogą zgłosić dodatkowe sprawy na porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, w terminie przewidzianym artykułem 394 § 1 Kodeksu Handlowego.

Uprawnienie do głosowania na Walnym Zgromadzeniu mają tylko ci PP. Akcjonariusze, którzy najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożą w godzinach urzędowych w Zarządzie Spółki:

a) oryginalne akcje z wykazem numerów i podaniem emisji, mające brać udział w Walnym Zgromadzeniu,
b) w zamian akcji poświadczenie, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza, albo krajowej instytucji kredytowej (bankowej). W zaświadczeniu należy wymienić numery, rodzaj akcji, oraz emisję i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia,
c) PP. Akcjonariusze, którzy nie posiadają jeszcze akcji nowej emisji, głosują dotychczasowymi akcjami w stosunku 2:1 (vide uchwała Walnego Zgromadzenia z 2-go maja 1934 r.).

Osobom uprawnionym na mocy powyższych przepisów do głosowania na Walnym Zgromadzenia, wydaje się karty wstępu z podaniem ilości głosów. (2340

BILANS ROCZNY ZA 1936 R.

Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu

STAN CZYNNY

WYSZCZEGÓLNIENIE	zł gr	zł gr
1. Kasa i sumy do dyspozycji:		
a) gotowizna	26.002,57	
b) pozostałość w Banku Polskim i P.K.O.	120.008,06	
c) pozostałość w innych K. K. O.	82.735,—	228.745,63
2. Kupony		2.564,50
3. Papiery wartościowe		
a) bilety skarbowe	49.531,25	
b) papiery państwowe	40.640,50	
c) obligacje związków komunalnych	122.250,—	
d) akcje Banku Polskiego, akcje i udziały w Bankach Komunalnych	53.625,—	266 046,75
4. Weksle zdyskontowane		1.632.693,68
5. Weksle protestowane		81.549,17
6. Rachunki bieżące otwartego kredytu		11.507,—
7. Pożyczki terminowe na zastaw:		
a) papierów wartościowych i książeczek oszczędności	16.590,—	
b) innych wartości	2.132 529,54	2.149.119,54
8. Pożyczki hipoteczne		20.624,75
9. Należności z tytułu układów konwersyjnych zatwierdzonych przez Komitet Konwersyjny Banku Akceptacyjnego		100.287,10
10. Odsetki zaległe		5.735,61
11. Nieruchomości		613.554,93
12. Ruchomości		13.259,75
13. Różne		137,74
14. Sumy przechodnie (rozliczenia międzyokresowe)		14.198,59
Razem		5.140.024,74
15. Depozyty		403.794,04
16. Udzielone gwarancje		20.000,—
17. Inkaso		14.166,87
18. Akcepty Banku Akceptacyjnego		100.389,—
Ogółem		5.678.374,65

STAN BIERNY

WYSZCZEGÓLNIENIE	zł gr	zł gr
1. Kapitał zakładowy		1.000.000,—
2. Fundusz zasobowy		526.315,18
3. Fundusze specjalne:		
a) kapitał obrotowy	100.000,—	
b) rezerwa na straty z prot.	40.096,—	140.096,—
4. Fundusz wyrównawczy		6.653,50
5. Fundusz amortyzacji nieruchomości		2.843,70
6. Wkłady oszczędnościowe instytucyj państwowych, samorządowych i innych prawno - publicznych:		
a) bezterminowe	265 267,82	
b terminowe	18.904,33	284.172,15
7. Wkłady oszczędnościowe osób fizycznych i prawno - prywatnych:		
a) bezterminowe	49.080,82	
b) terminowe do 3 miesięcy	327.689,17	
c) terminowe ponad 3 miesiące i warunkowe	16.126,10	392.896,09
8. Rachunki bieżące:		
a) instytucyj państwowych, samorządowych i innych prawno - publicznych	496.452,—	
b) osób fizycznych i prawno - prywatnych	235.389, -	731.841,—
9. Salda kredytowe rachunków otwartego kredytu		62.989,—
10. Zobowiązania inkasowe		550,—
11. Redyskonto weksli w Banku Polskim		695.188,56
12. Kredyty udzielone Kasie:		
a) przez Banki Państwowe	540.728,—	
b) przez Banki Komunalne i K. K. O.	100.000,—	
c) przez inne instytucje	219.486,14	860.214,14
13. Banki i K. K. O. Loro		334.144,—
14. Przekazy na Kasę		8.466,38
15. Sumy przechodnie (rozliczenia międzyokresowe)		55.026,37
16. Nadwyżka za rok sprawozdawczy		38.628,67
Razem		5.140.024,74
17. Różni za depozyty		403.794,04
18. Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancyj		20.000,—
19. Różni za inkaso		14.166,87
20. Bank Akceptacyjny		100.389,—
Ogółem		5.678.374,65

Rachunek strat i zysków za 1936 r.

STRATY

WYSZCZEGÓLNIENIE	zł gr	zł gr
1. Odsetki wypłacone i dopisane:		
a) od wkładów oszczędnościowych	42.837,50	
b) od rachunków bieżących	55.882,65	
c) od redyskonta weksli	42.798,98	
d) od zastawu papierów i od kredytów udzielonych Kasie	44.397,09	
e) różne inne	11.983,57	197.899,79
2. Prowizje wypłacone		4.023,05
3. Koszty administracyjne:		
a) wydatki osobowe	57.525,10	
b) świadczenia socjalne	5.960,74	
c) wydatki rzeczowe	29.753,—	93.238,84
4. Amortyzacja:		
a) nieruchomości	915,70	
b) ruchomości	2.065,30	2.981,—
5. Różnice kursowe na papierach wartościowych		4.170,50
6. Nadwyżka		38.628,67
Razem		340.941,85

ZYSKI

WYSZCZEGÓLNIENIE	zł gr	zł gr
1. Odsetki pobrane i dopisane:		
a) od weksli	123.122,21	
b) od rachunków bieżących	2.554,25	
c) od pożyczek terminowych na zastaw	1.248,77	
d) od pożyczek i wierzytelności hipotecznych	135.493,50	
e) od papierów wartościowych	20.515,67	
f) od K. K. O. i banków	18.811,50	
g) różne inne	10.324,55	312.070,45
2. Prowizje pobrane		15.147,06
3. Dochód netto z nieruchomości		9.553,84
4. Odpis z funduszu wyrównawczego		4.170,50
Razem		340.941,85

Naczelnik Zarządu:
W. Łącki

Rada Kasy:
przewodniczący Dr. K. Siudowski

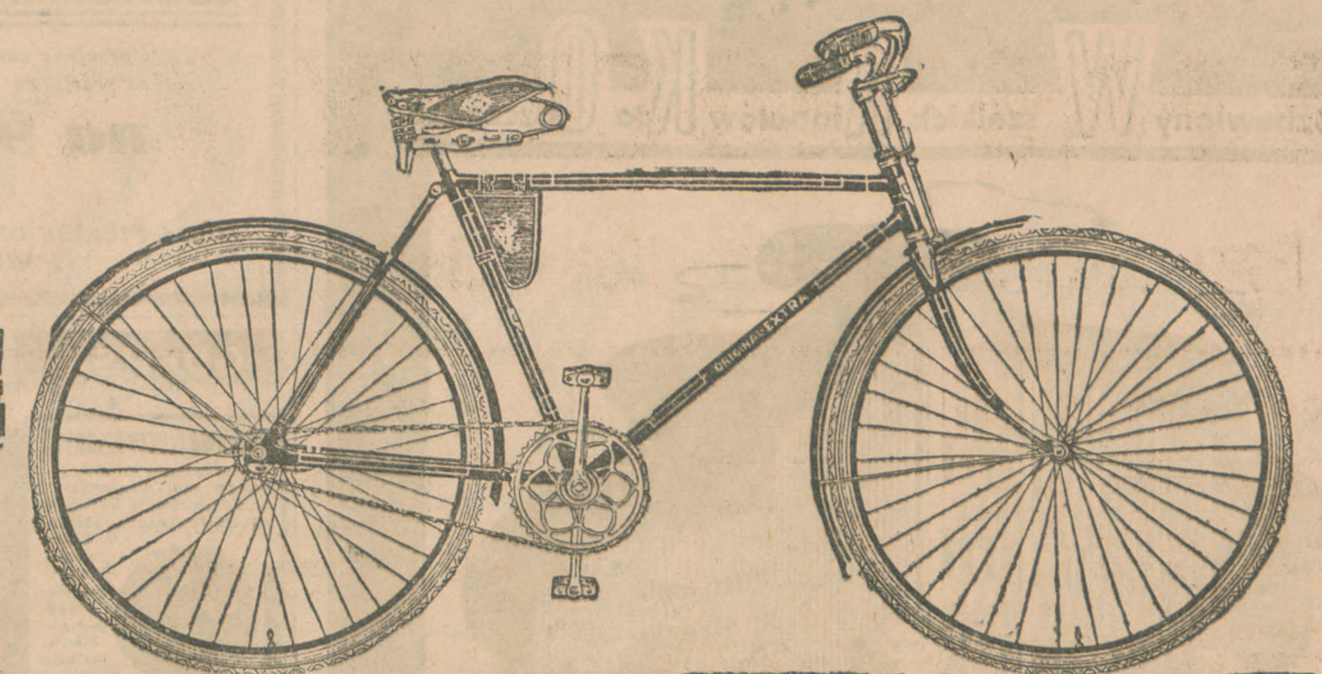
Komisja Rewizyjna:
J. Włodek, K. Ciążyński
i
zaprzysiężony rzeczoznawca w dziedzinie Księgowości na Okręg Sądu Apelacyjnego
E. Moros

Dyrektor Kasy:
K. Sobolewski

2419

Tylko

hurtownie!!!



FABRYCZNA HURTOWNIA ROWERÓW I CZĘŚCI

„OGNIWO"

TORUŃ, ul. Bydgoska 16/18 - Tel. 17-11.

Sprzedajemy **tylko** odsprzedawcom, którym wysyłamy cenniki na żądanie.

TORUŃ

Nowości wiosenne na 1723

sukienki i komplety

oraz wszelką bieliznę i galanterię — najtaniej

P. Składanowski

Toruń, Stary Rynek 24

Kredyt na asygnaty.

Fotograficzne

przybory dla amatora — znawcy

Zioła

wody, sole lecznicze, gałki

Opatrunki

wata, opaski irygatory

Pudry 2359

wody kwiatowe na wagę

Grzebienie

lusterka, puderniczki

Żyletki

nożyczki, brzytwy, scyzoryki kupisz najkorzystniej

w hurtowni

Jan Kapczyński

Szeroka 35.

Wszelkie roboty **ślusarskie, wiercenie studzien,** oraz **odlewy żeliwne** wykonuje szybko i tanio **Firma „PEDAB"** **w Toruniu,** ul. Koszarowa 15/17 (9610



Trwałą i wodną **ondulację** poleca po niskich cenach **B. Słupski** Toruń Bydgoska nr 58

Korzystnie

poleca materiały fotograficzne i prace amatorskie Zakład Fotograficzny, Jakowczyk, Toruń, Różana nr. 4 tel. 1579. CK747



ARTYKUŁY

kanalizacyjne i sanitarne

Urządzenia kąpielowe

poleca tanio

P. Tarrey, Toruń

Tel. 2093 St. Rynek 23



2220

Lokal

na restaurację i kawiarnię w Domu Społecznym w Toruniu ul. Mickiewicza 2/4 do wydzierżawienia od 1-go maja 1937 r. Wiadomość w Administracji Domu Społecznego 2291C

Tynki szlachetne

stopnie i posadzki lastricowe (sztuczny marmur) po cenach zniżonych wykonuje

F-a M. Czubek i Ska

Hurt. Materj. Budowlanych Toruń, ul. Piernikarska 3/7, telefon 1643. 1699C

Zdrowy żołądek jest fundamentem zdrowia!



Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przyzwyczaić go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kiszkach pozostają substancje gnilne, zatruwając organizm.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra Lauera

regulują żołądek, normują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, stosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamicy żółciowej), przy cierpieniach hemoroi-dalnych i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA.

2286

Dom

mieszkalno-handlowy, najlepszy punkt Starogardu, oprocentowanie czynszu 10 proc. — **na sprzedaż** — wpłata 25.000 zł. reszta hipoteka M. K. K. O. Starogard, tel. 250. 2309C

Poszukuję

dzierżawy 300 do 500 mórg dobrej ziemi, bez inwentarza. Zgłosz. do Admin. pod 2201.

Skóry

czarne, blankowe, surowcowe, przędze, okucia do reparacji uprzęży, poleca najtaniej 1641

Z. Balcerowicz

skład skór, Toruń, ul. Żegarska nr. 21.

Przyjmuję

do sprzedaży używane meble, również zamiana w nowo otworzonej składnicy mebli Toruń, Małe Garbary 5, telef. 16-82. 0858C

KAFLE

białe i kolorowe

w najnowszych deseniach i kolorach

PŁYTY

glazurowane i posadzkowe

oraz wszelkie inne materiały budowlane hurtowo i detalicznie po cenach zniżonych polecają

Bracia Pichert

Sp. z o. o.

Toruń, Przedzamcze 7/9

telef. nr. 1679 i 1627.

Umeblowany

pokój do wynajęcia. Toruń, Nowy Rynek 3, parter. 2345C

Pierwszorzędne

kursy kroju, szycia — dyplomowane, koncesjonowane. Nauka najnowszym systemem, oraz pracownia wykwintnych toalet. Praca solidna, gwarancja pewna. Mistrz. De Janette, Toruń, St. Rynek 23, I. p. 1717Ck

---

Sosnę pospolitą

sadzonki 1-roczne, bardzo ładne, silne, zdrowe sprzedaje Zarząd Miejski w Toruniu Dobra i Lasy Miejskie. 2151Ck

---

Jasnowidz

Władzio. Przyjmuje w Toruniu, tylko do 15 kwietnia r. b., od 50 groszy. Ulica Strumykowa 14 m. 2, front pierwsze piętro. 2429

Zgubioną

legitymację wojskową wystawioną przez bat. sap. nr. 45/36. Znalazcę proszę o łaskawy zwrot do bat. sap. Toruń. 2420Ck

---

Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski w Toruniu.

W niedzielę dnia 11. b. m. (Misericordias Domini) o godzinie 12-ej odbędzie się nabożeństwo główne w kościele przy ul. Strumykowej Nr. 8. 2433

Pokój

umeblowany dla solidnego pana od 15. IV. do wynajęcia śródmieście. Adres filia „Dnia Pomorza". 2428

Okazyjnie

do sprzedania nowoczesna sypialnia, pokój dziecięcy, (schleiflak). Toruń, Moniuszki 3 m. 1. 2424Ck

---



Przyjmuję zamówienia na motocykle Sokół, B. S. A. D.K.W., Zundapp, Raleigh, Ariel, Velocette, Matschless i lekkie motocykle różnych fabrykatów, wolne od podatku i prawa jazdy, rejestracja jak zwykły rower. Maszyny do pisania różnych fabrykatów. Bardzo dogodne spłaty. Oględziny bez przymusu kupna. Reperacje tanio. Używane motocykle na składzie

KATAFIAS

Toruń 2426 Tel. 1447

Poszukuję

2—3 pokoi na biuro przy głównych ul. śródmieścia. Oferty do „Dnia Pomorza" Toruń. 2425Ck

---

Motocykl

Ariel 500 cm. dobry na chodzie sprzedam, Toruń, ul. Kasprowicza 7, I. ptr. 2423Ck

---

Sprzedam

w całości 3½ morga ogrodu owocowo-warzywnego, place budowlane, punkt pierwszorzędny. Toruń. Grudziądzka 99. 2379Ck

---

WARSZAWA

100% sił męskich

uzyska pan, stosując aparat „Nr. 111". Naukową broszurkę wysyłamy bezpłatnie dyskretnie. „Inventus". Warszawa, Al. Jerozolimskie 35. 1633

Uwaga!

Radioamatorzy — radiokonstruktorzy. Najnowsza, najtańsza superheterodyna, cena 135 złotych. Odbiór 95 stacji. Najdokładniejszy opis za nadesłaniem 1 złotego znaczkami pocztowymi. „British-Radio", Bielańska 9, Warszawa. 2311

GRUDZIĄDZ

Piegi-plamy, wyrzuty

usuwa

KREM I MYDŁO

NINON

dawniej Benegnina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość.

Cena kremu 1.75 zł.
mydła 1.20 zł.
295 pudru 1.00 zł.

Główny skład i wytwórnia

Apteka i drogeria

pod Łabędziem

Magistra JANA STENCLA

Grudziądz, Rynek 20, tel. 142.

Sprzedam

tanio, dobrze prosperujący kiosk na Helu z pamiątkami morskimi. Oferty do „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 2430. Grk

BYDGOSZCZ

Konie na rzeź

dla eksportu kupuje stale i uprasza o oferty. Willy Preuss, Bydgoszcz, Dworcowa 104. tel. 3355. 2072

Przykra niespodzianka



OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdansku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann.** Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Leon Formański** Bydgoszcz Plac Wolności 1. redaktor odpowiedz. na Gdynię: **Wiktor Mielnikow**, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Mieczysław Bagiński**, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Alojzy Kuzio** Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: **Kazimierz Świerzyński**
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.